

Posel Marek Wójcik

a także zachowanie poprzedniego komendanta głównego należy ocenić właściwie. Natomiast do skandalu w polskiej Policji doprowadziły wyłącznie pana zaniedbania, brak informacji i brak nadzoru nad służbami. *(Okłaski)* Panie ministrze, powinien pan podziękować dziennikarzom prowadzącym śledztwo dziennikarskie w tej sprawie, dlatego że gdyby nie ich praca i ich przygotowania do pisania artykułów w tej sprawie, prawdopodobnie dowiedziałby się pan o problemach insp. Maja dopiero z gazet, może nawet nie z gazet, ale dopiero w sytuacji, w której insp. Majowi przedstawiono by zarzuty. To byłaby sytuacja, która skończyłaby się jeszcze większym skandalem w polskiej Policji niż ta, do której pan doprowadził.

Pani premier, w tym miejscu warto przedstawić to, w jaki sposób ministrowie pani rządu na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych 24 lutego informowali posłów o okolicznościach odwołania insp. Maja ze stanowiska komendanta głównego. Otóż pan minister Błaszczak i pan minister Zieliński przyszli na posiedzenie z góry przygotowanymi wystąpieniami. Nie zamierzali odpowiadać na żadne pytania padające ze strony posłów i właściwie na żadne pytania padające ze strony posłów nie odpowiedzieli.

(Posel Krystyna Skowrońska: Arogancja!)

Natomiast nieoczekiwanie na posiedzenie przyszedł niezaproszony minister koordynator służb specjalnych. Przyszedł pan minister Mariusz Kamiński i pan minister Mariusz Kamiński poinformował wysoką komisję o tym, iż w pierwszych dniach po objęciu przez insp. Maja stanowiska komendanta głównego dowiedział się o tym, iż jest prowadzone postępowanie w Łodzi, w którym pojawia się nazwisko pana insp. Maja. Otóż pan minister Kamiński mówi o tej sytuacji w ten sposób: Zapoznałem się z analizą dotyczącą przekazanych materiałów i w mojej opinii zarzuty, które ewentualnie prokuratura może sformułować, są poważne. Chwilę później pan minister Kamiński mówi: Otóż w związku z tym, iż materiał operacyjny zebrany w tej sprawie wygląda poważnie i niebezpiecznie, z punktu widzenia możliwości postawienia komendantowi zarzutu, uznałem, nie przesądzając o sprawie, bo od tego jest prokurator, a w przyszłości sąd, że dla czystości i dla bezpieczeństwa Policji, dla bezpieczeństwa obywateli i państwa dużo lepszym rozwiązaniem jest, aby komendant Maj przestał pełnić funkcję komendanta głównego do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Otóż pan minister podzielił się z komisją swoją wiedzą, którą powziął już w grudniu 2015 r. Kłopot polega na tym, że podczas posiedzenia komisji ministrowie chyba nie słuchali się nawzajem. Pan minister Zieliński poinformował po kilkunastu minutach komisję, cytując: Proszę państwa, może jeszcze słowo o standardach. To rzeczywiście ważna kwestia. W momencie kiedy ta wiedza, która dziś jest omawiana, stała się nam dostępna, komendant główny Policji przestał pełnić swoją funk-

cję. Otóż kłopot polega na tym, że pan minister Zieliński relacjonuje sytuację z lutego 2016 r.

Pani premier, podstawowe pytanie jest takie: Co działo się przez te 2 miesiące od momentu, w którym wyszły na jaw okoliczności świadczące o tym, że pan komendant Maj nie może sprawować swojej funkcji, do momentu złożenia dymisji i przyjęcia tej dymisji przez panią premier? Minęły 2 miesiące. Opinia publiczna do tej pory nie uzyskała informacji ani na temat okoliczności powołania komendanta, ani na temat tego, dlaczego państwo nie odwołaliście komendanta wcześniej, ani na temat okoliczności odwołania komendanta. Natomiast sytuacja, która miała miejsce w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, pokazuje, że w pani rządzie panuje chaos. Ministrowie ze sobą nie współpracują. Minister nadzorujący Policję mówi jedno, nie informuje, nie jest informowany przez ministra koordynatora o jego wiedzy jeszcze przez 2 miesiące. Jeszcze przez 2 miesiące tolerowaliście państwo sytuację, w której na stanowisku komendanta głównego była osoba, która nie dawała gwarancji rzetelnego sprawowania tej funkcji. *(Okłaski)*

W tym miejscu warto powiedzieć, w jaki sposób minister Błaszczak sprawował nadzór nad Policją i pozostałymi służbami mundurowymi. Otóż warto przypomnieć, że w momencie, w którym minister Błaszczak obejmował swoje stanowisko, poziom bezpieczeństwa w kraju i opisanej pracy Policji był bardzo dobry. W ostatnich 8 latach odsetek Polaków czujących się bezpiecznie w naszym kraju wzrósł z 53% do 66%, a liczba przestępstw spadła z 1,15 mln w 2007 r. do 830 tys. w 2015 r. Po objęciu obowiązków komendanta głównego przez pana insp. Maja pan inspektor przeprowadził serię zmian kadrowych. To były bardzo głębokie zmiany w komendzie głównej, w komendach wojewódzkich, w biurach Policji.

W jednym z wywiadów pan komendant Maj stwierdził: „Moi poprzednicy wymieniali komendantów wojewódzkich i kadry w Komendzie Głównej Policji w ciągu 2–3 lat. Ja dokonałem zmian w ciągu miesiąca, korzystając ze swoich uprawnień”. Pani premier, to jest szalone tempo zmian. To jest tempo, w którym nie da się przygotować następców zwalnianych wysokich funkcjonariuszy Policji.

Zgodnie z dyspozycją pana ministra Błaszczaka stanowiska mieli stracić funkcjonariusze, którzy swoją służbę rozpoczęli przed 1990 r., funkcjonariusze, którzy służyli w Milicji Obywatelskiej. Przy odwoływaniu ich ze stanowisk nie brano pod uwagę kryteriów, nie brano pod uwagę oceny ich dotychczasowej służby. Przypomnę, że służba w Policji na ogół trwa trochę krócej niż praca obywateli, którzy pracują w innych dziedzinach życia. Otóż jeśli chodzi o sytuację, w których ktoś dziś pełni znaczące funkcje, jest oficerem Policji, to są to osoby, które nawet jeżeli rozpoczynały swoją służbę jeszcze w Milicji Obywatelskiej, to wówczas nie były oficerami. Ci ludzie zdobywali stopnie oficerskie dopiero w okresie wolnej Polski, ci ludzie byli weryfikowani. Przez 25 lat

Posel Marek Wójcik

te osoby służyły wolnej Polsce i właściwie wykonywały swoje kompetencje. Co więcej, przez 25 lat ci ludzie zdobywali doświadczenie. Polscy podatnicy inwestowali w ich wykształcenie, w kontakty międzynarodowe, inwestowali w bezpieczeństwo Polaków. To kadra oficerska Policji była gwarantem tego, że Policja będzie funkcjonowała właściwie.

Prawda jest też taka, że argumenty pana ministra Błaszczaka, argumentacja powtarzana w mediach, związana z tym, że odwołuje się oficerów Policji, którzy rozpoczęli swoją służbę jeszcze w Milicji Obywatelskiej, jest nieprawdziwa, dlatego że stanowiska stracili również ludzie, którzy nigdy w Milicji Obywatelskiej nie służyli. Stanowiska straciło bardzo wielu doświadczonych oficerów, którzy rozpoczęli swoją służbę już w latach 90. Przypomnę tylko informacje o poziomie wojewódzkim. Otóż stanowiska stracili m.in. komendanci wojewódzcy: dolnośląski, małopolski, mazowiecki, stołeczny, świętokrzyski, wielkopolski. Ci ludzie rozpoczęli swoją służbę już w latach 90., nie mieli nic wspólnego z Milicją Obywatelską. Ci ludzie stanowili gwarancję właściwego rozwoju polskiej Policji, stanowili gwarancję bezpieczeństwa obywateli.

Otóż po objęciu przez pana władzy w resorcie spraw wewnętrznych i administracji doprowadził pan do sytuacji, w której pozbył się pan z Policji wyższego korpusu oficerskiego. Ci oficerowie albo byli zwalniani ze stanowisk i często wyrzucani z pracy w Policji, albo sami dochodzili do wniosku, że w sytuacji, w której się znaleźli, pełnienie dalszej służby nie ma już sensu, i odchodzili na emeryturę, często po 25 latach służby. Panie ministrze, jest pan winny tego, że polska Policja straciła bardzo wielu doświadczonych funkcjonariuszy. *(Oklaski)* Dobrze pan wie, że żegna pan tych funkcjonariuszy. Nawet w tym tygodniu żegnał pan panią generał, była komendant w Opolu, osobę, która rozpoczynała swoją pracę w latach 90., pierwszą kobietę generała w polskiej Policji. Pan pożegnał ją chyba w poniedziałek, tak, panie ministrze? Pożegnał pan osobę, która przeszła na emeryturę po 25 latach pracy. W ten sposób rozstaje się pan z oficerami, którzy jeszcze przez wiele lat mogli służyć w polskiej Policji i dzielić się swoim doświadczeniem.

Oprócz odwoływania ze stanowisk w Policji problemem jest również to, kogo powołuje pan na następców tych wysokich oficerów Policji. Niestety bardzo często są to osoby bez potrzebnego doświadczenia. To nie ich wina, że dotychczas nie byli w stanie zdobyć doświadczenia. Dotychczas wysokie stanowiska w Policji były obsadzane zgodnie z kluczem doświadczenia: policjanci najpierw służyli wiele lat w komendach powiatowych, w komendach wojewódzkich, a dopiero później, po zdobyciu niezbędnego doświadczenia, znajdowali się w komendzie głównej. Pan przewrwał stosowanie tej zasady. Doprowadził pan do sytuacji awansowania na bardzo wysokie stanowiska osób bez doświadczenia.

Dziś mówi pan o tym, że Policja funkcjonuje normalnie. Oczywiście jest tak, że funkcjonariusze realizują zadania, do których zostali wyszkoleni. Zaskania się pan sprawą pana Kajetana Poznańskiego. Kajetan Poznański został ujęty przez Policję, bo policjanci zostali do tego wyszkoleni, natomiast kłopot polega na tym, że osłabił pan możliwości planowania pracy Policji. Wysłał pan do – często wielotysięcznych – garnizonów na szefów funkcjonariuszy, którzy nie są do tego przygotowani. Doprowadził pan do sytuacji, w której w garnizonach, w których często służy po 10 tys. funkcjonariuszy i w których trzeba rzeczywiście zarządzać, stanowiska objęli funkcjonariusze niedoświadczeni. *(Gwar na sali)*

Co więcej, plagą Policji za pana rządów jest sytuacja, w której nie powołuje się komendanta, ale powierza się obowiązki. Stwarza się wrażenie tymczasowości, stwarza się sytuację, w której Policja nie jest w stanie w dalszym ciągu planować swoich działań. *(Oklaski)* Szczególnie...

Marszałek:

Przepraszam, panie pośle.

Państwa posłów, którzy nie są zainteresowani...

(Posel Krystyna Skowrońska: Z PiS-u.)

...wysłuchaniem przedstawiciela wnioskodawców, proszę, żeby się uciszyli albo opuścili salę, jeżeli chcą rozmawiać w podgrupach. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wreszcie!)

Proszę kontynuować.

Posel Marek Wójcik:

Dziękuję, panie marszałku.

Szczególnie niepokoi fakt, że ta zupełnie niepotrzebna rewolucja kadrowa w Policji jest przeprowadzana w tym roku, na kilka miesięcy przed odbyciem się w Polsce Światowych Dni Młodzieży i szczytu NATO. W jaki sposób, panie ministrze, ci policjanci bez doświadczenia przygotowują te wydarzenia? Światowe Dni Młodzieży będą wydarzeniem, w którym prawdopodobnie będzie uczestniczyło kilka milionów osób.

Pani Premier! Pan minister doprowadził do sytuacji, w której za organizację tego wydarzenia będą odpowiadały osoby, które nie mają niezbędnego doświadczenia. To jest sytuacja, która zagraża bezpieczeństwu tych osób, ale także grozi kompromitacją państwa.

Inspektor Maj był najkrócej urzędującym komendantem w historii polskiej Policji. Niestety wraz z jego odejściem ze stanowiska wcale nie skończyły się problemy w polskiej Policji. Już od 35 dni pan minister Błaszczak nie potrafi znaleźć następcy na stanowisko komendanta głównego.

Pani premier, te 35 dni to najdłuższy wakat na stanowisku komendanta głównego Policji od 24 lat.

Posel Marek Wójcik

To jest sytuacja, z jaką do tej pory nie mieliśmy do czynienia. Być może ta przedłużająca się niezdolność pana ministra do wskazania właściwego komendanta jest wynikiem szoku związanego z powołaniem insp. Maja na stanowisko komendanta głównego, ale pani premier, takiej sytuacji nie można dłużej tolerować, dlatego że zagraża ona bezpieczeństwu Polaków i prawidłowemu wykonywaniu obowiązków przez Policję. Policja, przypomnę, to największy pracodawca w Polsce: 100 tys. funkcjonariuszy i prawie 30 tys. pracowników cywilnych. To państwo doprowadziście do sytuacji, w której od 35 dni ta wielka korporacja nie ma szefa. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Skandal!)

Pani premier, warto również powiedzieć, jak to wygląda w innych służbach. Otóż wprowadzie nie doszło tam do tak daleko idących zmian jak w Policji, natomiast niestety już dzisiaj obserwujemy sytuację, że na komendantów powołano osoby, które przez wiele lat nie były w czynnej służbie. Pytanie, jak ci komendanci odnajdą się dziś w nowych warunkach i w jaki sposób będą wykonywali swoje obowiązki.

W straży pożarnej nie doszło jeszcze do tak głębokich zmian kadrowych, ale już teraz na komendantów wojewódzkich powołuje się, na razie na pełniących obowiązki, osoby z najniższego szczebla dowodzenia, które nie mają niezbędnych kompetencji, żeby w przyszłości dbać o bezpieczeństwo Polaków. Oczywiście straż pożarna, panie ministrze, będzie dalej gasiła pożary. Kłopot polega na tym, co będzie, kiedy wystąpi w Polsce powódź, wystąpią inne zagrożenia. W jaki sposób powołani przez pana pełniący obowiązki komendanci wojewódzcy Państwowej Straży Pożarnej, ludzie o znacznie mniejszym doświadczeniu niż poprzednicy, będą dbali o bezpieczeństwo Polaków? *(Oklaski)*

Panie ministrze, oceniając pańską politykę kadrową w służbach podległych ministerstwu, można dojść do wniosku, że sporo pan ryzykuje. Niestety nie ryzykuje pan tylko własnego stanowiska, ale tak naprawdę ryzykuje pan bezpieczeństwo obywateli.

Warto też poświęcić trochę miejsca incydentowi, który miał miejsce dwa tygodnie temu. Dwa tygodnie temu doszło do wypadku limuzyny prezydenta Andrzeja Dudy. Otóż zmiany, które pan przeprowadził, objęły również Biuro Ochrony Rządu. W Biurze Ochrony Rządu ktoś, kto odpowiadał za bezpieczeństwo pana prezydenta, podjął absurdalną decyzję i wysłał pana prezydenta w góry w nieprzygotowanym samochodzie, w samochodzie, który dotychczas był wykorzystywany do zupełnie innych celów, do jazdy na krótkich odcinkach, do jazdy reprezentacyjnej w mieście. Ktoś podjął decyzję o wysłaniu tego samochodu w góry, pod wyciąg narciarski, a następnie wysłał ten samochód na autostradę.

(Posel Piotr Kaleta: Zobaczcie, jakie żeście zaniedbania zrobili.)

(Posel Rafał Grupański: Swoje rób.)

To zdumiewa. Myślę, że warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób państwo wyciągacie wnioski z tej sytuacji. Otóż konferencja osób kierujących dziś BOR-em była wprost żenująca.

(Posel Piotr Kaleta: Wy robicie konferencje u Sow.)

Widzieliśmy oficerów, którzy zamiast przyznać się do oczywistego błędu i wyciągnąć konsekwencje, chowali się za instrukcją z 2009 r., instrukcją dotyczącą wymiany opon.

Panie ministrze, pan przez lata był politykiem i opowiadał pan do perfekcji zrzucanie odpowiedzialności za wszystko na innych polityków. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Ha, ha, ha. A wy?)

Problem polega na tym, że dziś sprawuje pan stanowisko związane z bezpieczeństwem obywateli. Taka osoba nie może bez przerwy pozwalać na zrzucanie winy na przeciwników, ale musi wyciągać wnioski, bo od tych wniosków zależy bezpieczeństwo obywateli.

(Posel Rafał Grupański: Prezydenta.)

Warto również wspomnieć o skandalu, który miał miejsce, rozgrywał się na przestrzeni tych kilku miesięcy, w czasie których pan minister Błaszczak sprawuje swoją funkcję. Otóż mówię o audycie w Biurze Spraw Wewnętrznych, audycie przygotowanym przez pana insp. Maja, który miał dowieść tego, że Biuro Spraw Wewnętrznych nielegalnie podsłuchiwało 80 dziennikarzy. Otóż 13 stycznia 2016 r. komendant główny Policji insp. Maj specjalnie zorganizował konferencję prasową, na której poinformował o tym, że funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych nielegalnie podsłuchiwali 80 dziennikarzy. Zapowiedział w tej sprawie audyt przeprowadzony właśnie w Biurze Spraw Wewnętrznych. Otóż kłopot polega na tym, za chwilę będzie to rozwijał mój kolega w wystąpieniu klubowym, że wiele wskazuje, iż wtedy, 13 stycznia, komendant Maj wiedział już o tym, że nie ma żadnej sprawy nielegalnego podsłuchiwania dziennikarzy, że w tej sprawie nie złamano prawa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Hańba!)

Data 13 stycznia nie jest przypadkowa, dlatego że konferencja pana komendanta głównego Policji zbiegła się w czasie z pracami w Sejmie nad ustawą inwigilacyjną. Ta konferencja prawdopodobnie miała na celu tylko i wyłącznie przykrycie...

(Posel Joanna Lichocka: Kłamstwo! 52 dziennikarzy...)

...w Sejmie prac nad niewygodną dla państwa ustawą. To jest upolitycznienie pracy Policji, z którym do tej pory nie mieliśmy do czynienia.

(Posel Joanna Lichocka: 52 dziennikarzy.)

Biuro Spraw Wewnętrznych, pani posel, Biuro Spraw Wewnętrznych?

(Posel Joanna Lichocka: Wasza władza podsłuchiwała 52 dziennikarzy!)

Dobrze, w każdym razie wróćmy do tematu.

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Nie, nie rozmawiamy.)

(Posel Piotr Kaleta: To jest właśnie ten temat.)

Posel Marek Wójcik

Teza o nielegalnym inwigilowaniu dziennikarzy była powtarzana przez insp. Maja wielokrotnie...

(*Posel Joanna Lichocka*: To jest skandal!)

...podczas konferencji prasowych, w wywiadach telewizyjnych. Ta teza została podchwyciona przez polityków Prawa i Sprawiedliwości. Państwo też przez miesiąc posługiwaliście się nieprawdą, jak się okazało, informacją o 80 nielegalnych podsłuchach założonych przez funkcjonariuszy Biura Spraw Wewnętrznych. Informacja o rzekomych nielegalnych podsłuchach była wykorzystywana również przez ministrów pani rządu. Minister Ziobro pisał w liście otwartym do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej o 80 nielegalnie podsłuchiowanych dziennikarzach w Polsce.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Kłamstwo!)

Pani premier, to pani pojechała do Parlamentu Europejskiego z materiałami...

(*Posel Rafał Grupiński*: Hańba!)

...w których wskazywała pani, że w Polsce nielegalnie podsłuchiowano 80 dziennikarzy.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Wstyd.)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Hańba!)

Dzień po odwołaniu insp. Maja wyszła na jaw prawda, wyszło to, że prokuratura w Warszawie oceniła audyt przygotowany w Biurze Spraw Wewnętrznych i nie dopatrzyła się złamania prawa. Otóż wszystko, o czym opowiadaliście państwo przez kilka tygodni (*Oklaski*), okazało się kompletnie nieprawdziwe.

Szczególnie obciążające jest to, że tę informację, informację płynącą z Komendy Głównej Policji, wykorzystywaną na użytek polityczny w kraju, wynieśliście państwo za granicę.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Hańba!)

Poinformowaliście o tych nieprawdziwych rewelacjach najważniejszych polityków europejskich. Przekazaliście nieprawdziwą informację dziennikarzom europejskim. Wykorzystywaliście tę informację przy okazji debaty nad stanem demokracji w Polsce. Trudno to nazwać inaczej jak tylko donoszeniem na swój kraj za granicę. (*Oklaski, gwar na sali*)

Pani premier, pan minister Błaszczak przecież też słyszał o tych informacjach podawanych przez pana insp. Maja. Obowiązkiem pana ministra Błaszczaka było doprowadzenie do sytuacji, w której te informacje zostaną zweryfikowane, w której pan insp. Maj poinformuje pana ministra Błaszczaka o tym, czy były jakieś nielegalne działania, czy ich nie było.

Prokuratura oceniła tę sytuację, jednoznacznie potwierdziła: Nie było złamania prawa w tym postępowaniu. Nie było żadnych 80 nielegalnych podsłuchów. (*Oklaski*) Pan minister Błaszczak w ramach swojego nadzoru powinien sprawdzić, co znajduje się w audycie przygotowanym przez insp. Maja, i pan minister Błaszczak powinien był poinformować pa-

nią premier jeszcze przed pani wyjazdem do Parlamentu Europejskiego, że nie należy tego robić, że informacje, którymi się państwo posługujecie, są po prostu kłamliwe i nieprawdziwe.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Brawo!)

Pan minister Błaszczak przyjmował, pewnie z jakąś satysfakcją, sytuację, w której komendant główny włączył się do walki politycznej, oskarża opozycję – nie interweniował w tej sprawie. Natomiast problem, pani premier, polega na tym, że działania i brak nadzoru ze strony pana ministra Błaszczaka oraz brak wyjaśnienia sprawy tego rzekomego nielegalnego podsłuchiwanie 80 dziennikarzy nie ośmieszają opozycji. My mówiliśmy od samego początku: Ta sprawa wymaga wyjaśnienia. Naszym zdaniem nie było żadnych podsłuchów. Pokażcie papiery na stół. Wyjaśnijcie tę sprawę.

(*Posel Joanna Lichocka*: Nazwiska są opublikowane!)

Od samego początku żądaliśmy wyjaśnienia tej sprawy. Natomiast zaniechania pana ministra ośmieszyły panią i pani kolegów zarówno z rządu, jak i z parlamentu.

(*Posel Joanna Lichocka*: Jak można tak kłamać?)

To państwo przez wiele tygodni posługiwaliście się nieprawdziwymi informacjami...

(*Posel Joanna Lichocka*: Podsluchiwaliscie dziennikarzy!)

...które powinien zweryfikować minister Błaszczak. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Hańba!)

Działania pana ministra Błaszczaka i pana insp. Maja doprowadziły do sytuacji podważenia zaufania do polskiej Policji, do sytuacji, w której doszło ewidentnie do upolitycznienia stanowiska komendanta głównego, który włączył się w grę polityczną. To musi prowadzić w przyszłości do utraty zaufania obywateli do Policji. To jest coś, co obciąża pana komendanta... pana ministra.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Jezus...)

Do tej pory nie było sytuacji przyzwolenia, aby komendant główny Policji angażował się w spór polityczny. Pan na to pozwolił. (*Oklaski*)

Dziś trudno zrozumieć, dlaczego pani premier Beata Szydło zgadza się, aby minister Błaszczak w dalszym ciągu zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Kaczyński każe.)

Polityka kadrowa, brak nadzoru nad podległymi służbami zagrażają już bezpieczeństwu państwa i obywateli.

Pani premier Szydło w związku z wydarzeniami z ostatnich tygodni w MSW, w Policji, a ostatnio w BOR nie zabrała dotychczas głosu. Liczymy na to, że w tej debacie...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Damy radę!)

...zabierze pani głos w tych sprawach. Ale liczymy również, że przejmie pani osobistą odpowiedzialność

Posel Marek Wójcik

za to, w jaki sposób wygląda nadzór nad służbami. Czas jest wyjątkowy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dziś przygotowujemy Światowe Dni Młodzieży, przygotowujemy szczyt NATO. Niestety polityka pana ministra Błaszczaka prowadzi do tego, że nie mamy gwarancji, że te wydarzenia zostaną przygotowane należycie.

Pani premier, pani ponosi za to odpowiedzialność. Minister Błaszczak jest pani podwładnym. Proszę wreszcie zacząć nadzorować to, co pan minister Błaszczak robi w resorcie. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupański: Tak jest.)

Szczególnie bolesne jest to, że w służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji służy 150 tys. funkcjonariuszy, wszyscy oczekujemy od nich honorowych zachowań – niestety nadzorujący ich pracę minister nie potrafi przyznać się do oczywistych błędów i nie potrafi honorowo ponieść za nie odpowiedzialności. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu wnioskodawców proszę o uchwalenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka. *(Długotrwałe oklaski)*

(Poseł Tomasz Szymański: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Czartoryskiego w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Opinia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka: Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 8 marca 2016 r. oraz przeprowadzonej dyskusji postanowiła wobec przedłożonego wniosku wydać opinię negatywną. Przeciwno wnioskowi o wotum nieufności było 22 posłów, podzielało opinię posłów wnioskodawców reprezentowanych przez pana przewodniczącego Marka Wójcika 14 posłów.

Chciałbym jeszcze poinformować Wysoki Sejm, że komisja dwukrotnie zbierała się w tej sprawie, ponieważ wcześniej również przeprowadzona była dyskusja ze względu na wniosek posłów opozycji złożony do komisji sejmowej. Tak więc dwukrotnie przeprowadzono długą, wielogodzinną dyskusję i komisja wydaje opinię negatywną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos mogą zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister spraw wewnętrznych i administracji. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Szanowni państwo, nazwisko komendanta Maja z ust pana przewodniczącego Marka Wójcika padało tutaj podczas tego wystąpienia chyba kilkadziesiąt razy, ale myślę, że powinniśmy mieć świadomość jednego zasadniczego faktu: otóż komendant Maj nie pełni już swojej funkcji, pan minister Mariusz Błaszczak podjął decyzję o przyjęciu rezygnacji ze stanowiska komendanta Maja. Szanowni państwo, jest to już historia, pan komendant Maj jest poza służbą – jest poza służbą. I ta decyzja ministra spraw wewnętrznych jest, stoi w jawnej... Jest ogromna różnica między tą decyzją ministra spraw wewnętrznych a tym, co działo się wcześniej. Pan przewodniczący Marek Wójcik, który przez tyle lat był przewodniczącym komisji spraw wewnętrznych, doskonale zdaje sobie sprawę, że standardy, panie przewodniczący, zmieniły się znakomicie. Otóż po powzięciu informacji o sytuacji komendanta Maja minister Mariusz Błaszczak podejmuje decyzję o przyjęciu jego rezygnacji, a tymczasem, szanowni państwo, pan Marek Wójcik kilkadziesiąt razy wymienia nazwisko komendanta Maja tak, jakbyśmy dzisiaj mieli nadal ten problem.

Szanowni państwo, warto na tym tle przypomnieć panu przewodniczącemu i szanownym państwu posłom, którzy podpisali się pod tym wnioskiem, jak te standardy wyglądały wcześniej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To też przeszłość.)

Otóż wtedy kiedy były zarzuty w stosunku do np. ministra Sienkiewicza, wszyscy na ekranach telewizorów widzieliśmy, jak reagowało państwo polskie, jak reagowały służby, jak reagowało ABW.

(Poseł Piotr Kaleta: Hańba.)

(Poseł Ewa Kopacz: Jakże zarzuty?)

(Poseł Magdalena Kochan: Do rzeczy.)

Wejście do tygodnika „Wprost”, wyrywanie laptopa redaktorowi naczelnemu czasopisma, które ujawniło sytuację państwa pod waszymi rządami, to była dopiero kompromitacja.

(Poseł Jakub Rutnicki: Do rzeczy, do rzeczy.)

Posel Arkadiusz Czartoryski

Ale z uporem godnym lepszej sprawy państwo brnęliście i dążyliście do utrzymania swojego ministra na stanowisku.

Szanowni państwo, jeżeli państwo piszecie we wniosku, że jest chaos, że jest brak nadzoru, że Polacy mogą się czuć niebezpiecznie, ponieważ mamy ważne wydarzenia, to, szanowni państwo, warto też sprawdzić, jak wyglądają fakty. Otóż kilkadziesiąt manifestacji, a może nawet więcej, tzw. Komitetu Obrony Demokracji. Jak wyglądają te manifestacje? Spokojnie, profesjonalnie.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: No tak.)

Policja o wszystko dba.

(Posel Sławomir Neumann: Okej.)

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Dziękujemy.)

A kiedy jest nawet zagrożenie atakiem bombowym, jest konsultacja z szefem tej manifestacji i decyzję podejmuje szef manifestacji o rezygnacji z manifestacji...

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: No właśnie. I to jest różnica.)

...a nie Policja, która rozpędza takie zebrania. Jak było z kolei w czasach, kiedy pan przewodniczący Marek Wójcik przez tyle lat był szefem komisji? Otóż, szanowni państwo, mieliśmy strzelanie do górników, widzieliście państwo to na ekranach telewizorów wszyscy. (*Poruszenie na sali*)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak.)

(Posel Magdalena Kochan: Nie kłam.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho być.)

Tak, tak, wiem, że to są wstydlive momenty i państwo nawołujecie, żeby to zakrzyczeć. Wszyscy widzieliśmy, jak wyglądały marsze 11 listopada, bitwy z Policją.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Widzieliśmy, w kominiarkach.)

Dzisiaj, pod rządami pana ministra Mariusza Błaszczaka...

(Posel Krystyna Skowrońska: Jeszcze nie rządził.)

...media – i to nie tylko media, które są życzliwe rządowi czy obojętne na sytuację rządu, ale życzliwe państwu, opozycji – jednoznacznie stwierdziły, że był to najbezpieczniejszy, najspokojniejszy marsz 11 listopada. (*Oklaski*)

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale jeszcze nie było Błaszczaka.)

Jest zmiana standardów, szanowni państwo.

(Posel Teresa Piotrowska: Błaszczak jest od 16 listopada.)

(Posel Marek Wójcik: Pani minister Piotrowska była ministrem.)

Proszę państwa, czy państwo pamiętacie... (*Poruszenie na sali*)

(Posel Krystyna Skowrońska: Minister jest od 16 listopada.)

(Posel Ewa Kopacz: Ale tego listopada jeszcze ministra nie było, nie przypisujecie sobie zasług.)

Czy państwo pamiętacie... (*Poruszenie na sali, dzwonek*) Ale proszę państwa, ja rozumiem, że państwo chcecie to zakrzyczeć, bo wstydziecie się tych rzeczy, które działy się pod waszymi rządami. Czy państwo pamiętacie, jak potraktowani zostali wszyscy kibice Legii Warszawa, którzy zostali zapędzeni nad brzegi Wisły? I dzisiaj sądy wydają setki uniewinnień, setki umorzeń po tej waszej decyzji. (*Oklaski*)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Wykorzystywanie Policji do takiej bitwy było dla policji uwłaczające. Dzisiaj te rzeczy nie mają miejsca.

Natomiast co faktycznie dzieje się w Polsce pod rządami pana ministra Mariusza Błaszczaka? Otóż, szanowni państwo, po pierwsze: decyzja w stosunku do pracowników służby, pracowników cywilnych Policji, których państwo doprowadziliście do pauperyzacji – najniższe płace w całej Polsce ze wszystkich służb. Pracownicy cywilni Policji dzisiaj mają zagwarantowane podwyżki. To też jest wasz wstyd.

Kolejna rzecz dotyczy ponad 800 posterunków Policji, które zostały zlikwidowane. Dzisiaj pan minister Mariusz Błaszczak zatrzymuje te decyzje, bo zlikwidowaliście połowę, do poniżej 400, Policja państwowa znikła z ogromnych obszarów państwa polskiego. Ten minister zatrzymał tę decyzję i to jest wasz ból, bo nie tylko zatrzymał, ale tam, gdzie jest to uzasadnione, w wyniku konsultacji społecznych, w wyniku ocen ekspertów te posterunki są przywracane. Dzieje się to na spotkaniach z obywatelami, z samorządami, z instytucjami.

(Posel Rafał Grupiński: Nazwy miejsc.)

To jest dla was bolesne, ale tak się dzieje w Polsce w tym czasie i nadal tak będzie się działo, bo tych spotkań są setki.

Kolejna rzecz, jeżeli tutaj pan przewodniczący Marek Wójcik mówi, co takiego działo się w Komendzie Głównej Policji pod rządami komendanta Maja. Otóż chcę powiedzieć, że właśnie skierowanie blisko 100 etatów z Komendy Głównej Policji na tzw. miejsca liniowe, tam, gdzie ci policjanci są potrzebni, to jest właśnie ta reforma, którą pan tutaj skrupulatnie przemilczał, prawda? Bo to jest bolesne, że właśnie skończyło się to Bizancjum, którego istnienie pan zarzucał.

(Posel Krystyna Skowrońska: Chodzi o korupcję.)

Szanowni Państwo! Chciałbym nawiązać jeszcze do pewnych standardów, o których mówił pan Marek Wójcik. Otóż chodzi o komendanta Policji Działoszyńskiego. Jeżeli pan mówi o upolitycznieniu, o politycznym sterowaniu Komendą Główną Policji, o tym, że takie zmiany personalne nastąpiły, to warto w tym momencie wspomnieć nie tylko kwestię usilnego utrzymywania pana komendanta Działoszyńskiego na stanowisku pomimo bardzo wielu zastrzeżeń, zgłaszanych również w Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeżeli już pan porusza takie kwestie, jak upolitycznienie, to wstydem wielkim, szanowni państwo, jest to, że nie tylko utrzymywano tego komendanta, ale skończył ten komendant w ten sposób, że wystartował w wyborach parlamentarnych z listy partii koalicyjnej, czyli Polskiego Stron-

Posel Arkadiusz Czartoryski

nictwa Ludowego. Miał okazję pan przewodniczący, żeby chociaż ten fragment waszej polityki przemilczeć. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do rzeczy, do rzeczy.)

Szanowni Państwo! Bezpieczne marsze obywateli, przykład KOD. Sukcesy Policji, które są niewątpliwe. Jeżeli pan przewodniczący Marek Wójcik ma tak niskie zaufanie do Policji, że sądzi, że są dzisiaj czasy niebezpieczne, to zapewniam pana, że opinie nie tylko obywateli, ale nawet dziennikarzy, którzy przecież krytycznie patrzą na ręce rządu, są zupełnie inne, bo sukcesy Policji są oczywiste: kwestia schwytania Kajetana P., kwestia przechwycenia wielokrotnie ładunku narkotyków, kwestia schwytania tych złodziei, którzy się podawali za fałszywych konwojentów. Są to rzeczy oczywiste, o tym wszyscy wiemy. Powstaje mapa bezpieczeństwa kraju. Jeżeli pan mówi o tym, że zbliżają się niebezpieczne momenty, czyli Światowe Dni Młodzieży czy zjazd NATO, to właśnie wasz wniosek pogłębia chaos, ponieważ wy dajecie sygnał całemu światu, nie rząd, ale wy dajecie taki sygnał, że oto w Polsce dzieje się coś złego, prawda, że obywatele...

(Poseł Jakub Rutnicki: No bo dzieje się.)

...mogą nie czuć się bezpiecznie. Otóż zapewniam pana, że za chwileczkę będziemy mieli tutaj specustawę. Jeżeli popatrzyacie sami na siebie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Znowu kolejny...)

...to opóźnienia są ogromne, ale będziemy na ten temat dyskutować w komisji.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Polacy się już boją.)

Będziemy mieli specustawę dotyczącą Światowych Dni Młodzieży, przy których właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pracuje, i ten dokument mamy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do Maja...)

A w jakim stanie zostawiliście państwo prace nad tym projektem, żal byłoby słuchać.

Szanowni Państwo! Uważam, że ten wniosek jest bezzasadny, Policja pracuje prawidłowo, zmiany są merytoryczne, zmiany są rzeczą oczywistą w demokratycznym państwie. Decyzja w stosunku do komendanta Maja została podjęta niezwłocznie przez ministra po poinformowaniu ministra o tej sytuacji. Bardziej można by zapytać – pani minister Piotrowska się uśmiecha – ale też chciałbym zapytać i panią minister, jak to jest, że pan komendant Maj za pani czasów pełnił najwyższe funkcje w Policji. Przecież państwo wiedzieliście od połowy roku 2015 o tej sytuacji. Jakim cudem pan komendant Maj pełnił funkcję np. zastępcy szefa Centralnego Biura Śledczego, zastępcy komendanta Policji w Gdańsku i wiele innych ważnych funkcji w Policji? Rozumiem, że państwo ukrywaliście potajemnie tę wiedzę, tak? I że państwo zatrzymywaliście ją dla siebie, żeby ją po prostu ukrywać. No to są ze strony państwa absurdalne i kuriozalne zarzuty. *(Oklaski)* Prawo i Sprawiedliwość będzie przeciwko temu wnioskowi. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Odwołując się do słów przedmówcy z Prawa i Sprawiedliwości, stwierdzić można, że z komendantami głównymi Policji waszego pochodzenia radzicie sobie bardziej cywilizowanie, bo w 2007 r. waszego komendanta głównego Policji wyprowadzali antyterrorysty, a teraz podziękowaliście panu Majowi w sposób bardziej cywilizowany. *(Oklaski)* Szacunek.

Wniosek o dymisję pana ministra Błaszczaka jest istotny nie tylko dlatego, że dotyczy kluczowego dla bezpieczeństwa Polaków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale również dlatego, że skala nieprawidłowości w resorcie podlegającym panu ministrowi jest niespotykana. Zaczniemy od najważniejszego: zagrożenie terrorystyczne. Pan minister zapowiadał w grudniu, że w styczniu skierowana zostanie gotowa ustawa antyterrorystyczna. Nie wiem, mamy już połowę marca, ustawy nie ma. Do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży przyjedzie 2,5 mln osób z całego świata, w ostatnim momencie mówi się o dodatkowym milionie. Wszyscy wiemy i pamiętamy, że były ustawy, dla których potrafiliście poświęcić noc, święta. Ustawy terrorystycznej, antyterrorystycznej do tej pory brak, ale w Małopolsce, gdzie organizowana będzie ta ogromna impreza, nie ma też kierownictwa Policji. Z ustawą nie daliście sobie rady, ale zdążyliście z wymianą komendanta wojewódzkiego, odeszli też zastępcy, profesjonalisci. *(Poseł Rafał Grupiński: Skandal.)*

Drugie zagadnienie, o którym wspominał mój przedmówca poseł Wójcik, to fatalna decyzja kadrowa, czyli powołanie bez sprawdzenia komendanta głównego Policji. Pierwszy raz w historii Polski zdarzyło się dzięki panu, że na czele największej służby mundurowej w Polsce stanęła osoba, wobec której nie przeprowadzono stosownej weryfikacji, osoba, która pozostaje w zainteresowaniu Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi ze względu na korupcję. To jest wasze dbanie o bezpieczeństwo Polaków. Próbowaliście przekonać opinię publiczną, że Maj zrezygnował z przyczyn osobistych. Prawda jest taka, że wymusiście na nim rezygnację. Nie wiemy, czy, a jeśli tak, to na jakiej podstawie przekazaliście komendantowi głównemu Policji informację z postępowania karnego, które się toczy.

Unika pan konkretnych odpowiedzi na te pytania. Podczas posiedzenia komisji nie odpowiedział pan na żadne pytanie posłów Platformy Obywatelskiej. Twierdzi pan wręcz, że jakieś służby państwowe podsunęły panu tę kandydaturę. Przypomnę, że to pani premier powołuje komendanta głównego

Posel Krzysztof Brejza

Policji na pana wniosek. To wy ponosicie za to odpowiedzialność. Nie chcecie odpowiedzieć na to pytanie, dlatego że odpowiedź jest banalna. Nie wystąpiliście do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ponieważ pozostaje pan w nie najlepszych stosunkach personalnych z panem ministrem Kamińskim i CBA mogłoby negatywnie zaopiniować komendanta Maja.

Ale żeby pozostać przy kwestii inwigilacji – bo wiemy, że CBA rozpoczęło inwigilację komendanta Maja jeszcze w grudniu – powieliliście niesamowite kłamstwo na temat 80 rzekomo podsłuchiwanym za rządów Platformy dziennikarzy. Ale aby medialnie przykryć ustawę inwigilacyjną, która dotyczy m.in. inwigilacji Internetu, zdecydowaliście się na odpalenie tego 29 grudnia, kiedy projekt ustawy inwigilacyjnej wpłynął do Sejmu. Potem powtarzaliście te bzdury 12, 13 stycznia.

Pan zlecił pod koniec grudnia komendantowi Majowi osobiście sporządzenie audytu, którego wyniki poznał pan 12 stycznia. W audycie czarno na białym jest zapisane, że podsłuchiwanie dziennikarzy za rządów Platformy Obywatelskiej nie było. 19 stycznia pani premier Szydło powieliła to kłamstwo w Parlamencie Europejskim, celowo postawiła pani w złym świetle w oczach innych państw Europy Polskę, Polaków. Czy to jest patriotyzm w waszym wykonaniu? *(Oklaski)*

Więcej, w kłamstwie trwał pan dalej. Podczas posiedzenia sejmowej komisji spraw wewnętrznych i administracji na moje pytanie o wyniki tego audytu, tego sprawdzenia w Policji 24 lutego powiedział pan: Jeśli chodzi o audyt, to on trwa. Kłamał pan. Kłamał pan. 12 stycznia komendant Maj przekazał do kilku instytucji, i pan o tym dobrze wiedział, zakładam, że pani premier również o tym wiedziała, wynik raportu, którym dysponujemy. Pierwsza strona, strona, która jest jawna, załączniki są poufne, to jest to, czego domagaliśmy się jako Platforma Obywatelska kilka tygodni w Sejmie, to jest to, czego odmówił nam pan marszałek, to jest to, czego ujawnienia odmówił pan nam w komisji, to jest to, w sprawie czego pan kłamał. *(Oklaski)* Cytat: Informacje. Przeprowadzone zostały kontrole celem wyjaśnienia okoliczności podsłuchów dziennikarzy. Informacje nie potwierdziły się. Pan to znał, pan to wiedział, pan odmówił informacji polskiemu parlamentowi na ten temat. Pan trwał w kłamstwie. *(Oklaski)*

Ale skoro jesteśmy przy inwigilacji, to pana zastępcą pan minister Zieliński zapowiedział, że należy zweryfikować, jak werbowani są manifestanci Komitetu Obrony Demokracji. To jest niebywała i niebezpieczna zapowiedź, że w polu waszego zainteresowania, a wiemy, że jesteście zdolni do wielu rzeczy, będzie niebawem albo już jest działalność opozycji.

Kolejny wątek, rzecz nieznaną szerzej opinii publicznej, ponieważ sprawa nie miała ujrzyć światła dziennego, to kompromitująca was afery alkoholowa w kontyngencie policyjnym w Kosowie, specjalnym

kontyngencie. Otóż jedną z ofiar prowadzonych przez was czystek padł dyrektor biura spraw międzynarodowych w Komendzie Głównej Policji – wysokiej klasy fachowiec, osoba profesjonalna, która była odpowiedzialna za tę jednostkę. Tak się składa, że kilka tygodni temu kilku funkcjonariuszy Policji tej jednostki w Kosowie zostało złapanych w stanie wybitnie wskazującym. Osoby te co prawda zostały relegowane do Polski, podjęto próbę zatuszowania sprawy, wiem, że po naszym wystąpieniu wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne w Komendzie Głównej Policji, ale to jest wynik chaosu, do którego wy doprowadzacie nie tylko na terenie Polski, ale również w jednostkach położonych poza granicami naszego kraju.

Biuro Spraw Wewnętrznych również objęła wasza rewolucja kadrowa. Jest to rewolucja pożerająca własne dzieci. Otóż powołaliście i odwołaliście nie tylko komendantów Policji, zdążyliście już dwukrotnie wymienić szefa Biura Spraw Wewnętrznych. Na czele tej elitarniej formacji złożonej z 300 fachowców stanął mało znany naczelnik, który do tej pory prowadził prace siedmiu policjantów w komendzie Policji w Piotrkowie Trybunalskim. Pytanie, czy zaletą tej osoby, jej głównym dokonaniem w CV było to, że pochodzi z miasta okręgu wyborczego pana Antoniego Macierewicza. Czy taka osoba ma szefować Policji w Policji, Biuru Spraw Wewnętrznych?

Wreszcie parę słów na temat rozsądnej i oszczędnej administracji, ponieważ słyszałem, że zbieracie państwo usilnie środki, by dopiąć budżet. Robiliście konferencje w toalecie komendanta głównego Policji, ale wyrzuciliście kilkudziesięciu wysokiego stopnia funkcjonariuszy, oni trafili do tzw. zamrażarki. Obecnie 70 funkcjonariuszy pozostaje w grupie stanowisk tymczasowych. Te osoby nie robią nic, nie wykonują żadnych zadań, ale co miesiąc polski podatnik łoży na ich utrzymanie pół miliona złotych. Rzecz rozbija się o proporcje – przeprowadzacie konferencje w toaletach, ale nie widzicie skali własnego marnotrawstwa, marnotrawstwa waszej administracji. *(Oklaski)* Pani premier, jeszcze nigdy w Policji tak wiele nie zostało zniszczone przez tak niewielu. Ta osoba siedzi obok pani. Wierzę, wierzę głęboko, że do prawdomówności pani przywiązuje dużą wagę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie wierzę.)

Pan nie zdał egzaminu z kompetencji, nie potrafił pan odpowiedzieć na żadne pytanie posłów Platformy podczas posiedzenia komisji spraw wewnętrznych i administracji.

(Posel Krystyna Skowrońska: Skandal!)

Ale nie zdał pan egzaminu z prawdomówności.

Pani premier, pan minister być może wprowadził panią w błąd. Apel: może nie przejdziemy do głosowania, tylko kierując się tą prawdomównością, bardzo ważną zasadą, przywiązaniem do słowa, wagi słowa... Mogę pani to przekazać, nawet zaraz.

(Posel Krzysztof Brejza przekazuje prezes Rady Ministrów Beacie Szydło dokumenty)

Posel Krzysztof Brejza

To jest dowód na to, że pani została wprowadzona w błąd być może – a być może pani wcześniej o tym wiedziała – przez własnego ministra. Niech pani zdymisjonuje pana ministra Błaszczaka, apeluję w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo...

Marszałek:

Zaraz, zaraz, chwileczkę.

Chwileczkę, panie pośle. Proszę opuścić mównicę. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Jakub Rutnicki: Co „opuścić mównicę”?)

Posel Tomasz Szymański:

Panie marszałku...

(Posel Marek Wójcik: Tomek, okej...)

Panie marszałku, zostało 50 sekund.

Marszałek:

Panie pośle, powtarzam jeszcze raz: proszę opuścić mównicę.

Posel Tomasz Szymański:

Ja nie rozumiem dlaczego.

Marszałek:

Wysoki Sejmie! Za prowadzenie obrad odpowiada marszałek Sejmu, który wywołuje posłów, którzy są zapisani w kolejności. A więc proszę uprzejmie czekać, aż zostaną państwo wywołani.

(Posel Tadeusz Cymański: Nerwy na wodzy.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Właśnie parę sekund pan zabrał.)

Głos ma poseł Tomasz Szymański z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję za tak ciepłe przyjęcie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Schetyna: Można? Można.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Każdego dnia odkrywamy kolejne karty niekompetentnych decyzji podejmowanych przez pani rząd i pani ministrów. A chaos, jaki zapanował dzięki ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w poszczególnych służbach, tym bardziej o tym świadczy. Jeśli nie jest czystką zwolnienie ze służby, szanowna pani premier, 13 komendantów w trzy tygodnie, jednocześnie gratulując im bardzo dobrych wyników w obrębie działań ich jurysdykcji, to czymże jest czystka?

Szanowna Pani Minister! Szanowna Pani Premier! Spokojnie to demonstrować KOD chyba mogli demonstrować do momentu, kiedy wypowiedział się pan minister Zieliński, który zapowiedział, że będzie totalna inwigilacja wszystkich i realizacja sposobu rekrutacji do KOD. Jedynym idealnym przykryciem dla pana niekompetencji było wystąpienie pana ministra Kamińskiego, który przykrył pana niekompetencje *(Dzwonek)* i brak możliwości odpowiadania na pytania podczas komisji, panie ministrze. Nie powiedział pan nic. Zachował się pan jak polityk na podziemnym wiecu wyborczym w mieście powiatowym. Nie takiego ministra oczekuje Polska. Nie takiego ministra niekompetentnego oczekują obywatele. *(Oklaski)*

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Kukiz, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

Posel Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W sprawie komendanta Maja pan poseł Wójcik skupił się przede wszystkim na wątku rzekomej korupcji dokonanej przez komendanta Maja. Ja tylko w skrócie powiem. Tutaj chodzi o postępowanie, o przyjęcie łapówki w postaci pięciu butelek wódki. Sprawa toczy się od 15 lat, jest wielokrotnie wyjaśniana i wielokrotnie była umarzana.

Drugi zarzut to jest postępowanie o niby-fałszywe oświadczenie majątkowe, z tym że według moich informacji nikt nie sprawdził, że Maj odziedziczył po rodzicach sporą ziemię.

(Głos z sali: Wielka afera...)

Trzecia sprawa to jest sprawa zatrudnienia żony.

Ja tego nie będę rozwlekał. Ja wiem jedno: nie mnie jest rozstrzygać, czy komendant Maj 15 lat temu wziął pięć butelek wódki, czy nie wziął pięciu

Posel Paweł Kukiz

butelek wódki, bo od tego są sądy i prokuratura. Chcę zwrócić uwagę na inny aspekt, mianowicie taki, że... Tu bardziej kieruję te słowa do pana ministra Zielińskiego, bo to on jest odpowiedzialny za Policję państwową. Nie mogę wyjść ze zdziwienia, że nie wzięto pod uwagę jednej zasadniczej rzeczy, że pan Zbigniew Maj był funkcjonariuszem Centralnego Biura Śledczego, a to jest bardzo specyficzna służba. Około chyba 2000 r., na początku 2000 r., XXI w. był tzw. przykrywkowcem, czyli oficerem operacyjnym, który wchodzi w bardzo takie duże interakcje z przestępcami. Każdy z tych funkcjonariuszy tzw. „esy” Centralnego Biura Śledczego, na każdego z nich znajdziecie haki, na każdego. I teraz ja nie mogę pojąć, jak można było zatrudnić na stanowisku komendanta głównego człowieka, którego każdy z przestępców może mieć na widelcu, pomawiać itd., itd. Tego nie mogę pojąć. Byłem przekonany, że pan minister Zieliński zdaje sobie sprawę ze specyfiki wcześniejszej służby, skądinąd świetnego policjanta Zbigniewa Maja. To było ogromne ryzyko, ale skoro już takie ryzyko podjęliście, niedopuszczalne jest zostawienie funkcjonariusza samu sobie. Wy teraz umywacie ręce. Was nie ma. I zostawiliście policjanta samego. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Ja osobiście wstrzymam się od głosu w sprawie wotum nieufności dla pana ministra Błaszczaka, ale tylko dlatego, że mam, żywię głęboką nadzieję, że przemyśli, czy aby na pewno zrobił słusznie, wskazując na funkcję, powierzając funkcję wiceministra człowiekowi, który, jak widzę, wielkiego pojęcia o Policji nie ma. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Grzegorz Schetyna: Świetne wystąpienie.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zarzuty stawiane panu ministrowi Błaszczakowi przez PO można uznać za chybione. W tym oczywiście jest sprawa komendanta Maja wyjaśniona tutaj m.in. przez pana posła Pawła Kukiza i odnosząca się do podobnych zmian kadrowych. Dowodzą one, owszem, tego, że środowisko Policji jest obecnej władzy niestety nieznane. Ale o wiele poważniejszą sprawą jest kwestia obowiązujących w Polsce zasad funkcjonowania instytucji państwowych: Policji, straży pożarnej, Służby Celnej itd.

Sprawa insp. Maja kolejny raz ujawniła wadliwość systemu partioκραcji. Gdyby nie on, to nie dochodziłoby do wymiany kadry w Policji i innych służbach

po każdej zmianie politycznej władzy. To jest chory system generujący błędne awanse i mianowania. Argumentacja wniosku PO o odwołaniu ministra Błaszczaka potwierdza to w całej rozciągłości. Może i PiS przeprowadza konferencje, panie pośle, w toaletach, ale nie na cmentarzach ani nie w restauracji „u sowy”. (Oklaski)

(Posel Grzegorz Długi: Ha, ha, ha!)

Nie liczy się profesjonalizm, tylko dyspozycyjność, a jeśli nawet ten profesjonalizm jest, to w opinii publicznej i tak nie ma on znaczenia.

Ale my, Kukiz'15, także mamy wobec pana ministra Błaszczaka może nie pretensje, ale poważne oczekiwania. Nasz stosunek do sposobu kierowania resortem opieramy na przesłankach merytorycznych, a nie politycznych. Stąd pytamy: Panie ministrze, co pan zrobił, by rezultaty audytu przeprowadzonego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 15 listopada 2015 r. zdyskontować? Mówi się w nim choćby o nieprawidłowościach w zakresie umów cywilnoprawnych zawieranych przez MSW za rządów poprzedników, o braku działań zmierzających do ograniczenia świadczeń emerytalnych wypłacanych byłym funkcjonariuszom totalitaryzmu, reżimu, sięgających nawet 21 tys. zł. Co z kwestią relokacji imigrantów w ramach Unii Europejskiej? Wasz audyt nie pozostawia suchej nitki na tych działaniach, a państwo brniecie w proponowane przez PO-PSL rozwiązania. Ile ze 192 rekomendacji dokumentu „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” zostało wdrożonych? A przecież są one istotne w zakresie pozyskiwania i przekazywania systemów danych na temat cudzoziemców, polityki rejestracyjnej oraz koordynacji spraw dotyczących emigracji. PO udało się 16. A wam ile? Bierność w tym zakresie MSW jak najbardziej uzasadnia inicjatywę klubu Kukiz'15 w zakresie zbierania podpisów w sprawie referendum dotyczącego polityki migracyjnej. Polacy oczekują od pana stanowczości. (Oklaski)

Policja działa, jak działała. W Wadowicach przeciwko burmistrzowi czy raczej jego decyzji protestuje grupka osób, a przyjeżdża kilkunastu umundurowanych policjantów i kilku po cywilu. Jest ich znacznie więcej. Nie odpowiadają, dlaczego zabezpieczają manifestację i filmują. Komendant powiatowy, a nawet wojewódzki nie udziela informacji, do czego będą wykorzystywane filmy. Miała być nowa jakość, a są stare nawyki. Są one skutkiem upolitycznienia, a nie profesjonalizmu. Policja musi się zmienić z formacji zmilitaryzowanej w kierunku służebnej. Dlaczego nie przywrócono do służby prokuratora Witkowskiego ani nie ruszyło pełną parą śledztwo w sprawie mordu na ks. Jerzym Popiełuszcze?

Dla pana i rządu pani premier Szydło upłynęło tylko sto kilkadziesiąt dni, ale dla Polaków to jest aż sto kilkadziesiąt dni. Mielicie państwo 8 lat, by się przygotować. Co państwo zrobili, by ograniczyć liczbę lokali z automatami do gier? Ludzie z tego powo-

Posel Józef Brynkus

du cierpią. Od 1 stycznia miała się zmniejszyć ich liczba, a rośnie. Ustawa jest fikcyjna prawnie.

Nie da się też przyjąć za korzystne rozwiązań sprawy BOR-u. Przecież wiedzieliście o tej instytucji, że jest przeżarta patologią. Zmiana szefa niewiele zmieniła. Pozostały procedury, a te doprowadziły choćby do wypadku prezydenta Andrzeja Dudy. Owszem, samochód był niedostosowany do warunków, ale był też nieprzygotowany w ogóle. Chodzi o kilkuletni okres od wcześniejszej wymiany opon, a wtedy przecież odpowiadali borowcy mianowani przez PO, którzy też przez kilka lat nie wykonywali koniecznych przeglądów.

Dużo zadamy, żeby pozyskać przychylność wyborców, a mało pracy i efektów. Wydawało się, że teoretyczne państwo skończyło się wraz z upadkiem rządu Ewy Kopacz. Niestety ono dalej trwa.

Posłowie klubu Kukiz'15 decydują co do głosowania podejmą indywidualnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jeśli pozwolicie państwo, na początku chciałem przytoczyć słowa pani premier z exposé: Wyciągam rękę do współpracy dla dobrych spraw dla Polski.

Przytoczę też wypowiedź pani premier z wywiadu z 26 lutego, kiedy omawialiśmy 100 dni rządu pani premier: Nasze projekty wynikają z oczekiwań Polaków. W sprawach ważnych dla obywateli politycy powinni wznieść się ponad podziały, dlatego rząd zaprosił do współpracy opozycję, ale ta propozycja nie została podjęta.

W tym miejscu, pani premier, nie do końca bym się zgodził. Po takich słowach można śmiało zapytać, dlaczego pan minister Błaszczak nie skorzystał z zaproszenia na zamknięte posiedzenie klubu Nowoczesna, aby w spokoju omówić sytuację związaną z kryzysem i zamieszaniem związanym z dymisją komendanta głównego Policji pana Zbigniewa Maja. Trzeba przyznać, że w sposób bardzo elegancki, ale jednak stanowczy odmówił takiego spotkania, mimo że napisaliśmy w zaproszeniu: chcemy być konstruktywną opozycją, która współpracuje z rządem dla dobra obywateli.

Od ministra tak ważnego resortu, jakim jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, należy oczekiwać, że będzie osobą odpowiedzialną, o mocnych nerwach, osobą, która przedkłada interes pań-

stwa nad interes partyjny, oraz taką, która będzie otwarta na dialog z opozycją.

Liczyliśmy również, że na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dowiemy się o kulisach związanych z dymisją pana komendanta Zbigniewa Maja. Niestety żadne konkrety nie zostały przedstawione, a po wypowiedziach posłów PiS i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji można było odnieść wrażenie, że dyskutujemy nad wnioskiem o wotum nieufności dla pani minister Piotrowskiej.

Niepokojące również było to, że pan minister Kamiński poinformował komisję, że informacje o zastrzeżeniach do pana komendanta Maja służby przekazały prawie 2 miesiące przed decyzją o jego odwołaniu. Nasuwa się więc pytanie, czy wiedząc o tych niejasnościach, nie wykorzystano tego, aby pan komendant Maj był osobą bardziej sterowalną. Myślę, że to jest taka cecha charakterystyczna dla wielu nominacji, że nominacje PiS-u powodują, że na wysokie stanowiska nie są powoływane osoby najbardziej kompetentne, tylko osoby, które rzeczywiście są lojalne i będą wykonywać każde polecenie swoich przełożonych.

Takie podejrzania nasuwa też fakt udziału pana komendanta Maja, można powiedzieć, w brazylijskiej telenoweli pt. „Bizancjum w Komendzie Głównej Policji”. Ten spektakl był naprawdę żenujący. Trzeba przyznać, że pan komendant Maj zachował się elegancko i przeprosił Polaków za udział w tej farsie.

Jeżeli chodzi o zastrzeżenia do pana ministra Błaszczaka, odpowiedzialnego za stan bezpieczeństwa państwa i za funkcjonowanie Policji, to należy podkreślić bardzo złą decyzję, która musiała być konsultowana z panem ministrem, o odwołaniu 15 z 17 komendantów wojewódzkich Policji, często z ich zastępcami. Przykład tych bardzo nieodpowiedzialnych działań to sprawa odwołania m.in. komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie. Został odwołany wraz ze swoim zastępcą, a chciałbym zwrócić uwagę na taki fakt, że pan gen. Dąbek był w ocenie wielu specjalistów najbardziej kompetentną osobą, jeśli chodzi o zabezpieczenie imprez masowych. W sytuacji, kiedy w Krakowie w lipcu odbywają się Światowe Dni Młodzieży, powiem szczerze, odwołanie pana komendanta na 4 miesiące przed tym wydarzeniem, kiedy był od roku zaangażowany w przygotowywanie zabezpieczenia tej imprezy masowej, budzi przerażenie. Można do tego dołożyć też zmiany personalne zarówno w straży pożarnej, jak i w Straży Granicznej.

Polityka kadrowa to największa bolączka obecnej władzy. Pokazuje to również ostatni przypadek, kiedy to zmiany w Biurze Ochrony Rządu, nie mówię, że bezpośrednio, ale mogły się przyczynić w znacznym stopniu do tego, że pan prezydent Andrzej Duda miał wypadek i jego życie było zagrożone. Nie będę ukrywał, że uważam, iż takie decyzje personalne mogły mieć wpływ na to, co się stało na autostradzie A4.

Posel Jerzy Meysztowicz

Kolejny zarzut dotyczy zamieszania wokół dosyć archaicznego obowiązku, jakim jest obowiązek meldunkowy. Jakby dwugłos, jeśli chodzi o przekaz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo pan minister Jarosław Zieliński jednoznacznie powiedział, że nie odступujemy od tego, natomiast wcześniej pan minister Mariusz Błaszczak mówił o likwidacji tego rzeczywiście archaicznego obowiązku meldunkowego.

Chciałbym też podnieść sprawę, która też jest dosyć aktualna, a mianowicie kłopotów z liczeniem. Otóż komenda Policji przedstawiła raport o liczności ostatniej manifestacji KOD w Warszawie. Informacja przekazana przez policjantów – 15 tys. Ale, proszę państwa, wszyscy widzieliśmy w telewizji publicznej, że tam było maksymalnie 200 osób. Skąd te 15 tys. się wzięło? Ja nie wiem. A szczerze mówiąc, proszę państwa, było tam 50 tys. ludzi (*Wesołość na sali, oklaski*), którzy dobrowolnie, nieopłacani przez nikogo, przyszli zademonstrować, że to państwo jest zagrożone i że demokracja w tym państwie jest zagrożona. I dlatego bardzo mnie zbulwersowały, i nie tylko mnie, słowa pana ministra Zielińskiego, który twierdził, że osoby, które uczestniczą w tych manifestacjach, będą sprawdzane – kto zapłacił za ich przyjazd, kto ich do tego namawiał, i będzie to działanie policyjne. Ja złożyłem taką deklarację w komisji, pani premier: jeżeli rzeczywiście mamy kłopoty finansowe z budżetem, mogę dobrowolnie powiedzieć panu ministrowi, kto mnie namówił, za jakie pieniądze tam pojechałem i co tam robiłem. Po co wydawać publiczne pieniądze na takie śledztwo? Ja to dobrowolnie zgłoszę. I obawiam się, że większość osób, które były na tej demonstracji, bardzo spokojnie przekaze takie informacje, żeby zaoszczędzić trochę pieniędzy.

Chciałbym również powiedzieć o sprawach, które Polacy uważają za istotne, a tu nie do końca ministerstwo było w stanie przedstawić realne stanowisko – stanowisko dotyczące migracji w Europie, potencjalnego rozpadu strefy Schengen, zabezpieczenia przed terroryzmem. I tu powiem, że trzeba przyznać, iż w tym chaosie ludzie potrzebują normalności i bezpieczeństwa. Niestety brak otwartości na dialog, o którym już mówiłem, brak podstawowego nadzoru nad Policją, problemy z liczeniem, o których mówiłem, brak ochrony prezydenta to, jakby nie powiedzieć, jest troszeczkę państwo PiS w soczewce.

Chciałbym jeszcze powiedzieć tutaj o kilku rzeczach, bo słyszymy nie raz zarzuty, że sprawy związane z tymi niedociągnięciami w ministerstwie nie są tak istotne. Otóż chciałbym przywołać takie dane, że pan minister Mariusz Błaszczak jako szef klubu PiS wielokrotnie składał wnioski o dymisję ministrów z koalicji PO–PSL z dość błahych powodów. Przypomnę próby odwołania pani minister Muchy za organizację koncertu Madonny, odwołania prezesa TVP za emisję niemieckiego serialu historycznego,

odwołania ministra Bartłomieja Sienkiewicza za ujawnienie treści rozmowy z panem prezesem Mariem Belką.

Powiem tak: niestety państwo, które nie ma pełnej informacji o stanie zabezpieczenia swoich obywateli, państwo, które generuje strach, niepewność, ryzyko dla każdego z nas, to jest po prostu złe państwo. I dlatego będziemy głosować za odwołaniem pana ministra Mariusza Błaszczaka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka.

Szanowni państwo, zapowiadaliście, że waszym rządom będzie towarzyszyć dobra zmiana. Minister Mariusz Błaszczak postanowił jednak zrobić to szybko, za szybko, w MSWiA mamy zatem od początku szybką zmianę. Pytanie, czy szybko znaczy dobrze. Minister udowodnił już wiele razy, że nie. Przykład kierownictwa Policji pokazuje to najlepiej: szybkie zmiany komendantów pogłębiają chaos w tej formacji, o czym mówią już sami policjanci. Dodam jeszcze, że kuleje, i to bardzo, współpraca między służbami. Każdy z ministrów pilnuje swojego podwórka i kompletnie nie pamięta o tym, co jest niezbędne w tych działaniach. Polacy widzą, że dzisiejsza obiecwana dobra zmiana polega tylko na tym, że toniemy w chaosie, poczuciu braku bezpieczeństwa Polaków, że zajmujemy się dziś wszystkim innym, a nie tym, co obiecywał przed wyborami PiS.

Jednym z symboli nieudolności tego rządu jest szef MSWiA Mariusz Błaszczak. Pod jego kierownictwem udało się zawłaszczyć służbę cywilną, służby specjalne, wprowadzono ustawę inwigilacyjną, rozpowszechniono niepotwierdzone doniesienia dotyczące rzekomego nielegalnego podsłuchiwanie dziennikarzy przez służby za czasów rządów PO–PSL. I to wszystko zaledwie w 4 miesiące.

Wysoka Izbo! Ministra spraw wewnętrznych powinniśmy oceniać na podstawie efektów jego działań, podjętych reform i ich skutków. 4 miesiące rządów PiS i pana ministra Błaszczaka uderzyły w podwaliny państwa demokratycznego. Nie może więc być tu mowy o jakichkolwiek pozytywnych działaniach, którymi miałyby się wykazać resort kierowany przez ministra Błaszczaka. Szanowni państwo, wielkie

Posel Krystian Jarubas

uroczystości, którymi zamierzamy się chwalić na całym świecie, same się nie robią. Mam na myśli oczywiście szczyt NATO i Światowe Dni Młodzieży. Oby się nie okazało, że jedyny sukces ministra Błaszczaka to szybki zakup nowych limuzyn dla prezydenta i rządu, bo to byłoby po prostu smutne.

Dziś dyskutujemy na temat wotum dla szefa MSWiA, a na ulicach znowu protestują ludzie, tym razem przeciwko dramatycznej złej ustawie o sprzedaży ziemi. Zarówno minister Błaszczak, jak i minister Jurgiel mają pełną świadomość, że ta fatalna ustawa zabiera rolnikom ziemię. PiS jednak nigdy nie przyznaje się do błędów i brnie w swojej polityce, nie licząc się ani z ludźmi na ulicach, ani z opozycją. Z działań dotyczących rolnictwa rozliczą PiS sami rolnicy, a minister Błaszczak sam musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nadaje się na szefa tego resortu. Zdaniem klubu PSL ostatnie 100 dni pokazały, że tego resortu po prostu nie ogarnia. Nic nie wskazuje na to, by coś w tym względzie się zmieniło.

Miała być teczka pełna ustaw, a dzisiaj opinia publiczna zajmuje się zupełnie innymi teczkami. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie ma zgody Polskiego Stronnictwa Ludowego na obietnice oszustw i ministerialnej nieudolności.

(*Posel Marek Suski: Oszustami to był wasz rząd.*)

Panie Suski, my tu dyskutujemy na temat ministra Błaszczaka, a przed Sejmem ogromna demonstracja obrońców polskiej ziemi.

(*Posel Piotr Kaleta: To idź sobie zobacz.*)

(*Głos z sali: Przeciw PSL.*)

Otwórzcie oczy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosił za odwołaniem ministra Błaszczaka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Idź na demonstrację, bo miejsca nie znajdziesz.*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili proszę o zabranie głosu prezes Rady Ministrów panią Beatę Szydło. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zanim przejdę do odniesienia się do wniosku, który został tutaj przedstawiony, wniosku o odwołanie pana ministra Mariusza Błaszczaka, pozwólcie, że zwrócę się do naszych obywateli, żeby czuli się bezpieczni, ponieważ państwo naopowiadaliście tutaj tyle niestworzonych rzeczy, że ludzie rzeczywiście mogą poczuć się zagrożeni. A więc chcę zapewnić

wszystkich Polaków, że jesteście państwo bezpieczni. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Polacy już ich znają.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę o argumenty.*)

I mam prośbę do opozycji. Państwa prawem jest oczywiście zgłaszanie wniosków o wotum nieufności, państwa prawem jest wywoływanie debat na różne ważne, interesujące was tematy, ale rozmawiajmy o faktach, merytorycznie, nie wprowadzajmy zamętu, chaosu i zamieszania.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Cytat z Kamińskiego.*)

Państwo próbujecie w tej chwili na takich chaosie i zamęcie budować własne pozycje polityczne. To jest bardzo zła i niebezpieczna droga. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: W parlamencie?*)

Jeżeli chodzi o wniosek, który został tutaj postawiony, szanowni państwo, przysłuchiwałam się tym argumentom, również argumentom pana wnioskodawcy Marka Wójcika, i muszę z żalem powiedzieć, że jest to chyba najgłupszy wniosek o wotum zaufania...

(*Posel Marek Wójcik: Nieufności.*)

...dla ministra, jaki kiedykolwiek słyszałam. Mówię to z przykrością, bo bardzo cenię pana pośła Wójcika, ale rozumiem, że dostał zadanie polityczne, które musiał wykonać, bo nie ma dzisiaj argumentów, żeby taki wniosek o odwołanie ministra Błaszczaka stawiać. Taka jest po prostu prawda. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Mucha: U nas nie ma poleceń politycznych, pani premier.*)

I myślę, że zainteresowanie z państwa strony tą dyskusją, debatą pokazuje, że sami wiecie, że uczestniczycie, czy wywoływaliście coś, co po prostu nie ma w tej chwili sensu.

(*Posel Joanna Mucha: A z państwa strony jest inaczej?*)

(*Posel Mirosława Nykiel: Komisje są.*)

(*Głos z sali: Spokój.*)

Straciliśmy sporo czasu. Zabraliśmy sporo czasu i państwu, którzy w tej chwili nie mogliście pracować w komisjach nad ważnymi sprawami, i ministrom, i obywatelom. (*Oklaski*) Co z tego wynika? Jakie są argumenty? Pan poseł Czartoryski powiedział słusznie, najczęściej pojawiało się tutaj w tym wystąpieniu, w uzasadnieniu, ale też w wystąpieniach przedstawicieli klubów, nazwisko komendanta Maja. On już nie jest komendantem głównym Policji.

(*Posel Joanna Mucha: Nigdy nie powinien być.*)

(*Posel Paweł Olszewski: Nikt nie jest.*)

I minister Błaszczak dokonał tego, czego powinien był dokonać. W momencie kiedy powziął informację, że nie powinien pełnić tej funkcji, został z tej funkcji odwołany. Nie ma dzisiaj tematu, o którym państwo tak usilnie próbujecie mówić.

(*Głos z sali: Co ze Służbą Celną?*)

Mówiliście o zmianach kadrowych. To ja zapytam – również pana sprawozdawcę, ale i tych państwa, którzy podnosiliście tę kwestię – proszę powiedzieć, na jakich podstawach twierdzicie państwo, że osoby powoływane w tej chwili na ważne stanowiska w służ-

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

bach, również w Policji, nie posiadają kompetencji. Na jakiej podstawie wy to stwierdzacie? Jak można tak po prostu przyjść tutaj, na mównicę, i powiedzieć: Ten pan się nie nadaje, tamten się nie nadaje?

(*Głos z sali: Nieodpowiedzialne.*)

(*Głos z sali: Nie są z Platformy.*)

Jakie są fakty? Proszę mówić o faktach.

(*Głos z sali: BOR.*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Szczecin.*)

Ten wniosek to nic innego, jak potwierdzenie tego, że przede wszystkim główny klub opozycyjny nie potrafi sobie dzisiaj poradzić ze swoim byciem w opozycji, tak jak nie potrafił sobie poradzić z rządzeniem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Zadnych argumentów, żadnej pracy, tylko i wyłącznie zajmowanie się ciągle samymi sobą. Ciągłe zajmujecie się w tej chwili Prawem i Sprawiedliwością. Zróbcie coś wreszcie dla obywateli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Budujecie konflikt, bo to jest w tej chwili wasz jedyny pomysł na to, żeby określić siebie politycznie. Ale Polacy mają tego dosyć.

(*Głos z sali: Was mają już dosyć Polacy.*)

Przestańcie wreszcie państwo podsycać ten konflikt, bo to nie prowadzi do niczego dobrego. Rzeczywiście z naszej strony jest otwartość na współpracę.

(*Posel Joanna Mucha: Proszę opublikować wyrok Trybunału Konstytucyjnego.*)

Chcemy współpracować, niestety na razie słyszymy tylko i wyłącznie albo „Przerwa”, albo „Prawo i Sprawiedliwość”. Nie słyszymy z waszej strony żadnych konstruktywnych pomysłów. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Mucha: Proszę opublikować wyrok!*)

Dajcie coś wreszcie, to będziemy nad tym pracować.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Wszystkie pomysły odrzucacie.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Coś mądrzejszego wymyślcie.*)

Szanowni Państwo! Gdyby jednak próbować zastanowić się nad tą dzisiejszą debatą i nad wnioskiem, który padł, to odpowiedzmy sobie na pytanie: Co różni ministra Błaszczaka od jego poprzedników z Platformy Obywatelskiej?

(*Posel Piotr Kaleta: Nie lubi ośmiorniczek.*)

Różni go to, że środki publiczne przeznaczył na podwyżki dla policjantów, a nie na ośmiorniczki w drogich restauracjach. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Mówiłem?*)

Jedna z pierwszych decyzji pana ministra Mariusza Błaszczaka to była decyzja, aby zwiększyć uposażenia dla tych, którzy bronią bezpieczeństwa Polek i Polaków, dla funkcjonariuszy.

(*Posel Krystyna Skowrońska: To przygotował poprzedni rząd!*)

(*Posel Marzena Machałek: Pani się uspokoi.*)

Jego decyzją było takie zwrócenie się do organizacji służb, żeby rzeczywiście policjanci mieli możliwość godnej pracy i godnej płacy za tę pracę. Po rzą-

dach ministrów spraw wewnętrznych Platformy co zapamiętaliśmy? Powiedzenie o kupie kamieni, wstyd za to, że policjanci, zamiast troszczyć się o bezpieczeństwo obywateli, musieli ścigać kelnerów, którzy nagrywali ministrów...

(*Posel Joanna Mucha: Pani premier nie ma innych argumentów do obrony ministra Błaszczaka?*) (*Dzwonek*)

Jeszcze przypomnę, że jedna z pań minister wyposażyła służby w „samoloty bez głowy”. To jest drobek waszych ministrów. (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Pani myliła imigrantów z uchodźcami.*)

Za co chcecie państwo dzisiaj odwołać ministra Mariusza Błaszczaka? Za to, że odwołał komendanta głównego, wtedy kiedy otrzymał informację, że ten funkcjonariusz nie powinien pełnić tej funkcji?

(*Posel Joanna Mucha: Za to, że powołał bez sprawdzenia!*)

Dzisiaj decyzje są podejmowane szybko, sprawnie.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Byle jak.*)

Ja wiem, że dla was to jest problem, bo w waszym przypadku było zgoła inaczej. Ale my od początku mówimy, że nasze rządy będą zupełnie inne, że to będzie zupełnie nowa jakość. I tak jest. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest!*)

Natomiast używanie przez wnioskodawców z Platformy Obywatelskiej argumentów o bezpieczeństwie najważniejszych osób w państwie, mówienie w tej chwili, powoływanie się na wypadek samochodu, którym podróżował pan prezydent, i pokazywanie tego jako zaniedbania...

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Niekompetencja.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Tak pracujecie.*)

(*Posel Mirosława Nykiel: Wszystko zmieniacie, tylko opon zapomnieliście zmienić.*)

(*Posel Marzena Machałek: Cisza!*)

...jako powód, który ma być podstawą do wyciągania wobec pana ministra Błaszczaka wniosków, jest hipokryzja...

(*Głos z sali: Nie da się tego zrzucić na nas.*)

...właśnie z waszych ust jest hipokryzja. W 2010 r. zginął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i osoby, które mu towarzyszyły w drodze do Smoleńska.

(*Głos z sali: Wstyd!*)

(*Posel Joanna Mucha: Przez 4 lata będziecie państwo zwać wszystko na poprzedników?*)

(*Posel Anna Paluch: Mucha, spokój.*)

Szef BOR-u z waszego nadania – wtedy był odpowiedzialny za bezpieczeństwo tych osób – po tej katastrofie otrzymał generalskie gwiazdki.

(*Posel Marzena Machałek: Wstyd!*)

(*Głos z sali: Wstyd i hańba!*)

Taka jest różnica między nami. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Hańba!*)

Jesteście cyniczni i jesteście hipokrytami...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Bez paluszka...*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...i tylko i wyłącznie żywicie się konfliktem – to jest wasz pomysł na politykę, na wasze miejsce w polityce.

(Poseł Anna Paluch: Kompromitacja!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Rączka, rączka.)

Ale nie będzie naszej zgody, żeby to był pomysł na Polskę. Tak nie będzie! (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Proszę naprawdę zacząć od dzisiaj, zgodnie z prawem i z sumieniem.)

(Poseł Anna Paluch: Tramwajarka, ciszej.)

Proszę państwa, dzisiaj z tej mównicy padło wiele nieprawdziwych słów, wiele pomówień. Ale przede wszystkim jest to wyraz bezradności, bo nie ma argumentów, nie ma faktów. Ten wniosek został zgłoszony tylko i wyłącznie po to, żeby siać zamęt polityczny. My nie mamy czasu na to, żeby bawić się w taki sposób, jak wy to proponujecie. My chcemy pracować. Dajcie nam wreszcie pracować! (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trybunał! Wyrok!)

Mówicie państwo o rzeczach, które... Nie wiadomo, skąd macie takie informacje.

(Poseł Joanna Mucha: Na pewno nie z mediów publicznych.)

Podam tylko jeden przykład: w Małopolsce jest powołany komendant wojewódzkiej Policji. Nic się nie dzieje. Światowe Dni Młodzieży – przygotowania idą bardzo dobrze. Szczyt NATO – przygotowania idą. Ja nie chcę w tej chwili się rozwodzić, mówić o tym, ile zaniedbań po waszym rządzie musieliśmy naprawiać, jak musimy gonić czas...

(Poseł Anna Paluch: No właśnie.)

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Ile nam zajmie poprawianie po was?)

(Poseł Anna Paluch: Łamistrąjk, cicho!)

...ale przez 8 lat to wy braliście odpowiedzialność za Polskę i dzisiaj w tej swojej bezradności szukacie odpowiedzialnych gdzie indziej.

Szanowni państwo, myślę, że ten wniosek – myślę, że Polacy to zobaczyli, usłyszeli – był zupełnie, jeszcze raz powtórzę, tylko i wyłącznie wyrazem bezradności opozycji, która nie potrafi dzisiaj znaleźć pomysłu na samą siebie. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Opozycję się szanuje.)

Jest wyrazem bezradności...

(Poseł Joanna Mucha: Bezradność i psucie państwa.)

...opozycji, która w konflikcie, która w podsycaniu złych emocji szuka samorealizacji. Mówicie państwo o łamaniu praw człowieka, mówicie państwo o zagrożonej demokracji, ale sami z tej mównicy mówiliście o tym, że odbywają się dzisiaj w Polsce manifestacje, że są bezpieczne.

(Poseł Joanna Mucha: Jeszcze wolno! Dziękujemy, że jeszcze wolno!)

W tej chwili przed budynkiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów są ludzie, są rozstawione namioty, policja pilnuje ich bezpieczeństwa. Nikt ich nie rozgania, nie strzela do nich, tak jak strzelaliście do górników w Jastrzębiu. (Oklaski)

(Głos z sali: Nie no, wdzięczni jesteśmy.)

Mamy to przypominać? Mamy cały czas o tym mówić, o manifestacji górników w Jastrzębiu? Mamy mówić o tym, że wtedy, kiedy zostały ujawnione nagrania kompromitujące poprzedni rząd, nagrania ministrów, zamiast wyciągać konsekwencje i wytłumaczyć się z tego Polakom, weszliście do redakcji gazety, która to ujawniła? Takie były wasze rządy. (Oklaski)

(Poseł Anna Paluch: Właśnie, nic innego nie umiecie.)

Dzisiaj jest spokój i chcemy, jeszcze raz powtórzę, pracować.

(Poseł Sławomir Neumann: Pracujcie, opublikuj wyrok.)

Tylko nie przeszkadzajcie w tym. Polacy ocenili was w wyborach. Wy nie możecie się ciągle z tym pogodzić, ale jesteście, szanowni państwo, przedstawicielami obywateli, którzy oddali na was swój głos. Uszanujcie to, uszanujcie to wreszcie!

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: A kogo...)

(Poseł Anna Paluch: Łamistrąjka prosimy o spokój.)

(Poseł Marzena Machałek: Do tramwaju.)

Szanowni państwo, pan minister Błaszczak jest jednym z najlepszych ministrów spraw wewnętrznych, którzy po 1989 r. pełnili funkcję szefa tego resortu. (Oklaski) Powtórzę to jeszcze raz: jednym z najlepszych. Dla mnie to ogromny zaszczyt móc współpracować z panem ministrem Mariuszem Błaszczakiem. Mam do niego pełne zaufanie.

Szanowni państwo, nie damy się wciągnąć w ten konflikt polityczny, który próbujecie wywołać i tutaj w Polsce, i za granicą. Do końca będziemy wierni zobowiązaniom wobec Polaków, bo po to tutaj jesteśmy. Szkoda czasu na rozwiązywanie zamętu, który siejecie. Jesteśmy tutaj po to, żeby zrealizować program, na który czekają Polacy. Wasza bezradność, wasza chęć burzenia, ta zła energia, którą bez przerwy żywicie...

(Głos z sali: O energii to ostatnio Macierewicz...)

...sami siebie i próbujecie zaszczyć ją coraz bardziej...

(Poseł Anna Paluch: Złe emocje.)

...jest naprawdę niepotrzebna. Opamiętajcie się państwo, bo to jest początek kadencji. Macie szansę, żeby w ciągu tych czterech lat zrobić naprawdę coś dobrego dla Polski, jeżeli poważnie traktujecie swoją funkcję, swoją misję. Jeżeli przysłuchacie tylko i wyłącznie po to, żeby wszczynać awantury i chaos, to rzeczywiście jest nam nie po drodze.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dlaczego pani nas obraża?)

(Poseł Piotr Kaleta: Sami się obrażacie, popatrzeć na was wystarczy.)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Szanowni Państwo! Pan minister Błaszczak, jeszcze raz powtórzę, jest jednym z najlepszych ministrów. To ogromny zaszczyt...

(Głos z sali: Jaka kultura od kolegi bije.)

...z nim współpracować. *(Dzwonek)*

(Poseł Marzena Machałek: Nie zagłuszaj pani premier.)

Polacy, polscy obywatele mogą się czuć bezpiecznie. Świetnie prowadzi resort i jestem spokojna o wynik głosowania tutaj w Sejmie...

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: No pewnie, no pewnie.)

...ale myślę, szanowni państwo, że przede wszystkim powinniśmy bardziej skoncentrować się na tym, co do nas należy – na pracy, naprawdę na pracy dla polskiego państwa, a nie na tym, żebyśmy musieli zajmować się ciągle wywoływanymi przez opozycję awanturami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, postłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają)*

Marszałek:

Dziękuję, pani premier.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy o godz. 13.30.

(Poseł Marek Wójcik: Panie marszałku...)

(Poseł Krzysztof Brejza: Wnioskodawca się zgłosił. Wnioskodawca!)

(Poseł Anna Paluch: Już dość, znużyliście swoimi nudnymi wystąpieniami z księżyca, starczy tego.)
Nie ma pan prawa głosu.

(Poseł Krzysztof Brejza: Jak nie ma?)

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła...

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Wnioskodawca zawsze ma!)

(Poseł Anna Paluch: Siadaj!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani poseł, pani się zamknie.)

Wysoki Sejmie, proszę sprawdzić regulamin. Mówiłem na samym początku, kto ma prawo zabierać głos po debacie.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o administracji podatkowej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 329**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku (druki nr 314 i 318).

Proszę pana posła Michała Jacha o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W imieniu Komisji Obrony Narodowej mam zaszczyt złożyć sprawozdanie o rządowym *(Dzwonek)* projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku, druk nr 314.

W dniu 10 marca 2016 r. Komisja Obrony Narodowej przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła projekt ustawy o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku.

Szanowni Państwo! 2 lata temu ogłoszono wielki sukces dyplomacji polskiej, którym było wyznaczenie Polski do przeprowadzenia szczytu NATO w Warszawie w roku 2016. Co dalej? Okazało się, że aktywność rządu na tym PR-owskim ogłoszeniu się zakończyła.

Proszę państwa, przez cały okres nie zrobiono praktycznie nic, co spowodowałoby przeprowadzenie kolejnych etapów przygotowania do tego jakże skomplikowanego logistycznie, organizacyjnie wydarzenia w Polsce. Jako przykład mogę powiedzieć, że od początku wiadomo było, że szczyt NATO odbędzie się na Stadionie Narodowym. Po objęciu władzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości okazało się, że Stadion Narodowy nie jest nawet zarezerwowany na to wydarzenie. Podobnie nie rozpoczęto żadnych przygotowań logistycznych, organizacyjnych, które wymagają zabiegów, które wymagają przeprowadzenia przetargów, które wymagają przede wszystkim czasu. Otrzymaliśmy taką oto sytuację, że na kilka miesięcy przed szczytem nie jesteśmy w stanie przygotować i przeprowadzić żadnych przetargów, które pod reżimem ustawy Prawo zamówień publicznych wymagają czasu, przede wszystkim czasu. Jeśli nie przeprowadzimy tej oto ustawy, która jest procedowana

Posel Sprawozdawca Michał Jach

w trybie ekstraordynaryjnym, to grozi to nieprzygotowaniem we właściwy sposób naszego, tego wielkiego wydarzenia. Dlatego też Komisja Obrony Narodowej, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 10 marca 2016 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo i dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana?

Jest pan.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku, druki nr 314 i 318.

Projekt ustawy wynika z konieczności określenia odrębnych regulacji dotyczących przedmiotowego przedsięwzięcia. Niestety poprzedni rząd PO-PSL niewiele zrobił w kierunku organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, dokładnie szczytu w Warszawie, dlatego teraz konieczne jest szybkie wprowadzenie zmian w przepisach.

Przewiduje się, iż w szczycie NATO, który ma odbyć się w Warszawie w dniach 8–9 lipca 2016 r., wezmą udział szefowie państw i rządów z 28 państw członkowskich i znaczna liczba obsługi technicznej poszczególnych delegacji oraz akredytowanych dziennikarzy.

Tak duże wydarzenie wymaga szczególnych przygotowań, dlatego też niezbędne jest wprowadzenie rozwiązania, zgodnie z którym udzielanie zamówień publicznych związanych z organizacją szczytu zostanie wyłączone ze stosowania przepisów ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych przy zachowaniu podstawowych standardów udzielania zamówień publicznych.

Konieczne jest odstępstwo od podstawowej zasady ustawy Prawo zamówień publicznych, tj. jawności postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Wyłączenie tej zasady ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom szczytu NATO. Ujawnienie informacji związanych z organizacją szczytu NATO może spowodować istotne zagrożenie dla podstawowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, jak i państw biorących udział w spotkaniu.

Mając na względzie zachowanie wysokich standardów bezpieczeństwa szczytu NATO, realizacja zamówień publicznych będzie musiała następować w krótkim czasie. Obowiązujące przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych nie zapewniają bezpieczeństwa i właściwego reagowania na niedające się przewidzieć sytuacje zagrożenia.

W zaistniałej sytuacji jest konieczne ograniczenie dostępu do informacji związanych z postępowaniem o udzielenie zamówienia, jeżeli jest to uzasadnione względami bezpieczeństwa.

W związku z powyższym, mając na względzie zapewnienie bezpieczeństwa uczestników oraz osób postronnych podczas szczytu NATO w Warszawie, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pan poseł Cezary Grabarczyk, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kraje członkowskie NATO, ale także nasz kraj wiele obiecują sobie po szczycie, który latem odbędzie się w Rzeczypospolitej. Ważne jest, żeby Polska dobrze przygotowała się do obrad, szczytu NATO. Można wskazać wiele niezbędnych działań, które należy podjąć. Powinna przede wszystkim przygotować ten szczyt strona rządowa. Wszyscy oczekują, że opublikowany zostanie wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Wszyscy oczekują, że zostanie rozwiązany kryzys konstytucyjny, kryzys dotyczący Trybunału Konstytucyjnego. Wszyscy oczekują, że prezydent Rzeczypospolitej odbierze ślubowanie od trzech wybranych zgodnie z konstytucją sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tak aby Trybunał Konstytucyjny mógł rozpoznawać sprawy w pełnym, 15-osobowym składzie.

Przedłożony projekt ustawy w założeniach rządu także ma pomóc w organizacji szczytu. Ale pojawiają się istotne wątpliwości, czy ten projekt, po pierwsze, jest zgodny z prawem europejskim, a po drugie, czy

Posel Cezary Grabarczyk

jest naprawdę niezbędny. Dlaczego? Dlatego że Prawo zamówień publicznych w art. 4 stanowi: ustawy nie stosuje się do zamówień, którym nadano klauzulę „tajne” lub „ściśle tajne” zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych, lub jeżeli wymaga tego istotny interes bezpieczeństwa państwa lub ochrona bezpieczeństwa publicznego. Mamy podstawę prawną do tego, by podejmować decyzje, o których mówił przed chwilą poseł sprawozdawca, bez tak znaczącej ingerencji w system zamówień publicznych.

Te wątpliwości ma nie tylko klub Platformy Obywatelskiej. Te wątpliwości zostały wyrażone w sposób jednoznaczny w opinii ministra spraw zagranicznych z dnia 9 marca 2016 r. Zacytuję obszerny fragment tej opinii. W sumie opinia jest tak długa jak uzasadnienie projektu ustawy: W projekcie przedłożonym do rozpatrzenia przez Radę Ministrów utrzymano wyłączenie stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych do zamówień związanych z organizacją szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, w tym do zamówień, których wartość jest równa lub wyższa niż kwoty ustalone w dyrektywach Unii Europejskiej dotyczących koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych. Z tego względu podtrzymuję stanowisko wyrażone w opinii do projektu przedłożonego do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów z dnia 3 marca 2016 r., że takie wyłączenie budzi wątpliwości z punktu widzenia zgodności z prawem Unii Europejskiej. Wyłączenie zamówień publicznych, które ze względu na wartość wchodzi w zakres stosowania dyrektywy Unii Europejskiej, jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy mieści się w zakresie wyjątków określonych w tych dyrektywach.

O jednym z tych wyjątków mówiłem przed chwilą. To art. 4 ustawy pkt 5. Ta opinia świadczy o tym, że minister spraw zagranicznych zwracał ministrowi obrony narodowej i sekretarzowi Rady Ministrów uwagę wcześniej, że tego rodzaju ustawa jest sprzeczna z prawem europejskim. Konkluzja jest jednoznaczna. Konkludując, należy wskazać, że w celu zapewnienia zgodności projektowanej ustawy z prawem Unii Europejskiej należałoby doprecyzować, że wyłączenie, o którym mowa w art. 1 ust. 1, dotyczy jedynie zamówień publicznych, których wartość jest mniejsza niż kwoty określone w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 ustawy Prawo zamówień publicznych. (*Dzwonek*)

Z tego względu klub Platformy Obywatelskiej nie może poprzeć tej ustawy, ponieważ zawiera ona takie wady, które czynią tę regulację sprzeczną z prawem europejskim. Przygotowania zostały dokonane przez rząd poprzedniej kadencji i można, stosując Prawo zamówień publicznych, nie naruszając prawa europejskiego, dokończyć je. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Jakub Kulesza, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja zapoznałem się z tą bardzo krótką specjalną ustawą. Przekonuje mnie uzasadnienie. Rzeczywiście czeka nas ważne wydarzenie, do którego musimy się dobrze przygotować. Jestem w stanie zrozumieć, że Prawo i Sprawiedliwość zastało po wygranych wyborach państwo teoretyczne, rozumiem, że pewne rzeczy trzeba robić, zmieniać w nadzwyczajny sposób, że być może nie jesteśmy w stanie w normalnych warunkach do szczytu się przygotować, że niektóre ustawy, wprowadzenie ich w życie trzeba szybko przesunąć, ponieważ poprzedni rząd nie zdążył wszystkiego odpowiednio przygotować, ale nie oszukujmy się, to, co jest proponowane, projekt rządowy tej specjalnej ustawy to jest proteza, proteza przewidziana na nadzwyczajne okoliczności, i mam nadzieję, że w najbliższym czasie odejdziemy od tej praktyki, która sprawdza się może w państwie teoretycznym, i będziemy stanowili prawo trwałe, powszechne, prawo, które obejmuje wszystkie zagadnienia, a nie będziemy co chwilę uchylać specjalnych ustaw, które mają naprawiać tymczasowe problemy, a nie mają stwarzać systemowych warunków działania. W związku z tym, że to jest sytuacja nadzwyczajna, rozumiemy to uzasadnienie, będziemy głosować za tą ustawą, natomiast to jest taka, można powiedzieć, ostatnia szansa, więcej takiej taryfy ulgowej nie będzie, nie będzie już można za rok, za 2 lata zasłaniać się tym, że pewne rzeczy nie zostały przygotowane przez poprzedni rząd, tylko teraz mam nadzieję, że już odstąpimy od tego państwa teoretycznego i każde kolejne ustawy będą ustawami porządnie przygotowanymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Jakubiak, również z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie jesteśmy w momencie, w którym będziemy dokonywać głosowania za specustawą. Chciałbym uzupełnić jeszcze głos posła sprawozdawcy, przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, że praktycznie wszyscy

Posel Marek Jakubiak

członkowie Komisji Obrony Narodowej byli za tym, żeby tę ustawę przegłosować, i byli za tym, żeby tu nie robić jakichś wielkich komplikacji, albowiem problem jest dość istotny, dość poważny. Jeżeli założymy, że do tej pory przygotowania do szczytu NATO są przeprowadzone w zakresie kilkunastu, kilkunastu procent, to mamy do czynienia z taką typową sytuacją, dla naszego kraju oczywistą, że wszystko na ostatnią chwilę się robi. A więc będąc ludźmi już przygotowanymi do takiej sytuacji, nie powinniśmy się dziwić, że wprowadzamy ustawy specjalne. Proszę państwa, oczywiście ja bym tutaj mojemu koledze z klubu Kukiz'15 chciał powiedzieć: oby te szczyty co roku były. Nawet gdyby te specustawy trzeba było wprowadzać, to ten szczyt dla nas jest bardzo istotny, bardzo ważny. Dlatego też Kukiz'15 ze zrozumieniem podchodzi do tej sprawy i będziemy głosowali za przyjęciem tej specustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Cyrański z klubu Nowoczesna.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku, druki nr 314 i 318.

Projektowana ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku nie wzbudza co do zasady zastrzeżeń klubu Nowoczesna. Zgadza się na odrębną i epizodyczną regulację dotyczącą tego przedsięwzięcia. W konsekwencji udzielanie zamówień publicznych związanych z organizacją szczytu NATO zostanie wyłączone z obowiązku stosowania przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Dobrze się stało, że projektodawcy ustawy uwzględnili przy udzielaniu zamówień publicznych służących organizacji szczytu podstawową zasadę o charakterze antykorupcyjnym, jaką jest udostępnianie podstawowych informacji o tych zamówieniach. Ten kierunek działania wymaga jednak doprecyzowania. Skoro wyłączone ma być zastosowanie ustawy o zamówieniach publicznych, a projektowana ustawa dopuszcza ujawnienie szeregu informacji z powołaniem się na ogólne, a co za tym idzie, uznaniowe pojęcie bezpieczeństwa, zachodzi konieczność wzmocnienia instrumentów ochrony zaufania obywateli do rzetelności instytucji państwowych organizujących szczyt NATO.

Propozycje klubu Nowoczesna idą w dwóch kierunkach. Po pierwsze, proponujemy ustawowe zapisanie objęcia organizacji szczytu szczególnym nadzorem ze strony szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dlatego proponujemy dodanie stosownego przepisu art. 4, aby ten nadzór nie był iluzoryczny. W przepisie tym nakłada się na szefa CBA obowiązek przedłożenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej pisemnego sprawozdania z wykonania obowiązku nadzoru. Po drugie, proponujemy umożliwienie uzyskania przez obywateli informacji o kosztach organizacji szczytu. Obowiązek ten ma być wykonany przez ministra obrony narodowej, który opublikuje na stronie internetowej zbiorcze zestawienie kosztów z podziałem na poszczególne kategorie, a także skany rachunków dokumentujących koszty poniesione w związku ze szczytem. Temu celowi służy dodanie nowego art. 3.

Obydwa rozwiązania mają wzmocnić zaufanie obywateli do rzetelności instytucji państwowych uczestniczących w organizacji szczytu. Po uwzględnieniu proponowanych przez nas zmian dotyczących ostatni w projekcie ustawy art. 3 otrzyma oznaczenie art. 5. Na ręce pana marszałka składam poprawki w imieniu klubu Nowoczesna.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Paweł Bejda, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Pawel Bejda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! 25. szczyt Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego odbędzie się w dniach 8 i 9 lipca br. w Warszawie. Oznacza to, że do Polski przyjadą szefowie państw i rządów 28 krajów członkowskich organizacji, członkowie delegacji państwowych oraz akredytowani dziennikarze. Decyzja o organizacji tego przedsięwzięcia w Warszawie zapadła w 2014 r. na szczycie w New Port w Walii. Aby zapewnić sprawne przygotowanie tego przedsięwzięcia i bezpieczeństwo jego uczestnikom, opracowano specjalną ustawę, która wyłącza udzielanie zamówień publicznych związanych z organizacją szczytu NATO w Warszawie spod przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych przy zachowaniu podstawowych standardów udzielania zamówień publicznych. Chodzi o zamówienia na dostawy, usługi i roboty budowlane. Zasada jawności wynikająca z przepisów o zamówieniach publicznych pozwala na zapoznanie się z informacjami i dokumentacją przetargową jego uczestnikom i innym osobom.

Ze względu jednak na rangę i charakter spotkania, jakim jest szczyt NATO, ujawnienie informacji związanych z jego organizacją mogłoby spowodować zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i państw bio-

Posel Pawel Bejda

rażących w nim udział. Dlatego do przygotowania tego przedsięwzięcia nie będą stosowane przepisy o zamówieniach publicznych. Przyjęto, że udzielając zamówień publicznych związanych z organizacją szczytu NATO w Warszawie, zamawiający zamieszcza ogłoszenie o udzielaniu zamówień na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, prowadzi postępowanie w sposób przejrzysty i zapewnia równe traktowanie podmiotów zainteresowanych wykonaniem zamówienia z uwzględnieniem okoliczności, które mogą mieć wpływ na jego udzielenie. Nie udostępnia się informacji związanych z zamówieniem stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, jeżeli podmiot zainteresowany wykonaniem zamówienia nie później niż przed zawarciem umowy o wykonanie tego zamówienia zastrzegł, że nie mogą one być udostępniane. Zamieszcza się niezwłocznie na stronie BIP informację o udzieleniu zamówienia, podając nazwę firmy albo imię i nazwisko podmiotu, z którym zawarł umowę o wykonanie zamówienia, albo informację o nieudzieleniu tego zamówienia. Zgodnie z projektem ustawy zamawiający może ograniczyć dostęp do informacji związanych z postępowaniem o udzielenie zamówienia, jeżeli jest to uzasadnione względami bezpieczeństwa.

Ustawa powinna wejść w życie z dniem następującym po dacie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw i ma obowiązywać do 15 lipca 2016 r.

Polskie Stronnictwo Ludowe ma na względzie powagę organizacji i powagę wydarzenia, jakim jest szczyt NATO w Warszawie, w związku z tym będzie głosowało za przedmiotową ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisało się siedmioro posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra obrony narodowej w kwestii zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej w kontekście Prawa zamówień publicznych. Była o tym mowa. Swoje wątpliwości przede wszystkim przedstawił wiceminister spraw zagranicznych pan Konrad Szymański w opinii dołączonej do projektu ustawy z 9 marca tego roku. Wskazał on na dyrektywy, które ta ustawa narusza, i podkreślał, że ustawa przez swoje ogólne sformułowanie nie spełnia wyłączeń dopuszczonych w tych dyrektywach. W związku z tym mam, panie ministrze, do pana pytania: Jakież będą konsekwencje naruszenia prawa unijnego

i kto poniesie za to odpowiedzialność? To pierwsza rzecz. Druga rzecz: Co w takim razie robił MON przez ostatnie 4 miesiące, skoro teraz musi po raz kolejny łamać prawo, by przygotować szczyt NATO? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze czy pytanie zada pan poseł Paweł Suski, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Pawel Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratunku! Ta ustawa jest takim wołaniem: ratujcie, uchwalcie zniesienie działania Prawa zamówień publicznych do organizacji szczytu NATO w Polsce, bo inaczej nie zdołamy go zorganizować, nie zdołamy zamówić cateringu. Takie uzasadnienie, panie ministrze, powinno się znaleźć w tym projekcie ustawy. Dlaczego pan nie powiedział prawdy w uzasadnieniu, że przez ostatnie 4 miesiące nic nie robiliście w tej sprawie? Przez ostatnie 4 miesiące zajmowaliście się audytem Sił Zbrojnych, komisją Smoleńsk reaktywacja, krytyką Stanów Zjednoczonych. Dowiedzieliśmy się, że 10 kwietnia 2010 r. doszło do zamachu terrorystycznego, że nie wspomnę o tym, że Ministerstwo Obrony Narodowej zajmuje się badaniem oddziaływania promieniowania elektromagnetycznego na Polaków. Takie wypowiedzi pana ministra słyszymy. Jak słucham pana ministra, to czasami mam wrażenie, że sam jest ofiarą... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Pawel Suski:

...oddziaływania takiego promieniowania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przygotowanie i sprawne przeprowadzenie szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego to wielkie wyzwanie i ogrom pracy. Przez wiele dni, a pewnie i tygodni uwaga światowej opinii publicznej bę-

Posel Lidia Gadek

dzie skupiona na działaniach polskiego rządu, przede wszystkim resortu obrony narodowej i spraw zagranicznych. Zrozumiałe jest zatem, że procedujemy dziś tę ustawę, skoro wcześniej niestety rząd nie zdążył niczego w tej sprawie przygotować.

Proszę pana ministra, aby przedstawił Wysokiej Izbie szacunkowy koszt organizacji szczytu, uwzględniając podział na najważniejsze zadania. Proszę podać również wzrost zatrudnienia w jednostkach publicznych oraz czas, w jakim ten wzrost będzie trwał. Obywatele pytają i mają prawo wiedzieć o planowanych ekstraswydatkach z budżetu państwa, mimo że sposób ich realizacji *ex lege* będzie miał charakter wyjątkowy.

Kończąc, chcę dopytać: W jaki sposób po zakończonym szczycie rząd planuje zaprezentować koszty jego organizacji?

I jeszcze jedno zdanie do jednego z posłów przedmówców. Żyjemy w Polsce, w wolnym kraju, a nie w jakimś (*Dzwonek*) teoretycznym państwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Cezary Grabarczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kawa na ławę. Proszę powiedzieć: Jaka ma być wartość tych zamówień, które będą realizowane poza procedurami zamówień publicznych? Proszę wyspecyfikować: Na co zostaną wydane te pieniądze? Czy chodzi tylko i wyłącznie o zamówienia objęte tajemnicą, te, które są wyłączone na mocy art. 4 pkt 5 ustawy Prawo zamówień publicznych? Jeżeli tak, to po co w ogóle ta ustawa?

Ważne też, aby przy tej okazji zapytać, kiedy zostanie ogłoszony wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca, bo na to pytanie czeka dziś nie tylko opinia publiczna w Polsce, ale także opinia publiczna (*Dzwonek*) w demokratycznym świecie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

...w tym także wśród członków NATO. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Wojciech Skurkiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyszanuję się szczerze, że przecieram oczy i uszy ze zdumienia, gdy słyszę moich poprzedników z Platformy Obywatelskiej. Szanowni państwo, mieliście 14 miesięcy do wyborów parlamentarnych od wrześniowego szczytu NATO, kiedy to zapadła decyzja o tym, że w Polsce będzie organizowany 25. szczyt Paktu Północnoatlantyckiego, i nie zrobiliście nic w tej sprawie, żeby doprowadzić do szczęśliwego końca przygotowania w tej materii.

Dlatego też, panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie szczegółowej odpowiedzi na pytanie: Na jakim etapie były przygotowania dokonane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, polski rząd, przygotowania do szczytu Paktu Północnoatlantyckiego w Warszawie? Czy prawdą jest, że państwo, przychodząc do resortu obrony narodowej, zastaliście taką oto sytuację, że nawet nie była dokonana czy nie była podpisana umowa, ba, nawet nie była dokonana rezerwacja obiektu na szczyt Paktu (*Dzwonek*) Północnoatlantyckiego w Warszawie? Czy te doniesienia są prawdziwe?

I, panie ministrze, jeszcze jedna...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Jach, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w poprzedniej kadencji, we wrześniu, kiedy rząd składał w Komisji Obrony Narodowej sprawozdanie z przygotowania do szczytu NATO, wyglądało to naprawdę nie najlepiej. W związku z powyższym mam pytania do pana ministra.

Wiadomo, że większość zamówień związanych z tym przetargiem przekracza kwoty, które nakazu-

Posel Michał Jach

ją postępowanie zgodne z Prawem zamówień publicznych. Panie ministrze, czy prawdą jest, że catering na szczyt NATO przekracza kwotę, która wymaga postępowania przetargowego?

Panie ministrze, mam jeszcze takie pytanie: Czy przed przekazaniem władzy poprzedni rząd rozpoczął choć jeden przetarg związany z przygotowaniem szczytu NATO? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze i pytanie zada pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczyt Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej, w Warszawie, jest niezwykle ważnym wydarzeniem nie tylko dla Polski, ale dla wszystkich krajów NATO i dla bezpieczeństwa.

Panie ministrze, chciałem zadać pytanie: Na jakim etapie były do tej pory przygotowania ze strony poprzedniego rządu, Platformy Obywatelskiej i PSL, który krytykuje tę niezwykle ważną ustawę? Jakże były do tej pory przygotowania ze strony poprzedniego rządu w sprawie przygotowania szczytu? Mam także pytanie: Czym grozi nieprzyjęcie procedowanej ustawy? Jakże będą konsekwencje m.in. dla bezpieczeństwa naszego kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Bartosz Kownacki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam nadzieję, że słowa pani poseł Gądek będą prezentowane na każdym marszu KOD-u, nie tylko na tym, w którym pani uczestniczy, bo warto je sobie wyrzeć złotymi zgłoskami: Żyjemy w wolnym kraju. *(Oklaski)* Pani poseł, tak, zgadzam się z panią, żyjemy w wolnym kraju. Cieszę się, że pani to dostrzega, i mam nadzieję, że pani sojusznicy z KOD-u będą o tym pamiętali.

A teraz do meritum. Szanowni państwo, miałem nadzieję, że dyskusję taką bardzo emocjonalną to przeprowadziliśmy na posiedzeniu komisji – tam pokazywaliśmy błędy, które popełnili poprzednicy, tam wskazywaliśmy potrzeby – i że ta dyskusja na tym etapie się zakończy. Ale widzimy, że tutaj, w Sejmie, są tacy, którzy chcą robić opozycję totalną.

Bardzo szanuję pana, panie marszałku, ale byłem zaskoczony tym, co pan mówi, bo wy uznajecie strategię: Im gorzej dla Polski, tym lepiej dla Platformy Obywatelskiej. Niech ten szczyt się nie uda, niech Polska się skompromituje...

(Posel Cezary Grabarczyk: Nie...)

...więcej: robiliśmy wszystko, żeby szczyt się nie udał, bo wiedzieliśmy, że nie będziemy mieli władzy... *(Oklaski)*

(Posel Cezary Grabarczyk: Kawa na ławę. Ile i na co?)

...i robiliśmy wszystko, żeby nowy rząd się skompromitował.

Ja jestem przerażony tym, co pan mówi, bo poza klubem Platformy Obywatelskiej wydaje się, że wszyscy tutaj dostrzegamy wagę tego wydarzenia. To nie jest szczyt Prawa i Sprawiedliwości. To jest szczyt NATO, który ma miejsce w Warszawie, w stolicy Rzeczypospolitej. To będzie dotyczyło nas wszystkich. Wszyscy Polacy później albo będą beneficjentami tego sukcesu, albo będą się wstydzili za porażkę. A wy robicie wszystko, żeby w tej sprawie doszło do porażki.

(Posel Stefan Niesiołowski: Nie kłam. Nie kłam. Nie kłam.)

Widać, że opozycja totalna, którą zapowiedział pana przewodniczący, jest realizowana.

I dziękuję przedstawicielom innych klubów. Dziękuję przedstawicielom klubu Kukiz'15, PSL-u, ale dziękuję także Nowoczesnej, bo to pokazuje, że w ramach tej opozycji, która dzisiaj jest, są tacy przedstawiciele, którzy nie chcą, są odporni na argumenty. Próbują zatrzeć swoją odpowiedzialność za to, co robili przez ostatnie miesiące i przez ostatnie lata. Są też jednak tacy, którzy w wielu rzeczach się z nami nie zgadzają, ale widzą powagę sprawy i nie są odporni na argumenty. Dziękuję też za poprawki, chociażby te dotyczące Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Nie ma żadnych przeszkód, żeby Centralne Biuro Antykorupcyjne, skoro wprowadzamy szczególną procedurę, zajęło się tą sprawą w szczególny sposób.

(Posel Cezary Grabarczyk: W trybie sprostowania...)

Tak jak już dzisiaj niektóre służby się tym zajmują. Tak jak już dzisiaj Żandarmeria Wojskowa jako obserwator uczestniczy w tych postępowaniach. I to jest oczywiste, że ze względu na nową procedurę, nową jakość musimy się zabezpieczyć. Ale chodzi o to, żebyśmy w sprawach, które nas powinny łączyć, nie szukali podziału, bo nie ma, panie pośle... Jak pan chce, to mogę powiedzieć, jak ta sytuacja wyglądała.

(Posel Stefan Niesiołowski: Śmiało. Śmiało.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Bartosz Kownacki**

Wszyscy wiemy, ile trwa procedura zamówień publicznych według obowiązujących przepisów. Państwo zostawiliście ministerstwo bez żadnego przetargu, bez żadnego przygotowania do szczytu NATO w Warszawie, mimo że od wielu miesięcy dobrze wiedzieliście, że ten szczyt będzie. I pan dzisiaj – a jest pan prawnikiem, szanuję też pana dorobek zawodowy – mówi o istotnym interesie bezpieczeństwa państwa? To proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Jak można określić wynajem 100 czy 200 autobusów jako istotny interes bezpieczeństwa państwa? (*Oklaski*)

Czy pan chce, żebyśmy później kompromitowali się przed Komisją Europejską? Jak można zakup kilku tysięcy obiadów – one muszą być zakupione, bo będzie kilkanaście tysięcy gości – określić jako istotny interes bezpieczeństwa państwa? To są procedury, które w normalnym kraju powinny być wdrożone i realizowane rok temu. Wiemy, że gdybyśmy nawet w dobrej wierze rozpoczęli 16 października – co do czego wszyscy mamy świadomość, że jest niewykonalne – to istniało ryzyko chociażby dodatkowych zapytań, odwołań i istniało ryzyko, że gdybyśmy szli normalną procedurą z Prawa zamówień publicznych, to w ostatnim momencie, w maju czy w czerwcu, dowiedzielibyśmy się, że pewne zamówienia nie są dostarczone. Wystarczy, że tam jeden element wypadnie. Przyjmijmy, że 95% tych zamówień przyjdzie w sposób prawidłowy, ale wystarczy, że jedno będzie zrealizowane... Być może dlatego, że ktoś, nie tylko Platforma Obywatelska, ale być może ktoś z krajów, które nie są naszymi sojusznikami, będzie chciał nam pokrzyżować szyki i wprowadzi podmioty, które będą później protestowały. Jest to ryzyko. Gdybyście państwo wcześniej to przygotowali, tę procedurę można było zrealizować. Jeżeli pan jeszcze mówi o istotnym interesie bezpieczeństwa państwa – to też jest procedura, która wymaga pewnych przygotowań, uzasadnień, jeżeli chcemy bronić się przed Komisją Europejską. Dlatego my zdecydowanie wolelibyśmy pójść normalną procedurą, która nie budzi ani nie będzie budziła wątpliwości Komisji Europejskiej. Tylko nie mamy wyboru, bo postawiliście nas w takiej, a nie innej sytuacji. Choćby elementarna przyzwoitość wymaga, żeby dzisiaj siedzieć cicho, a nie mówić: Będziemy przeciwko tym rozwiązaniom. Bo pan marszałek, prezentując takie stanowisko, de facto wystawia wotum nieufności wobec swoich poprzedników z Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Wam.*)

Głosujecie przeciwko swojemu ministrowi obrony narodowej, który uznał, że tego szczytu NATO już nie będzie przygotowywał. Jakie będą konsekwencje? Konsekwencje to już wyciągnęli wyborcy w październiku poprzedniego roku. Być może będą kolejne, ale względem właśnie pana kolegów, którzy nie zrobili nic, żeby tak ważne wydarzenie przygotować. Mogę

podać szereg innych przykładów takich zamówień, które muszą być zrealizowane, a co do których istnieje ryzyko, że w normalnej procedurze prawa zamówień publicznych... Bo nawet specyfikacja istotnych warunków zamówienia nie była przygotowana, a to też, jak pan wie, trwa czasem tygodniami. Proste zamówienia, np. na elementy sprzętu elektronicznego, które nie są związane z bezpieczeństwem państwa – to wymaga przygotowania, nie zostało zrobione. Obsługa telewizyjna – jaki to jest interes bezpieczeństwa państwa? Albo musimy pójść w tryb przetargowy, albo się okaże, że nie będzie obsługi telewizyjnej tego szczytu. To pokazuje, że są konkretne zakupy, których trzeba dokonać, a bez zgody wszystkich państwa tego nie zrobimy.

Dlatego apeluję: szczyt NATO w Warszawie i efekty tego szczytu będą korzyścią dla nas wszystkich – dla pana marszałka, dla wyborców Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Nowoczesnej i każdego innego ugrupowania. Nie dzielimy się w tej sprawie. Nie mówmy, że organizacji tego szczytu nie da się wykonać, że pan prezydent Obama nie przyjedzie, że jest problem Trybunału Konstytucyjnego. Są sprawy, które nas dzielą. Ale ten szczyt powinien nas wszystkich połączyć. Bo wszyscy będziemy beneficjentami sukcesu tego szczytu i wszyscy będziemy ponosili konsekwencje, jeżeli ten szczyt nam się nie uda. Dlatego jeszcze raz bardzo dziękuję tym wszystkim, którzy zadeklarowali chęć rozmowy, i apeluję do Platformy Obywatelskiej: Zapomnijmy o tym, czyja była wina, jeżeli chodzi o nieprzygotowanie tego szczytu. Pochylmy się nad tym, żeby ten szczyt był sukcesem nas wszystkich. Także sukcesem poprzednich rządów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W trybie sprostowania pani poseł Lidia Gądek.

Pani poseł – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie słuchał pan, niestety, moich bardzo konkretnych i spokojnych pytań. Słowa o teoretycznym państwie nie padły z moich ust. Wręcz przeciwnie, podkreśliłam właśnie to, że żyjemy w naszej ukochanej ojczyźnie – Polsce. Nie bardzo rozumiem, dlaczego do mnie... Czy służby gdzieś źle zauważyły uczestników marszu i akurat mi to przypisano? Nie wiem, na którym marszu KOD-u widział pan mnie informującą o tym, że nasza ojczyzna jest w rozsypce albo że jest państwem teoretycznym. Jeżeli tak było, to proszę o informację, bo do tej pory jeszcze nie byłam na żadnym marszu,

Posel Lidia Gadek

ale – jak widzę – pan minister mnie zmobilizował do tego, żeby zacząć na nie chodzić.

Zadałam konkretne, spokojne pytania, podkreślając rolę szczytu i tego, że musimy wszyscy zewrzeć swoje siły do tego, aby ten szczyt naprawdę zaprezentował naszą ojczyznę w jak najlepszym wydaniu. *(Dzwonek)* Nie odpowiedział mi pan minister na ani jedno pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Lidia Gadek:

Zarzucał mi pan tylko i wyłącznie manipulację polityczną. Dlaczego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w trybie sprostowania pan poseł Grabarczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania, bo pan minister źle zrozumiał moją wypowiedź. Ja z pełną troską pochyliłem się nad przygotowaniem szczytu NATO i dlatego zwracałem się z apelem, aby opublikować wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca br., aby odebrać ślubowanie od sędziów, którzy zostali zgodnie z konstytucją wybrani. Zadałem też pytanie, czy znana jest ta opinia ministra spraw zagranicznych, która stawia znaki zapytania co do rozwiązań proponowanych przez ministerstwo obrony. Rząd ma kłopot z ministrem spraw zagranicznych: a to występuje z wnioskiem do Komisji Weneckiej, a to zwraca uwagę, że proponowane rozwiązania są sprzeczne z dyrektywami. Oczekiwałem odpowiedzi na pytania, ile pieniędzy chcemy wydać w tym ekstraordynaryjnym trybie *(Dzwonek)* i na co, i na te pytania nie otrzymałem odpowiedzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Michał Jach.

Pan minister jeszcze ma głos.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Mówił minister do posłów Platformy Obywatelskiej, a posłowie Platformy Obywatelskiej swoje. Im gorzej dla Polski, tym lepiej dla Platformy Obywatelskiej.

(Posel Magdalena Kochan: Kłamstwo.)

Panie ministrze, działamy w stanie wyższej konieczności zawinionym przez rządy Platformy Obywatelskiej.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Uspokój się.)

Oceniamy, że nie będzie konsekwencji Komisji Europejskiej z tytułu uchwalenia tej ustawy.

(Posel Urszula Augustyn: Co pan opowiada?)

Natomiast gdyby, tak jak państwo byście chcieli, nie doszło do realizacji tego szczytu lub gdyby on się nie powiódł również ze względów organizacyjnych...

(Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale my chcieliśmy, żeby był, myśmy go organizowali.)

...konsekwencje dla Polski byłyby dużo większe.

A więc pan jako prawnik dobrze wie, że czasem działa się w sprawie wyższej konieczności, trzeba ważyć różne dobra.

(Posel Cezary Grabarczyk: Ile i na co?)

Jeżeli chodzi o kwoty, bo rzeczywiście tej kwestii nie wyjaśniłem, przepraszam, to jest ok. 155 mln zł na organizację szczytu. To są przybliżone szacunki. Nic nie stoi na przeszkodzie – to też do stanowiska Nowoczesnej – żeby po szczycie opublikować te wydatki, żeby przekazać, jakie były wydatki, jakie firmy otrzymały zlecenia. Więcej w trybie dostępu do informacji publicznej, oczywiście w zakresie, który nie dotyczy kwestii niejawnych, tak czy owak byłoby dostępne dla każdego z państwa, więc nie obawiamy się później przedstawić tego materiału wszystkim państwu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam minutę technicznej przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 34
do godz. 13 min 36)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka.

Zanim przejdziemy do głosowania, z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Wnoszę o 5-minutową przerwę. Dziś przedstawiliśmy pani premier dokument, z którego jednoznacznie wynika, że już 12 stycznia było wiadomo, że nie było żadnych nielegalnych podsłuchów stosowanych wobec 80 dziennikarzy. To komendant Policji przekazał tego typu informację. Dziś sytuacja wymaga tego, aby pani premier poinformowała opinię publiczną, dlaczego ministrowie pani rządu jeszcze przez miesiąc powtarzali nieprawdziwe informacje na temat 80 podsłuchów. Dziś, jeszcze przed głosowaniem w sprawie wotum nieufności wobec pana ministra Mariusza Błaszczaka, sytuacja wymaga tego, aby pan minister rozliczył się z tego, dlaczego ministrom, swoim kolegom z rządu, ale także posłom rządzącego klubu nie przekazał informacji o tym, że nie było żadnej nielegalnej inwigilacji dziennikarzy.

Panie ministrze, z pisma podpisanego przez insp. Maja wynika jednoznacznie, że już 12 stycznia było wiadomo, że informacje o 80 nielegalnie założonych podsłuchach się nie potwierdziły. Opinia publiczna domaga się wyjaśnień w tej sprawie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To nie na temat.)

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony wniosek, rozumiem, jest wnioskiem formalnym o przerwę w obradach.

Z głosem przeciwnym zgłasza się pan poseł Marek Suski.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny wobec wniosku zgłoszonego przez Platformę Obywatelską. Otóż mogę państwu powiedzieć, że podczas posiedzenia Komisji do Spraw Służb Specjalnych uzyskaliśmy informację na temat kilkudziesięciu podsłuchów stosowanych wobec dziennikarzy.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Legalnych czy nielegalnych?)

Były tam i legalne, i nielegalne podsłuchy, szanowni państwo.

(Poseł Rafał Grupański: Nie było nielegalnego. Kłamstwo.)

A jeśli chodzi o szczegóły, to nie mogę o tym mówić, bo jest to informacja tajna, więc proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Podsłuchy były. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Wysoki Sejmie! Wniosek o przerwę poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 259, wstrzymało się 8 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W takim razie przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość ustawowa wynosi 231. Za głosowało 177 posłów, przeciw – 239, wstrzymało się 27 posłów.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Mariuszowi Błaszczakowi. *(Oklaski)*

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandują: Demokracja! Demokracja!)

(Poseł Rafał Grupański: Dyktatura! Dyktatura!)

Dziękuję.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 40 do godz. 13 min 45)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o administracji podatkowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 312 i 329).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, 15 marca, odbyło się posiedzenie komisji sprawiedliwości, która pracowała nad projektem zawartym w druku nr 312 o dość długiej, wdzięcznej nazwie.

Większych uwag do projektu nie było, ponieważ jest to ustawa, można powiedzieć, techniczna, która odraża w czasie wejście w życie większej części przepisów tej ustawy, a wynika to z nieprzygotowania i z testowania jeszcze systemu, który by wprowadzał elektroniczne postępowanie wieczystoksięgowe.

Poza zmianami legislacyjnymi komisja większych uwag nie wniosła, dlatego w imieniu komisji proszę o nadanie biegu projektowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o administracji podatkowej oraz niektórych innych ustaw.

Wspieramy zmiany, które zostały wprowadzone w trakcie prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło-

wieka. Omawiana nowelizacja obejmuje zmianę kilku ustaw, w szczególności ma na celu przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Przekonuje argument, że potrzebny jest dodatkowy czas, aby wdrożyć system teleinformatyczny. Rozumiemy, że był zbyt krótki czas na gruntowne przygotowanie się do użytkowania tego systemu. W związku z tym, że wnioski są sformalizowane, przyjmujemy także argument, że konieczne jest dokończenie niezbędnych szkoleń i treningów.

Projekt uważamy za dobrze uzasadniony. Występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub poprze dalsze prace legislacyjne nad tym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Arkadiusz Myrcha, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy, co muszę stwierdzić ponownie, wywołuje duże kontrowersje pomimo skromnej treści. Otóż przy okazji wprowadzania ustawy mającej na celu odroczenie terminu wejścia w życie systemu teleinformatycznego w postępowaniu wieczystoksięgowym naprawia się błędy, które zaistniały po wejściu w życie ustawy Prawo o prokuraturze. To pokazuje, że została ona przygotowana niestety niedbale. Otóż omawiany projekt ustawy narusza normy wynikające z rozporządzenia w sprawie zasad prawidłowej legislacji. W swej treści bowiem zawiera przepisy, które nie są ze sobą powiązane ani merytorycznie, ani funkcjonalnie.

Poseł sprawozdawca o tym oczywiście nie wspomniał, ale w wyniku zgłaszanych przez prawników z Biura Legislacyjnego uwag, a także przez posłów Platformy Obywatelskiej rozgorzała na posiedzeniu komisji długa dyskusja. Wynikała ona jednak tylko z uporu posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy byli odporni na przedstawiane wówczas racjonalne argumenty. Otóż objęte niniejszym projektem ustawy przepisy powinny stanowić dwa odrębne przedmioty regulacji, czyli powinny być ujęte w dwóch różnych ustawach. Niestety z nieznanym nikomu przyczyn Prawo i Sprawiedliwość stało na stanowisku, że pomimo naruszeń zasad prawidłowej legislacji ustawa ta powinna zostać przyjęta.

Kończąc, pragnę tylko wskazać, że nie ma zastrzeżeń merytorycznych do samych przepisów objętych tym projektem, jednak krytycznie należy odnieść się do sposobu przygotowania i procedowania tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi w imieniu klubu Kukiz'15.

Pana posta nie widzę.

Wobec tego głos zabierze pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko wobec procedowanej ustawy.

Po pierwsze, zmiany wynikające z przedłożenia oznaczają przesunięcie wejścia w życie przepisów dotyczących systemu teleinformatycznego, w szczególności w odniesieniu do postępowania wieczystoksięgowego. Ważne jest, aby wprowadzony system teleinformatyczny funkcjonował nie tylko prawidłowo, ale i bezpiecznie.

Rodzi się jednak pytanie, dlaczego rząd, właściwy minister na bieżąco nie monitoruje postępów prac w tak ważnych, kluczowych zagadnieniach i dopiero w przeddzień wejścia w życie przepisów w trybie alarmowym proponowane są zmiany przedłożeniem poselskim. Świadczy to wyłącznie o bałaganie i niekompetencji rządzących.

Natomiast zmiany dotyczące ustawy o prokuraturze wprowadzają w poszczególnych ustawach objętych tą nowelizacją uzupełnienie złej ustawy o prokuraturze. Stąd trudno te zmiany poprzeć.

Biorąc powyższe pod uwagę i mając na względzie to, że ustawa wprowadza konieczne zmiany związane z przesunięciem terminu wprowadzenia systemu teleinformatycznego, ale również wskazując na to, że nie można utrzymywać złych zmian wprowadzonych ustawą o prokuraturze, Klub Poselski Nowoczesna wstrzyma się od głosowania nad tym przedłożeniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. Nasz klub jest zmuszony poprzeć ten projekt, lecz robi to tylko i wyłącznie dla dobra państwa. Natomiast chcę wyrazić nasze szczere zaniepokojenie sposobem procedowania. Są dwie przyczyny. Po pierw-

sze, w tym projekcie ukryto jak gdyby drugie dno. Tym drugim dnem jest próba naprawy błędów legislacyjnych, które popełniono w czasie uchwalania ustawy o prokuraturze. Tak nie może być. Prawo tworzone na kolanie nie jest dobrym prawem, powoduje zwiększoną ilość pracy, czyli to, co musimy robić w tej chwili – poprawiać pewne błędy. Je trzeba poprawić, to jest oczywiste, ale właściwa sytuacja jest tylko wtedy, jeżeli się tych błędów w ogóle nie popełnia. A można ich nie popełnić, jeżeli proces legislacyjny przeprowadza się spokojnie.

Druga podstawowa rzecz tutaj, czyli to, o co niby naprawdę chodzi, to kwestia przesunięcia terminu wprowadzenia nowego elektronicznego systemu składania wniosków. Skoro system się zawalił – jak mówią mi znajomi notariusze, po półgodzinie działania systemu, gdy się podłączyli, nastąpił kompletny krach tego systemu – to oznacza, że należy jednak tutaj rozważyć, czy podmiotowi, któremu zlecono przygotowanie tego systemu, zabezpieczono również prawnie jego odpowiedzialność za to, że teraz wszyscy musimy ponosić konsekwencje poprzez przedłużenie całego tego działania i opóźnienie wejścia w życie zmian, które są potrzebne, konieczne. Informatyzacja tego systemu jest bezsporna i co do tego tutaj nie ma żadnych złudzeń.

Wobec tego klub Kukiz'15 poprze ten projekt. Tylko, tak jak mówię, chcieliśmy wyrazić to, że po pierwsze, procedowanie w sprawie ustawy o prokuraturze nie było właściwe, dlatego tam są te błędy. Ale trzeba je naprawić. A druga kwestia – jest źle, że przedłuża się termin wejścia w życie elektronicznego systemu składania wniosków do ksiąg wieczystych, ale jeżeli wykonawca nie zdążył w terminie, to musimy to przedłużyć. Jednak mamy szczerą nadzieję, że w ministerstwie zostanie przeprowadzony odpowiedni audyt tego kontraktu i że jeżeli będą możliwości prawne, to jednak będzie odpowiednia rekompensata dla Skarbu Państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośię się do projektu ustawy zawartego w druku nr 312.

Stanowisko klubu przede wszystkim opiera się na tych argumentach, które wyrażone zostały w stanowisku krajowej rady notariuszy, która jednoznacznie określa stopień zaawansowania wdrożenia systemu i która wskazuje na to, że w tym stanie zaawansowania prac nie jest możliwe, aby system osiągnął pełną

Posel Krzysztof Paszyk

sprawność. W związku z tym, aby pozbawić obaw i przeciwdziałać skutkom niewłaściwego działania tego systemu, nie będziemy przeciwni.

Natomiast mamy tu równie krytyczne stanowisko, jeśli chodzi o tryb wdrażania tego systemu. Tak jak to wyrażałem w swoim pierwszym wystąpieniu podczas pierwszego czytania, jest to kolejny system informatyczny, który nie zostaje wdrożony na czas w naszym kraju. Myślę, że powinno to też spowodować pewną refleksję. Ale aby przeciwdziałać negatywnym skutkom braku systemu, przychylimy się do zapisów zawartych w projekcie i poprzemy proponowaną regulację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Patryk Jaki.

Nie, dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji...

Jeszcze w imieniu wnioskodawców pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja przede wszystkim, odnosząc się do wątpliwości podnoszonych w wystąpieniach przedstawicieli klubów, związanych z trybem procedowania tego projektu, chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o sam projekt ustawy, wydaje mi się, że jego procedowanie w trakcie pierwszego czytania i w trakcie prac w komisji było modelowe. Za to chciałem podziękować, podziękować przede wszystkim za zrozumienie dla potrzeby wprowadzenia zmian w ustawie Kodeks postępowania cywilnego związanych z wdrażaniem tego systemu teleinformatycznego w postępowaniu wieczystoksięgowym.

Jednocześnie, jeżeli chodzi o inne ustawy, które przy okazji zostały znowelizowane, chcę powiedzieć, że tutaj też był kompromis. Wykreśliliśmy z projektu art. 6, też w związku z sugestiami ze strony opozycji, że ten projekt idzie zbyt daleko. A więc myślę, że w trakcie prac legislacyjnych zostało wypracowane takie sprawozdanie, które może być do przyjęcia dla wszystkich klubów.

Tak że serdecznie dziękuję. Oczywiście też wnoszę o to, żeby ten projekt został przyjęty przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Waldemar Buda.

Posel Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Oczywiście te argumenty potwierdzają te wszystkie wątpliwości, które pojawiały się na posiedzeniu komisji, ale w gruncie rzeczy cała opozycja jest za tego rodzaju projektem, żeby wejście w życie tych przepisów nie było obciążone ryzykiem niefunkcjonowania tego systemu w praktyce. Dlatego bardzo dziękujemy za pytania i za debatę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (druki nr 291 i 316).

Proszę pana posła Waldemara Andzela o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, druki nr 291 i 316, który przewiduje zmiany dotyczące sprawowania przez Senat opieki nad Polonią i Polakami zamieszkałymi poza granicami kraju, a także reguluje kwestie jej finansowania.

W myśl projektu ustawy opieka Senatu nad Polonią i Polakami za granicą będzie realizowana poprzez współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy. Współpraca polegać będzie na zlecaniu realizacji zadań publicznych finansowanych z części budżetu państwa dotyczącej Kancelarii Senatu. Zlecenie realizacji zadań publicznych będzie mogło mieć formę powierzania wykonywania zadań publicznych wraz z udzielaniem dotacji na finansowanie ich realizacji lub wspierania wykonywania zadań publicznych wraz z udzielaniem dotacji na dofinansowanie ich realizacji.

Projekt ustawy – na wniosek ministra rodziny, pracy i polityki społecznej zawarty w piśmie nadesłanym po zakończeniu pierwszego czytania – przewiduje również rozszerzenie zawartego w art. 4 ust. 1 nowelizowanej ustawy katalogu sfery zadań publicznych o zadania w zakresie działalności na rzecz weteranów i weteranów poszkodowanych w rozumieniu ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Zmiana ta była sygnalizowana wcześniej Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przez

Poseł Sprawozdawca Waldemar Andzel

rzecznika praw obywatelskich i ministra sprawiedliwości.

Uregulowanie w projekcie ustawy opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą będzie spełnieniem wymogu płynącego z art. 216 ust. 1 konstytucji, zgodnie z którym środki finansowe na cele publiczne są gromadzone i wydatkowane w sposób określony w ustawie. Wykonywanie zadań związanych ze wspieraniem Polonii koresponduje natomiast z wyrażoną w art. 6 ust. 2 konstytucji zasadą udzielania pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym.

Konieczność wprowadzenia do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie powyższych uregulowań wynika z faktu, iż Senat sprawował wiodącą rolę w zakresie opieki nad Polonią i Polakami zamieszkałymi poza granicami kraju niemal od początku swojego istnienia. Była to kompetencja pozakonstytucyjna, lecz powszechnie prawnie akceptowana. Potwierdzeniem roli odgrywanej w tym zakresie przez Senat stawało się coroczne rezerwowanie w ustawie budżetowej, w części pozostającej w dyspozycji Kancelarii Senatu, środków z przeznaczeniem na potrzeby Polonii.

Projekt ustawy nie ingeruje w przepisy stanowiące podstawę działań w zakresie współpracy z Polonią i Polakami za granicą podejmowanych przez organy władzy wykonawczej. Projekt nie oddziałuje w żaden sposób na dotychczasowe i przyszłe działania tych organów. Zadania w zakresie pomocy Polonii i Polakom za granicą będą mogły być nadal realizowane przez MSZ.

W projekcie przewidziano wejście w życie ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Środki finansowe związane z realizacją projektowanej ustawy zostały zaplanowane w ustawie budżetowej na 2016 r. w wysokości 60 500 tys. zł. W latach 1991–2011 ustawy budżetowe przewidywały w części dotyczącej Kancelarii Senatu wydatki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w porównywalnej wysokości. Organizacje pozarządowe co do zasady odniosły się pozytywnie do proponowanych zmian. Przedmiot projektu ustawy pozostaje poza obszarem regulacji prawa Unii Europejskiej.

Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny klub Prawo i Sprawiedliwość wniósł dwie poprawki, które uzyskały akceptację większości komisji. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny opowiada się za przyjęciem wyżej opisanego projektu ustawy w obecnym brzmieniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Halina Szydełko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w przedmiocie nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Senacki projekt zmierza do nowelizacji ustawy z 24 kwietnia 2003 r. Zmiany polegają na modyfikacji podmiotowej ustawy. Ma ona dotyczyć współpracy organów władzy publicznej z organizacjami pozarządowymi. Dodatkowo ustawa wprowadza zapis, który mówi, że Senat ma sprawować opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Senat Rzeczypospolitej Polskiej zawsze odgrywał wiodącą rolę w zakresie opieki nad naszymi rodakami poza granicami kraju. To są miliony naszych obywateli, którzy po wojnie pozostali na Wschodzie na skutek niesprawiedliwych podziałów i ustalania granic przez obce mocarstwa wbrew naszej woli. Oni dziś oczekują opieki, wsparcia, pomocy – również tej finansowej, w dziedzinie finansowania szkół, placówek oświatowo-kulturalnych, które pozwolą im podtrzymać narodową tożsamość, polskość, którą tak pielęgnują i za którą tęsknią.

Trzeba również pamiętać o tej najnowszej emigracji: tysiącach, milionach Polaków, którzy wyjechali na zachód Europy w poszukiwaniu pracy, lepszego życia. To jest ok. 2 mln w Niemczech, ponad 830 tys. w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, w innych krajach Europy. Ich dzieci będą już obywatelami tych krajów. Mamy jednak nadzieję, że zechcą wrócić, a jeśli pozostaną na obczyźnie, to ufamy, że będą ambasadorami Polski w tych krajach. Dlatego tak ważne jest, aby ci emigranci kultywowali polską tradycję, aby ich dzieci poznawały historię, kulturę Polski, przede wszystkim język ojczysty.

Trzeba także zmieniać wizerunek naszego kraju, wskazując na osiągnięcia Polski i Polaków, ich wkład w rozwój cywilizacji europejskiej. Stąd konieczna jest promocja naszych artystów, twórców, naukowców. Temu może służyć większe i efektywniejsze wykorzystanie organizacji polonijnych.

Celem tej ustawy jest wprowadzenie konkretnych unormowań prawnych, które pozwolą Senatowi wykonywać te zadania. Zgodnie z art. 6 ust. 2 konstytucji Rzeczpospolita Polska udziela pomocy Polakom mieszkającym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Środki finansowe na realizację tej ustawy zostały zabezpieczone w ustawie budżetowej na rok 2016 w wysokości 60 500 tys. i to zabezpiecza potrzeby wynikające z tej ustawy.

Uchwalenie ustawy w tym kształcie spowoduje bardziej optymalne, lepsze wykorzystanie środków

Posel Halina Szydelko

na realizację projektów związanych z Polonią i Polakami zamieszkałymi poza granicami naszego kraju. Mając to na względzie, klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Anna Wasilewska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Za dobre rozwiązanie w projekcie ustawy można przyjąć wprowadzenie w art. 4 ust. 1 pkt 29a dodatkowego zadania publicznego, tj. działalności na rzecz weteranów i weteranów poszkodowanych poza granicami państwa. Ten zapis pozwoli organizacjom pozarządowym na racjonalne wspieranie weteranów w celu poprawy ich sytuacji życiowej.

Sprzeciw natomiast budzą zapisy w projekcie ww. ustawy dotyczące współpracy Senatu z organizacjami pozarządowymi w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Przedstawiona inicjatywa ustawodawcza proponuje wprowadzenie normatywnych podstaw podejmowanych przez Senat aktywności w zakresie opieki nad Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą. Nie chodzi tu o niechęć do współpracy, gdyż współpraca jest oczywista i potrzebna. Ponadto zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą mieszczą się w sferze zadań publicznych, o których mowa w art. 3 ust. 1 i art. 4 ust. 1 tej ustawy. Obawę i niepewność budzi procedura i przyznawanie przez Senat dotacji tym organizacjom. Otóż nadal będzie obowiązywał art. 3 ust. 5 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w brzmieniu: „Przepisów rozdziału 2 działu II nie stosuje się do zlecania realizacji zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą finansowanych ze środków budżetu państwa w części, której dysponentem jest Szef Kancelarii Senatu”. Ten zapis ustawy mówi o procedurze przyznawania dotacji, czyli powierzania i wspierania zadań w drodze otwartych konkursów ofert. Senat z tych procedur jest wyłączony. I to ta sytuacja budzi sprzeciw. To brak przejrzystości i jawności procedur oraz równego traktowania podmiotów ubiegających się o dotacje.

Rozwiązania zawarte w projekcie respektują wynikające z ustawy o działach administracji rządowej kompetencje ministra spraw zagranicznych w zakresie współpracy z Polakami zamieszkałymi za grani-

cą, w tym wspieranie instytucji kultury i edukacji. Pytam więc: Dlaczego zadania z Ministerstwa Spraw Zagranicznych muszą być natychmiast przekazane do Senatu? Obecnie w ministerstwie prowadzone są procedury formalne i merytoryczne dotyczące ofert konkursu dotacyjnego pt. „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2016 r.”. Skąd ten pośpiech i szybkie opracowanie przepisów prawa, które budzą obawy i zastrzeżenia? Dlaczego MSZ nie może dokończyć rozpoczętych procedur konkursowych w roku 2016? Nowe rozwiązania prawne można by było przygotować, i zaplanować przyznawanie dotacji przez Senat, w roku 2017. Czy jednym z powodów jest dokonana już zmiana w ustawie budżetowej na 2016 r. i przeniesienie środków do części 03: Kancelaria Senatu? Są to środki w wysokości 60 500 tys. zł przewidziane na ten cel. Środki te zostały przeniesione bez prawnych unormowań.

Brak odpowiedzi na te wątpliwości, ponowny pośpiech w tworzeniu prawa oraz brak przejrzystych zapisów w projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie spowodowały, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował przeciw przyjęciu projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Niemal od początku swojego istnienia po 1989 r. Senat Rzeczypospolitej Polskiej sprawował wiodącą rolę w zakresie opieki nad Polonią i Polakami zamieszkałymi poza granicami kraju. Była to kompetencja pozakonstytucyjna, lecz powszechnie i prawnie akceptowana. Jej geneza wywodziła się z tradycji przedwojennej oraz z faktu, że w wyborach czerwcowych w roku 1989 jedynie Senat został wybrany w pełni demokratycznie. Faktycznym potwierdzeniem istotnej roli odgrywanej w tym zakresie przez Senat stawało się coroczne rezerwowanie w ustawie budżetowej, w części pozostającej w dyspozycji Kancelarii Senatu, środków z przeznaczeniem na potrzeby Polonii. Swoje kompetencje w tym zakresie Senat wywodzi także ze swojego regulaminu.

Nie negujemy tego, że opieka Senatu nad Polonią i Polakami za granicą powinna dalej funkcjonować. Niestety w myśl projektu opieka Senatu nad Polonią i Polakami za granicą będzie realizowana poprzez współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy. Współpraca polegać będzie na zlecaniu realizacji zadań publicznych finansowanych z części budżetu

Poseł Joanna Augustynowska

państwa dotyczącej Kancelarii Senatu. Po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi wyłaniają się jednak następujące wnioski. Podstawowymi elementami działań związanych ze zmianą ustawy powinny być, po pierwsze, zapewnienie przejrzystych procedur konkursowych, po drugie, zapewnienie równego dostępu do środków publicznych dla wszystkich podmiotów uprawnionych do korzystania z nich, po trzecie, zniwelowanie możliwości wystąpienia ewentualnych opóźnień w zakresie przekazywania tych środków i, po czwarte w końcu, umożliwienie przejęcia przez Kancelarię Senatu realizacji dalszych etapów konkursu rozpoczętych przez ministerstwo i podpisanie umów na realizację zadań publicznych z podmiotami wyłonionymi przez komisję konkursową obradującą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Projekt ustawy budzi jednak bardzo poważne wątpliwości i zawiera złe rozwiązania związane z finansowaniem tych zadań. Po pierwsze, o czym wspominała wcześniej posłanka z Platformy Obywatelskiej, Prawo i Sprawiedliwość, uchwalając ustawę budżetową na 2016 r., zarezerwowało środki na działalność w tym zakresie tak naprawdę bez podstawy prawnej. Po drugie, ta ustawa nie pokazuje, w jaki sposób te środki będą rozdysponowywane przez Senat, jakie będą zasady, kto będzie się mógł o nie ubiegać, jakie będą procedury z tym związane. I, po trzecie, nasuwa się pytanie, dlaczego planuje się rezygnację z przetargów i przyznanie Prezydium Senatu kompetencji do określenia trybu postępowania przy zlecaniu zadań publicznych. O ile do tej pory można było mieć pewne zastrzeżenia co do przejrzystości tego procesu, o tyle po nowelizacji w ogóle o takich równych szansach i rywalizacji nie będzie mogło być już mowy.

W związku z powyższym Nowoczesna nie poprze tego pomysłu ze względu na brak fundamentalnych zasad transparentności i przejrzystości przy realizacji zadań publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz o zabranie głosu proszę pana posła Krystiana Jarubasa z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Szanowni Państwo! W myśl projektu opieka Senatu nad Polonią i Polakami za granicą będzie realizowana poprzez współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy. Współpraca polegać będzie na zlecaniu realizacji zadań publicznych finansowanych z części budżetu państwa dotyczącej Kancelarii Senatu. Uregulowanie w projekcie ustawy opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą będzie spełnieniem wymogu płynącego z art. 216 ust. 1 konstytucji, zgodnie z którym środki finansowe na cele publiczne są gromadzone i wydatkowane w sposób określony w ustawie. Należy powtórzyć, iż wykonywanie zadań związanych ze wspieraniem Polonii koresponduje z wyrażoną w art. 6 ust. 2 konstytucji zasadą udzielania przez Rzeczpospolitą Polską pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Dbłość o Polaków przebywających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązkiem Polski wobec nich. To nie jest kwestia instytucjonalnych rozwiązań i administracyjnego zarządzania tym kontaktem, ale rzetelnej więzi, która ma powodować przekonanie o opiece i przynależności każdego Polaka na obczyźnie do Polski.

Projekt zmiany przewiduje powierzenie zadań publicznych organizacjom pozarządowym mającym realny kontakt z grupami Polonii poza granicami kraju pod auspicjami Senatu. Każdy konkurs tego typu wymaga powołania komisji konkursowej do oceny ofert i wydaje się właściwe, by owe komisje były jak najszerze i tworzone ponad podziałami politycznymi. Pozwoli to odzwierciedlić prawdziwe potrzeby jednej i drugiej strony.

Idąc śladem wnioskodawców, należy tylko wyrazić nadzieję, że projektowane zmiany pozwolą na właściwą optykę co do Polaków mieszkających zarówno na wschodniej, jak i na zachodniej półkuli globu, z właściwym postawieniem akcentów, jeśli chodzi o potrzeby niewątpliwie różne ze względu na uwarunkowania ustrojowe, polityczne, światopoglądowe i ekonomiczne, które dotyczą Polaków tam mieszkających.

Konkludując, Klub Parlamentarny PSL popiera tego rodzaju rozwiązanie, z zastrzeżeniem jak najszerzej formuły realizacji na polu przygotowania i oceny realizacji zadań publicznych przez powołane do tego komisje konkursowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisało się troje posłów.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Ewa Tomaszewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy pod rządami nowej ustawy możliwe będzie równie skuteczne działanie na rzecz Polonii, szczególnie na rzecz Polaków na Wschodzie, jak w okresie, zanim przesunięto środki na tę pomoc do zakresu działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Otóż znane mi organizacje funkcjonujące w Wilnie, na Białorusi uskarżały się, że po tej zmianie prawnej, która nastąpiła kilka lat temu, w związku z którą przekazano środki na pomoc Polonii do dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, niestety przestały dopływać do nich fundusze (*Dzwonek*) przeznaczone na wspieranie działalności edukacyjnej i kulturalnej w tych organizacjach społecznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Iwona Michałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wielu lat regularnie spotykam się z Polakami, szczególnie na Wschodzie. Jeżdżę tam kilka razy w roku i z nimi rozmawiam. Oni mówią zgodnie, że w ostatnich latach nie czują wsparcia ze strony Polski, nie czują takiego wsparcia, jakie było kilka lat temu, mówią, że kiedyś było lepiej. Jest to projekt bardzo w tej chwili przez nich oczekiwany, który teraz jest tutaj w Sejmie. To dobrze, że Senat będzie sprawował opiekę nad Polonią i Polakami. Będzie znacznie lepiej niż poprzednio, tak uważam. Jest wiele organizacji, które działają na rzecz Polonii. Robią to, zbierając środki finansowe wśród swoich członków, najczęściej z tzw. potrzeby serca. Pytanie moje jest takie: W jaki sposób, według jakiego trybu i do kogo będą te organizacje mogły się zwracać? Chodzi mi po prostu o to, żeby poszerzyć działalność na rzecz Polonii. (*Dzwonek*) Kto będzie decydował o przydziale tychże środków?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Krzysztof Michałkiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, że rząd nie przygotował stanowiska, jeśli chodzi o ten senacki projekt ustawy, natomiast jako ministerstwo nie zgłaszaliśmy zastrzeżeń, wręcz odwrotnie – cieszymy się, że została uwzględniona poprawka, którą także sugerowaliśmy. Mówię o zmianie 2., w której dodajemy do sfer działalności pożytku publicznego działalność na rzecz weteranów i weteranów poszkodowanych w rozumieniu ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Zostało to wprowadzone na wniosek i ministerstwa obrony, i rzecznika praw obywatelskich przede wszystkim. Organizacje narzekały, iż brak tego zapisu powodował, że nie mogły one świadczyć skutecznej pomocy na rzecz weteranów. Zarówno rzecznik praw obywatelskich, jak i ministerstwo obrony zgodzili się, że kombatancki i weterani działań poza granicami państwa to dwie różne kategorie.

Jeśli chodzi o zmianę dotyczącą wspierania Polonii i Polaków mieszkających za granicami Rzeczypospolitej, to zmiana, jak państwo wiedzą, stanowi powrót do rozwiązań, które funkcjonowały przez wiele lat. Polonia i Polacy za granicami Polski przyzwyczaili się, że Senat sprawuje nad nimi opiekę, Senat miał wypracowane procedury, jak również duże doświadczenie w świadczeniu tej pomocy, stąd zmiana, którą Senat zaproponował, została dobrze przyjęta przez środowisko Polonii, przez organizacje pozarządowe i uważam, że będzie dobrze służyła Polakom, którzy są poza granicami. Przypomnę, że zmiana ta nie wyłącza Ministerstwa Spraw Zagranicznych z pomocy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez konsulaty wspiera Polonię i Polaków, ministerstwo edukacji wspiera szkolnictwo, tak że form współpracy jest więcej, natomiast na pewno Senat wypracował swoje własne kanały, swoje własne sposoby pomagania. Przypomnę także, że mówimy o wspieraniu poprzez organizacje, że Senat będzie wspierał Polonię i Polaków poprzez organizacje, które funkcjonują, są zarejestrowane na terenie Polski.

Jedna z posłanek zastanawiała się, skąd art. 3 ust. 5. Ten art. 3 ust. 5 był od zawsze w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, czyli od roku 2003. Senat na podstawie tego artykułu miał wypracowane sposoby ogłaszania konkursu i rozstrzygania, przyznawania dotacji i rozliczania tych dotacji i uważam, że tutaj nie ma niebezpieczeństwa co do tego, że Senat sobie z tym nie poradzi.

Jeśli chodzi o pośpiech, to uważam, że pośpiechu nie było. Faktycznie, środki na to znalazły się w budżecie państwa, który Sejm uchwalił.

Natomiast przypomnę, że budżet Kancelarii Senatu określa sam Senat, więc to nie była działalność rządu czy inicjatywa posłów czy senatorów, to była

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

inicjatywa Kancelarii Senatu, ale oczywiście w uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a także na wniosek wielu organizacji, które uważały, że to zadanie powinno wrócić do senatorów, do Senatu, że to doświadczenie, które Senat ma w tym zakresie, powinno być dalej wykorzystywane.

Tak że jeszcze raz podkreślę mimo braku oficjalnego stanowiska rządu, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie zgłasza zastrzeżeń do sprawozdania ani do projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł sprawozdawca Waldemar Andzel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj te pytania potwierdzały to, co przedstawiłem, że ta ustawa jest niezwykle potrzebna i oczekiwana. Ona przywraca poprzedni stan prawny, w którym Senat sprawował opiekę nad Polonią i Polakami zamieszkałymi poza granicami kraju. Jest to przywrócenie tego, co do tej pory było, funkcjonowało. Jest to bardzo oczekiwane przez Polonię i Polaków zamieszkałych poza granicami kraju.

W pełni także zgadzam się z tym, co tutaj przedstawił pan minister Krzysztof Michałkiewicz. Także w imieniu komisji mogę stwierdzić, że ustawa jest niezwykle potrzebna i oczekiwana. Mam nadzieję, że jak najszybciej wejdzie w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw (druki nr 77 i 272).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyć sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw zawartym w druku nr 77.

Projekt dotyczy ujednolicenia procedur postępowania z wnioskami oraz procedowania w Sejmie nad takimi wnioskami o uchylenie immunitetu kilku podmiotom, w tym podmiotom konstytucyjnym. Jest tu mowa o prezesie Najwyższej Izby Kontroli, rzeczniku praw dziecka, rzeczniku praw obywatelskich, generalnym inspektorze ochrony danych osobowych oraz prezesie Instytutu Pamięci Narodowej.

Komisja obradowała w dwóch terminach: w dniu 28 stycznia oraz 25 lutego tego roku i wnosi, ażeby projekt przyjąć. Na etapie prac komisji pojawiło się kilka poprawek względem projektu podstawowego, pierwotnego. Przede wszystkim proponuje się ujednolicić to, do którego podmiotu składany jest wniosek o uchylenie immunitetu. Proponuje się, ażeby w każdym przypadku był to prokurator generalny, co wydaje się słuszne i porządkuje tę materię. Zawarto również dodatkowe propozycje, które dają uprawnienie osobie zainteresowanej, ażeby mogła wypowiedzieć się w przedmiocie wniosku na forum Sejmu. Należy również bardzo pozytywnie ocenić to rozwiązanie, ponieważ są standardy, które na tego rodzaju uprawnienie już wskazują.

Ponadto w każdym z tych przypadków przewidziana jest bezwzględna większość głosów przy podejmowaniu decyzji o ewentualnym uchyleniu immunitetu, więc jest to podwyższona większość, która spowoduje odpowiedzialne i szerokie poparcie bądź nie wniosków o uchylenie immunitetu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Łukasz Zbonikowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, zmieniło się, wystąpi pan poseł Włodzimierz Bernacki w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie nowelizacji ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw, druk nr 77.

Jak już wcześniej powiedziano, projektowana ustawa przewiduje dokonanie zmian w zakresie korzystania z immunitetu przez rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, prezesa IPN-u, czyli Instytutu Pamięci Narodowej, a także w części dotyczy nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

W tym miejscu warto wskazać na to, że nowelizacja ta odnosi się do ustaw, które w porządku prawnym funkcjonują nie tylko w III Rzeczypospolitej, ale warto wspomnieć o tym, że dokonuje się tutaj zmiany ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich – ustawy z 15 lipca 1987 r., a więc jeszcze z czasów PRL.

Te inne ustawy to ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli z 1994 r. czy ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora z roku 1996, czy głównego inspektora... o ochronie danych osobowych z 1997 r., a więc o głównym inspektorze ochrony danych osobowych. To rzeczywiście są ustawy, które, jak powiedziałem, w naszym porządku prawnym funkcjonują już przez dłuższy czas. Ustawodawca, tworząc te ustawy, nie przewidział sytuacji, w której osoby pełniące tak ważne funkcje publiczne, tak ważne funkcje państwowe mogą podejmować się działań, które są działaniami naruszającymi porządek prawa i mogą być działaniami ściganymi właśnie jako czyny ścigane z oskarżenia publicznego. Stąd też decyzja o nowelizacji, decyzja, która wykorzystuje doświadczenia, które zawierają się w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a tak dokładnie w rozdziale 2, a jeszcze dokładniej w art. 7. To właśnie stamtąd zaczerpnięto zasadę, wedle której wniosek, który będzie kierowany do marszałka Sejmu, będzie wnioskiem przygotowywanym przez ministra sprawiedliwości.

Ta nowelizacja usuwa bardzo istotną lukę w porządku prawnym i nie powinna być traktowana jak nowelizacja skierowana tylko do pojedynczych czy pojedynczej osoby. W tym wypadku najczęściej w tym kontekście pojawia się nazwisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Jeszcze raz powtarzam: nowelizacja przygotowana i popierana przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest nowelizacją zadość czyniącą usunięciu istniejących luk prawnych. Stąd też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował i wspierał tę właśnie inicjatywę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Głogowski w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw, a w zasadzie wobec sprawozdania z druku nr 272.

W założeniach procedowana ustawa ma ujednolicić zasady uchylania immunitetu, m.in. rzecznikowi praw obywatelskich, prezesowi NIK, rzecznikowi praw dziecka, generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych czy też prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, ale też posłom i senatorom, wprowadzając przejrzyste, skuteczne i precyzyjne normy usprawniające postępowanie w tym zakresie. Tyle z uzasadnienia. Niestety po raz kolejny mamy do czynienia z bublek legislacyjnym tzw. dobrej zmiany, ustawą, która nie rozwiązuje żadnego problemu, a wręcz przeciwnie – stwarza nowe.

Po pierwsze, nie jest jasne, na co wskazywała m.in. Naczelna Rada Adwokacka, na czym poza przekazaniem wniosku do marszałka Sejmu polegać miałyby rola prokuratora generalnego. Czy będzie mógł dokonywać oceny kompletności, legalności czy też zasadności wniosku o uchylenie immunitetu i z jakiego powodu miałby on przekazywać wnioski wyłącznie w sprawach przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego? Wskazano także, że rodzi się wątpliwość, czy prokurator generalny nie będzie dążył do blokowania wniosków niewygodnych dla władzy wykonawczej lub ustawodawczej, ograniczając tym samym prawo do sądu. Projektowane przepisy nie określają również terminu, w którym prokurator generalny będzie miał obowiązek przekazać wniosek marszałkowi Sejmu, jak też nie wprowadzają jakiegokolwiek kontroli zewnętrznej nad tym procesem. Ponadto wobec faktu, że prokurator generalny jest czynnym politykiem, przedstawicielem władzy wykonawczej, jego udział i rola w postępowaniu o uchylenie immunitetu, m.in. rzecznikowi praw obywatelskich, naruszają konstytucyjną zasadę niezawisłości i niezależności rzecznika.

Po drugie, zasadnicze wątpliwości budzi brak w projektowanych propozycjach regulacji, które wskazywałyby maksymalny okres, w którym skutecznie złożony wniosek o uchylenie immunitetu powinien być rozpatrzony. Brak terminów minimalnych i maksymalnych powoduje szereg konsekwencji prawnych. Przede wszystkim nie chroni on interesów zarówno oskarżycieli publicznych, a tym samym interesu publicznego, jak również prywatnych, jak i samych podmiotów, których wniosek o uchylenie immunitetu dotyczy.

Posel Mirosław Pampuch

Po trzecie, wątpliwości budzi również regulacja dotycząca możliwości udostępniania akt postępowania na wniosek – i tutaj z ustawy – organu właściwego do rozpatrzenia wniosku. Z projektu nie wynika bowiem, komu dokładnie takie akta miałyby być udostępniane. Taka sytuacja może prowadzić do nadużyć, zwłaszcza jeżeli akta te będą zawierać informacje chronione jako niejawne.

Po czwarte, projekt ustawy nie zawiera regulacji gwarantującej, że wnioski oparte na tych samych podstawach prawnych i faktycznych, jak te, w przypadku których Sejm nie wyraził zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, będą pozostawiane bez nadania im biegu. Brak takiej regulacji prowadzi do powielania wniosków i sytuacji ciągłej niepewności podmiotów objętych immunitetem.

Z uwagi na ograniczony czas wystąpienia nie jestem w stanie przedstawić wszystkich sprzeczności, błędów i wątpliwości, a ich lista, proszę mi wierzyć, jest bardzo długa. Posłowie Nowoczesnej podczas prac w komisjach nad niniejszym przedłożeniem złożyli 37 poprawek, które miały wyeliminować te wszystkie niedopatrzenia, jednak żadna z tych poprawek nie została uwzględniona. W swojej wszechwiedzy i nieomyślności Prawo i Sprawiedliwość stworzyło kolejną ustawę, której nowelizacji zapewne będziemy świadkami już bardzo niedługo.

W tym stanie sprawy Klub Poselski Nowoczesna nie poprze przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 77 i 272.

Zasadnicze wątpliwości klubu budzi faktyczny cel tej ustawy – szczegółowe uregulowanie procedury odwołania aktualnego prezesa NIK, dalsze poszerzenie uprawnień ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Otóż ten drugi aspekt budzi szczególne zaniepokojenie zarówno Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, Naczelnej Rady Adwokackiej, jak i prawdopodobnie większości środowisk opozycji sejmowej. Zaangażowanie ministra sprawiedliwości w procedurę uchylania immunitetu w proponowanym brzmieniu ustawy jest zupełnie niezro-

zumiałe. Albo inaczej: jest zrozumiałe, ale tylko przyjmując argumenty i standardy funkcjonowania państwa według partii rządzącej.

Projekt przewiduje, że – z wyjątkiem wniosków skierowanych wobec posłów i senatorów – wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej będzie składany za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, a więc przedstawiciela władzy wykonawczej. Sytuacja taka wprost prowadzi do naruszeń zasady niezależności podstawowych organów konstytucyjnych w Polsce od innych organów państwowych, bowiem ustawa nie precyzuje, na czym, poza przekazaniem wniosku do marszałka Sejmu, polegać miałyby rola ministra sprawiedliwości. Być może jedynie na wstrzymywaniu wniosków niewygodnych dla większości parlamentarnej. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju absurdem, bowiem z jednej strony projektodawcy w uzasadnieniu wskazują na konieczność usprawnienia procedury, a następnie powiększają liczbę podmiotów na ścieżce proceduralnej o ministra sprawiedliwości, co z całą pewnością postępowania nie skraca.

Nadto Klub Parlamentarny PSL pragnie wskazać na kilka uchybień przy tworzeniu omawianej ustawy, jak chociażby:

Zapisy wskazujące, iż na żądanie organu właściwego do rozpatrzenia wniosku sąd albo odpowiedni organ, przed którym toczy się postępowanie wobec rzecznika, udostępnia akta postępowania, są w sprzeczności z Kodeksem postępowania karnego.

Druga wątpliwość – brak regulacji, która wskazywałaby maksymalny okres, w którym wniosek o uchylenie immunitetu skutecznie złożony powinien zostać rozpoznany. Skoro projektodawcom tak zależy na usprawnieniu procedury, powinny zależeć się w ustawie zapisy o terminach.

Po trzecie, ustawa w wielu miejscach jest sprzeczna z zasadami techniki legislacyjnej, bowiem wprost powtarza przepisy z Kodeksu postępowania karnego, np. przedawnienie w postępowaniu karnym czynu objętego immunitetem.

Nadto, zdaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności rzecznika praw obywatelskich i prezesa Najwyższej Izby Kontroli z uwagi na ich szczególną konstytucyjną rolę w funkcjonowaniu państwa powinno następować kwalifikowaną większością, co zagwarantowałoby tym instytucjom pełniejszą niezależność i niezawisłość.

Podsumowując, ustawa ma walor ustawy czysto politycznej, bo proceduralnie nigdy nie było z uchylaniem immunitetu problemów, zawsze decydowały względy polityczne. W tej ustawie chodzi prawdopodobnie o zabezpieczenie tematu wniosków o uchylenie immunitetu kierowanych w przyszłości przeciwko przedstawicielom obecnej koalicji... większości sejmowej oraz, tu jest obawa niestety, o „dobranie się” do pana prezesa Kwiatkowskiego i pana Bodnara. Można oczywiście dalej się poznać nad samą

Posel Krzysztof Paszyk

treścią, ale nie w tym rzecz. Naszym zdaniem, zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, ta regulacja, nad którą procedujemy, nie wnosi nic dobrego, a wręcz ma walor regulacji szkodliwej. W związku z tym klub nie widzi możliwości poparcia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Tomasz Głogowski, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP w sprawie sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka na temat prac nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw. To ustawa ustanawiająca procedury uchylania immunitetu, postępowania z wnioskiem o uchylenie immunitetu składanym wobec rzecznika praw obywatelskich, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, generalnego inspektora ochrony danych osobowych, prezesa IPN, rzecznika praw dziecka, a także zmieniająca w drobny sposób przepisy dotyczące immunitetów posłów i senatorów.

Może zacznę od tego, że oczywiście zdajemy sobie sprawę, że ustawa ta, jej geneza, wynika z konieczności rozpatrzenia, konieczności i chęci rozpatrzenia wniosku skierowanego przez prokuraturę wobec prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że ten wniosek musi być rozpatrzony, pan prezes NIK także wielokrotnie podkreślał, że życzyłby sobie, aby immunitet w tej sprawie był mu uchylony i aby sąd w jego sprawie miał okazję się wypowiedzieć.

Chciałem wyrazić satysfakcję, że w czasie pracy zostały uwzględnione przynajmniej dwa aspekty, które artykułowałem podczas pierwszego czytania, czyli że zmieniono podmiot, który przekazuje wniosek do parlamentu – zmieniono ministra sprawiedliwości na prokuratora generalnego. Nawet jeśli obecnie jest jedność personalna tych dwóch stanowisk, wydaje się zasadne, żeby to prokurator generalny, żeby pion prokuratorski podlegający prokuratorowi generalnemu, a nie np. gabinet polityczny ministra zajmował się tego typu wnioskami. Tak więc z satysfakcją odnotowuję to, że wnioskodawcy zamienili ministra sprawiedliwości na prokuratora generalnego, a także fakt, że został wprowadzony zapis umożliwiający prezesowi NIK-u, rzecznikowi praw obywatelskich,

wszystkimi tym podmiotom wystąpienie także przed Sejmem, tak jak ma to miejsce w przypadku posłów.

Ustawa nie precyzuje, jaki organ będzie właściwy do zajęcia się wnioskiem, jeśli chodzi o wyrażenie opinii. Oczekujemy na propozycję większości sejmowej, czy to ma być komisja regulaminowa, czy poszczególne komisje branżowe z obszarów, które dotyczą tych osób. Generalnie można powiedzieć, że ustawa wprowadza procedurę analogiczną do tego, jak się postępuje z wnioskami wobec parlamentarzystów, czyli komisja przedstawia opinię, na forum, na posiedzeniu Sejmu ta opinia tylko jest zaprezentowana, zainteresowany ma prawo do wystąpienia i Sejm podejmuje decyzję.

Ustawa dodatkowo wprowadza także drobne zmiany, jak wspomniałem, w sprawie rozpatrywania wniosków dotyczących parlamentarzystów, wprowadza procedurę poprawienia i uzupełnienia wniosku.

Rozumiejąc konieczność przyjęcia tego typu rozwiązań, wprowadzenia ich w życie, klub Platformy Obywatelskiej nie będzie się sprzeciwiał ich przyjęciu.

Chciałbym natomiast zgłosić dwie poprawki do tej ustawy, które, mówiąc w skrócie, umożliwią rzecznikowi praw obywatelskich i prezesowi Najwyższej Izby Kontroli przyjmowanie mandatów za wykroczenia drogowe. Zdaję sobie sprawę, że w czasie prac komisji podkreślano, legislatorzy podkreślali, że konstytucja nie przewiduje samodzielnego zrzekania się tychże osób z immunitetu, ale idąc bardziej w kierunku ducha prawa, a nie litery prawa, można powiedzieć, że także nigdzie bezpośrednio nie zabrania takiej sytuacji.

Parlament w poprzedniej kadencji przyjął rozwiązanie, dzięki którym parlamentarzyści, rzecznik praw dziecka, główny inspektor ochrony danych osobowych czy prezes IPN-u popełniający wykroczenia drogowe mogą przyjmować mandat od policjanta czy strażnika miejskiego lub też zapłacić tzw. mandaty kredytowe bez tej czasochłonnej, niepotrzebnej zupełnie procedury. Wydaje się, że te przepisy działają, o czym świadczy chociażby fakt, że do parlamentu praktycznie nie trafiają wnioski o uchylenie immunitetu, a w zeszłych kadencjach zawsze było ich kilkadziesiąt, więc można przypuszczać, że statystyka się nie zmieniła, tylko po prostu parlamentarzyści zwyczajnie płacą mandaty, tak jak wielokrotnie podkreślali, że chcieliby płacić.

Dlatego, panie marszałku, pozwolę sobie złożyć na pana ręce poprawki, które wprowadzą możliwość płacenia mandatów za wykroczenia drogowe przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę wyrazić zdanie w sprawie sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzeczniku praw obywatelskich oraz niektórych innych ustaw.

Warto na wstępie podkreślić to, czego rzeczona nowelizacja dotyczy, a mianowicie wprowadzenia immunitetu dla rzecznika praw obywatelskich, biegu przedawnienia w czasie trwania tegoż immunitetu, wniosków o wyrażenie zgody na pociągnięcie rzecznika do odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, składanych za pośrednictwem prokuratora generalnego do marszałka Sejmu czy też zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności wyrażonej przez Sejm bezwzględną większością głosów. Zmiany nie tylko dotyczą kwestii rzecznika praw obywatelskich jako organu konstytucyjnego, ale również dotyczą innych przedstawicieli naczelnych organów państwa, takich jak prezes Najwyższej Izby Kontroli, generalny inspektor ochrony danych osobowych, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, rzecznik praw obywatelskich czy rzecznik praw dziecka.

Potrzeba wprowadzenia tej regulacji wynikała z dotychczasowego braku przywołanych przepisów. Stąd też nasz klub będzie głosował za przyjęciem proponowanego stanowiska, wypracowanego przez połączone komisje. Obydwie regulacje, dotyczące przede wszystkim rzecznika praw obywatelskich i prezesa Najwyższej Izby Kontroli, zmierzają ewidentnie w dobrą stronę, tak aby mimo ważnej z punktu widzenia ustrojowego państwa polskiego roli tychże organów była ta odpowiedzialność, przede wszystkim karna, za czyny, których ważni urzędnicy państwowi dokonali, i by byli pociągnięci do odpowiedzialności.

Tak więc, reasumując, nasz klub będzie popierał propozycje przedłożone przez połączone komisje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się czworo posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma go.

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! To jest konstytucja. Wiem, że macie czasami problem

z przestrzeganiem konstytucji i publikacją wyroków trybunału.

(Głos z sali: O Jezu...)

Natomiast chciałabym zapytać o następującą rzecz. Konstytucja jasno mówi, że rzecznik praw obywatelskich jest w swojej działalności niezawisły, niezależny i stoi na straży wolności praw człowieka. Tymczasem w proces, w procedurę immunitetową został włączony prokurator generalny, minister sprawiedliwości, aktywny polityk. Jego rola w projektowanej ustawie nie jest doprecyzowana, tzn. ciągle nie wiemy, jaką funkcję będzie miał pełnić. Czy ma tylko przyjąć kopertę i dalej przekazać dokumenty do marszałka Sejmu, czy ma je ocenić merytorycznie, czy ma prawo je odrzucić? Jaka jest jego rola? Dlatego uprzejmie prosiłabym o odpowiedź na pytanie, także na piśmie, jak państwo sobie wyobrażają rolę prokuratora generalnego w tym procesie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Iwona Michałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W powszechnej opinii uważa się, że osoby objęte immunitetem stoją ponad prawem, ponieważ nie można im nic zrobić, mimo że dopuścili się czynów karalnych. Uważa się, że procedury są bardzo skomplikowane, działają na korzyść osób objętych immunitetem. Moje pytanie brzmi tak: Czy i w jakim stopniu ustawa ta spowoduje, że przeciętny obywatel będzie czuł, że osoba objęta immunitetem nie jest ponad prawem i że obowiązuje ją takie samo prawo, jak każdego innego obywatela? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest następujące. W uzasadnieniu do zmiany tej ustawy uzasadniający wspomnieli o pozytywnym aspekcie finansowym wprowadzenia tej zmiany ustawy w życie, ale nie podali żadnych szczegółów co do kwestii finansowych dotyczących wprowadzenia zmiany tej ustawy. Moje pytanie dotyczy tego, jakie były do tej

Posel Rafał Wójcikowski

pory koszty związane z postępowaniami w sprawie uchylenia immunitetu i w jaki sposób obecna nowelizacja wpłynie na zmniejszenie tych kosztów, w jakim zakresie. Jeżeli nie można tego podać w liczbach bezwzględnych, to chociaż prosiłbym o określenie tej oszczędności i pozytywnego wpływu zmian, tej nowelizacji na kwestie finansowe związane z jej wprowadzeniem w życie w ujęciu procentowym albo w jakimś wyraźniejszym wymiarze. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Patryk Jaki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz niektórych innych ustaw proponuje wprowadzenie jednolitych regulacji w zakresie immunitetu formalnego przysługującego, po pierwsze, posłom i senatorom, po drugie, generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych, po trzecie, prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, rzecznikowi praw dziecka i rzecznikowi praw obywatelskich. Projekt uzupełnia i ujednolica regulacje dotyczące immunitetu formalnego przysługującego ww. podmiotom w zakresie trybu postępowania w przypadku złożenia wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej oraz zgody na ich zatrzymanie lub aresztowanie. Wprowadzono również unormowanie dotyczące spoczywania okresu przedawnienia w postępowaniu karnym co do czynu objętego immunitetem, w przypadku zaś unormowań dotyczących rzecznika praw obywatelskich uzupełniono je o regulacje opisujące instytucję przysługującego mu immunitetu poprzez powtórzenie regulacji w tym zakresie zawartych w Konstytucji RP. Unormowania przedstawione w projekcie zostały przygotowane na wzór obowiązujących w tym zakresie regulacji zawartych w ustawie z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przy czym poszerzono je o tryb badania złożonego wniosku pod względem formalnym i kwestie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Wysoki Sejmie! W ocenie rządu jest to projekt godny poparcia. Tym projektem mówimy wprost i głośno, że nikt nie stoi ponad prawem, że wszyscy jeste-

śmy równi wobec prawa – bez względu na to, czy ktoś pełni funkcję opisaną w konstytucji, czy jest to przyszłowiowy zwykły Kowalski. Dlatego absolutnie rząd będzie popierał tego typu działanie.

Jeżeli chodzi o poprawkę złożoną przez przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, moim zdaniem jest to dobry kierunek, problem polega tylko na tym, że według osób, które opiniowały tę poprawkę, według prawników jest to niezgodne z konstytucją. Natomiast z całą pewnością ta idea jest dobra i być może w przyszłości wspólnie powinniśmy wypracować nawet zmiany w ustawie zasadniczej, żeby taki pomysł wprowadzić, bo, jeszcze raz chciałbym podkreślić, nikt, żaden przedstawiciel władzy publicznej nie może mieć poczucia, że stoi ponad prawem. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł...

(Poseł Andrzej Matusiewicz: Przedstawiciel wnioskodawców.)

A, przedstawiciel wnioskodawców.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel wnioskodawców chciałem się ustosunkować do zarzutów co do projektu ustawy zawartego w druku nr 77.

Niewątpliwie, Wysoka Izbo, jest potrzeba uregulowania tzw. postępowania immunitetowego, ponieważ od 1987 r., czyli od kiedy weszła w życie ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich, takich przepisów praktycznie nie było. Również ustawy wcześniejsze, ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli czy nawet ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora, nie określają szczególnego alembiku postępowania. W tym zakresie w przedłożeniu poselskim uzupełniamy to, chociaż uzupełniamy w najmniejszym stopniu, bo w ustawie poselsko-senatorskiej te przepisy były jak najbardziej rozbudowane. Chcę wyraźnie podkreślić, że stosujemy starą rzymską zasadę: nie tworzymy prawa dla konkretnej osoby, tylko tworzymy prawo dla ogółu. To jest taka paremia: *Iura non in singulas personas, sed generaliter constituuntur*. I nie jest prawdą, jak tutaj podawano, że tworzymy specjalnie tę ustawę, bo jest postępowanie o uchylenie immunitetu prezesa NIK-u.

Proszę Wysokiej Izby, pierwsze takie przedłożenie już było w roku 2009. To najwyższy czas, żeby zrobić to dobrze i uzupełnić te wszystkie ustawy dotyczące podmiotów, które mają to immunitet czy konstytucyjny, jak rzecznik praw obywatelskich czy prezes Najwyższej Izby Kontroli, czy to immunitety tzw. ustawowe dotyczące rzecznika praw dziecka, prezesa

Posel Andrzej Matusiewicz

Instytutu Pamięci Narodowej czy też generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Dlaczego akurat te wnioski pierwotnie trafiają do prokuratora generalnego? Przede wszystkim dlatego, że to są wnioski dotyczące przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego. I skoro prokurator generalny i prokuratura mają zadanie ścigania przestępstw, to trudno, żeby o takim fakcie nie byli powiadomieni. Tu nie ma żadnej procedury. Wbrew temu, co tutaj wcześniej przedstawiciel klubu PSL mówił, że są to dalsze uprawnienia prokuratora generalnego... Jakie? Od 1987 r. tak jest. Nie ma tu żadnych dalszych uprawnień. Prokurator generalny nie będzie badał wniosku pod względem formalnym. Jest wyraźnie określone w przepisach tej ustawy, że jest to kompetencja marszałka Sejmu. I tych przepisów też nie było do tej pory takich, że marszałek może wezwać do poprawy czy uzupełnienia wniosku. Teraz są na to terminy. Jeżeli wnioskodawca nie uzupełni go w tym terminie, to taki wniosek pozostawia się bez rozpoznania.

Następna sprawa – udostępnienie akt organom właściwym. Jest to możliwe. Tym organem właściwym Sejmu będzie Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, jeśli chodzi o uchylenie immunitetu posłów, to na pewno tak dalej zostanie, ale te sprawy będą, Wysoka Izbo, uregulowane w zmianie regulaminu Sejmu. I wówczas rozstrzygniemy, bo może być kilka wariantów: albo tym organem może być Prezydium Sejmu, albo Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich i inne merytoryczne komisje, np. jeśli chodzi o prezesa Najwyższej Izby Kontroli, to komisja kontroli państwowej. Tą sprawą będziemy się zajmować przy okazji zmiany regulaminu Sejmu.

I odpowiadam jeszcze na pytania. Pani poseł Monika Rosa argumentowała, że skoro rzecznik jest niezawisły, to postępowanie immunitetowe w stosunku do niego nie powinno być prowadzone w ten sposób, że wniosek trafia do prokuratora generalnego. To, że jest niezawisły... no wiele podmiotów jest niezawisłych. Sędziowie są też niezawisli i też w stosunku do nich toczą się postępowania immunitetowe. Prokuratorzy są niezależni i tak samo w stosunku do nich również można takie wnioski składać.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pana Rafała Wójcikowskiego, czy będą koszty finansowe, to wydaje się, że te koszty finansowe... Jakie one mogą być w tym postępowaniu sejmowym przy pracach komisji? Jeżeli będą wnioski w jakiejś ilości składane... Chyba jakichś konkretnych kosztów finansowych nie będzie. Chyba że tutaj jeszcze uzupełni tę moją odpowiedź pan wiceminister sprawiedliwości, czy takie koszty widzi.

A na pewno to – zwracam się z odpowiedzią na pytanie pani Iwony Michałek, czy i w jakim stopniu ta zmiana przyczyni się do tego, że każdy obywatel będzie czuł, że osoba, która ma immunitet, nie jest ponad prawem – usprawni postępowanie, bo proce-

dury są, ale znowu nie można tak tutaj spełniać takich postulatów, żeby twierdzić, że musi być wyznaczony czas tego postępowania. Wyobraźmy sobie, że w sądach jest wyznaczony czas takiego postępowania, że sprawy karne mają trwać, nie wiem, 18 miesięcy czy 6 miesięcy, cywilne – 9 czy 12. No takich przepisów nie ma ani w procedurze karnej, ani w procedurze cywilnej. A więc tu, żeby wyznaczać te postępowania, gdy komisja może się zbierać np. kilka razy... Osoba, w stosunku do której jest wniosek o uchylenie immunitetu, ma prawo składać wyjaśnienia, ma prawo składać wnioski dowodowe. I zmiana również jest taka, że ma prawo na plenarnym posiedzeniu Sejmu zabrać głos i ustosunkować się do wszystkich zarzutów. Uważam, że ten projekt jest godny poparcia, o co wnoszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw (druki nr 280 i 319).

Proszę pana posła Lecha Sprawkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Lech Sprawka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, z tego co wiem, jest już w drodze. Pragnę Wysoką Izbę poinformować, że posiedzenie połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw, druk nr 280, odbyło się 10 marca 2016 r. Połączone Komisje Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu, wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt ustawy.

Komisje zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawiają na żądanie wnioskodawców następujący wniosek mniejszości: aby w art. 1 skreślić pkt 5 oraz skreślić art. 4 i art. 5.

Posel Sprawozdawca Lech Sprawka

Zakres przedmiotowy powyższej nowelizacji jest przede wszystkim wypełnieniem pewnego zobowiązania – jest to projekt rządowy – prezesa Rady Ministrów zawartego w exposé wygłoszonym 18 listopada 2015 r., dotyczącym m.in. tygodniowego czasu pracy nauczycieli. Ponadto nowelizacja zawiera zmiany wprowadzające centralny rejestr orzeczeń dyscyplinarnych nauczycieli, które służą m.in. realizacji zobowiązań wynikających z ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Treść tej ustawy zawarta jest w Dzienniku Ustaw z 2016 r., poz. 65. Jest to ustawa, która wprowadza obowiązek przekazywania właściwym organom innych państw członkowskich Unii Europejskiej informacji o osobach, które utraciły prawo do wykonywania zawodów związanych z edukacją osób małoletnich. Z inicjatywy własnej zaprojektowano ponadto przepis ułatwiający planowanie i wypłacanie jednorazowej gratyfikacji pieniężnej nauczycielowi, któremu przyznano tytuł honorowy profesora oświaty, jak również wprowadzono zmiany dotyczące rozszerzenia na wszystkich nauczycieli wymogu niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie lub umyślnie przestępstwo skarbowe oraz wprowadzono wymóg nietoczenia się postępowania karnego w sprawie o przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowania dyscyplinarnego. W takim zakresie jest przygotowana nowelizacja.

Tak jak wspomniałem wcześniej, komisje rozpatrzyły ten projekt w dniu 10 marca i wnoszą o uchwalenie projektu ustawy, który jest załącznikiem do tegoż sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Lech Sprawka.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw.

Pragnę równocześnie, panie marszałku, zapewnić, że moje kolejne wystąpienie to nie próba okupacji trybuny sejmowej. W imieniu pozostałych klubów na pewno wypowiedzą się inni przedstawiciele.

Przedstawiając opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pragnę zaznaczyć, że nie będzie w tej opinii żadnych negatywnych odniesień do załączonego projektu we wszystkich zakresach, które przedstawił poseł sprawozdawca. Nie będę szerzej nawiązywał do wszystkich treści, poza fragmentem dotyczącym tzw. godzin karcianych.

Otóż wszystkie regulacje, dotyczące m.in. postępowania dyscyplinarnego, zostały przygotowane przy współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej ze związkami zawodowymi, ale również w wyniku konsultacji z rzecznikiem praw dziecka, czemu wyraz dał jego przedstawiciel w trakcie posiedzenia komisji. Podobnie jest, jeśli chodzi o kwestię związaną z wynagrodzeniem nauczyciela uhonorowanego tytułem profesora oświaty. One nie wzbudziły w czasie posiedzenia komisji żadnych kontrowersji, w związku z tym w tym zakresie jest pełna, praktycznie rzecz biorąc, zgoda wszystkich klubów parlamentarnych.

Kontrowersje w czasie posiedzenia komisji dotyczyły zmiany w art. 42 Karty Nauczyciela. Pragnę podkreślić w imieniu klubu, że jest to zmiana, która była zapowiadana przez Prawo i Sprawiedliwość w trakcie kampanii wyborczej, była zapowiadana w exposé pani premier Beaty Szydło. Jest to odpowiedź na wielokrotne postulaty, które powstały po 21 listopada 2008 r., kiedy Sejm ówczesnej koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjął... I wtedy ta zmiana wywołała mnóstwo kontrowersji zarówno co do idei, jak i sensu jej wprowadzenia, ale przede wszystkim co do jakości rozwiązań prawnych. Pragnę przypomnieć, że wprowadziła ona m.in. sytuację niebywałą, mianowicie że ten sam rodzaj zajęć: opieka świetlicowa, szczególnie w obrębie szkoły podstawowej, te same zajęcia realizowane są jak gdyby przez dwie kategorie nauczycieli. Pierwsza z nich to osoby, które są zatrudnione jako nauczyciele wychowawcy w świetlicy szkolnej, dla których określone jest pensum w Karcie Nauczyciela, gdzie godziny wykraczające poza wymiar obowiązkowy, wynikający z ust. 3 art. 42, traktowane są jako godziny nadwymiarowe, a więc dodatkowo płatne. Druga kategoria realizuje w ramach godzin karcianych tego samego typu zajęcia, które już nie stanowią godzin nadwymiarowych, tylko są, krótko mówiąc, godzinami bezpłatnymi w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy. Jest to rozwiązanie wręcz niekonstytucyjne, niezgodne z prawem. Najwyższy czas, żeby szybko ten błąd naprawić.

Jest to tym istotniejsze, że wprowadziło to w wielu samorządach tendencję do zastępowania nauczycieli pracujących na etacie nauczyciela opiekuna w świetlicy szkolnej i wprowadzania w to miejsce właśnie tych 2-godzinnych zajęć realizowanych przez innych nauczycieli. Jest to rozwiązanie patologiczne, najwyższy czas z tym skończyć, a moment jest o tyle dobry, że uwolnienie tych godzin jako godzin karcianych na rzecz godzin realizowanych przez nauczyciela zatrudnionego na etacie jest jednym z elementów, które mogą złagodzić ewentualne (*Dzwonek*) niedo-

Posel Lech Sprawka

godności wynikające z podwyższenia wieku obowiązku szkolnego.

Dlatego też całym sercem cały klub Prawa i Sprawiedliwości popiera wszystkie rozwiązania i wszystkie regulacje zaproponowane w powyższej nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pani poseł Krystyna Szumilas, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie będę odnosiła się do komisji dyscyplinarnych i tych punktów, które nie rodzą wątpliwości. Dobrze, że pani minister skorzystała z zestawionego przez nas w ministerstwie projektu. Natomiast odniosę się do tego, co jest istotne z punktu widzenia nauczycieli, uczniów i samorządów terytorialnych i co buduje, co powinno budować szkołę, w której uczniowie mają szansę rozwoju, a ta szansa rozwoju jest realizowana w środowisku przyjaznym, sprzyjającym uczniowi. Otóż słowa pani minister dotyczące tego, że likwiduje się godziny karciane, są albo oszukiwaniem społeczeństwa, albo są nieprecyzyjne. Otóż moim zdaniem i zdaniem mojego klubu ten projekt przez państwa przedstawiany jest kolejnym projektem, który oszukuje i który rodzi konflikt. Oszustwo i konflikt – to jest to, co w tym projekcie jest zawarte. Otóż mówi pani czy pani klub, że likwidujecie godziny karciane, ale na tym samym posiedzeniu komisji, w tym samym projekcie mówi pani, że nauczyciele dalej będą realizować zadania statutowe szkoły, a więc dodatkowe godziny. To gdzie leży prawda? Mówi pani czy pani klub o tym, że nie będzie darmowej pracy nauczycieli. I w tym samym momencie odpowiada pani, że nie będzie dodatkowego wynagrodzenia dla nauczycieli za zajęcia, które będą realizować w ramach zajęć statutowych, zasłaniając się dodatkiem motywacyjnym, który dzisiaj jest wykorzystywany i tak, i tak. Z pani słów wynika, że ten dodatek motywacyjny, który jest w wysokości 100 zł, 200 zł czy 300 zł, ma jeszcze objąć swoim zakresem dodatkowe godziny, które i tak nauczyciel będzie realizował. Czyli nie podwyższając wynagrodzenia, likwidując dodatkowe godziny, każe pani nauczycielowi pracować. Na pytanie, czy nauczyciel będzie musiał i mógł pracować, czy będzie mógł zostać zobowiązany do pracy w wymiarze większym niż 2 godziny tygodniowo, odpowiada pani, że tak, że to po prostu jest kwestia dyrektora szkoły, który zna potrzeby swojego środowiska. Mało tego, mówi pani o tym, że nauczyciele sami

chętnie będą w ramach tego dodatku motywacyjnego pracować.

W tym całym chaosie tak naprawdę chodzi tylko o hasło: likwidujemy dodatkowe godziny, a z drugiej strony powiedzenie: dyrektorzy, radźcie sobie tam na dole, rozwiązujcie ten konflikt u siebie, bo możecie nauczyciela zobowiązać do większej pracy. Jeżeli te godziny, które będzie robił nauczyciel, mają być płatne, dzisiaj jest ich 23 mln, to kosztuje ok. 1,7 mld, to proszę dołożyć do subwencji oświatowej te 1,7 mld i wtedy samorząd będzie mógł za te godziny zapłacić. Oszukuje pani rodziców i dzieci, które od września prawdopodobnie nie będą miały godzin zajęć dodatkowych, bo z jednej strony nauczyciele nie będą zobowiązani do wykonywania tych zajęć, a z drugiej strony samorząd nie będzie miał pieniędzy, a dyrektor chyba osiwieje, bo nie będzie wiedział, w jaki sposób zrealizować pani polecenie, bo wyobrażam sobie, że 2 września będzie pani osobiście jeździła do tych szkół, gdzie te konflikty albo brak godzin, albo nieumiejętność dyrektora przydzielenia nauczycielom tych godzin będą występowały, że tam pani będzie osobiście jeździła i każdemu dyrektorowi i każdemu samorządowi pokazywała paluszką, co ma robić. *(Dzwonek)* Pani minister, mamy 40 tys. szkół. Nie da pani rady. Lepiej pozostawić ten zapis. On się przyjął w polskim systemie edukacji. On spowodował...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Szumilas:

...lawinowe zwiększenie liczby godzin zajęć pozalekcyjnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas:

...więc dajmy szkołom pracować z uczniem tak, aby to było dla...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pan poseł Tomasz Jaskóła, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

...dobra ucznia, a nie dla konfliktu i możliwości jeżdżenia, pani minister, po szkołach i gaszenia pożarów.

(Marszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Jaskóła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! I tradycyjnie już zacznę: Socjaliści Wierzący i Niewierzący! I pewnie trochę skieruję te słowa do tej młodzieży, która siedząc tam w łóżu, mam nadzieję, wyobraża sobie szkołę troszkę inaczej, czyli mniej socjalistycznie.

Szanowni Państwo! Klub Kukiz'15 docelowo widzi wiele problemów w samym dokumencie, który nazywa się Karta Nauczyciela, który jest dokumentem starym i który, przypominam, został подарowany nam, wszystkim nauczycielom, bo oprócz tego, że jestem przedsiębiorcą, jestem również nauczycielem, w czasach stanu wojennego po to, żeby nauczyciele byli podporą systemu generała, przepraszam, pana Jaruzelskiego, bo to nie był generał.

(Głos z sali: O!)

Karta rodzi bardzo wiele problemów. Wcale nie chroni dobrych nauczycieli. Czasami chroni patologię. Karta jest problemem również dla samorządów. Podejrzewam, chciałbym – docelowo to jest nasze marzenie, naszego klubu – żeby wprowadzono tzw. bon oświatowy. Te dzieciaki będą wiedzieć, o co chodzi. Bon oświatowy to są pieniądze, które idą za uczniem...

(Posel Marzena Machałek: Patologia.)

...i ten bon oświatowy...

(Głos z sali: Idą, w tej chwili.)

(Posel Marzena Machałek: W tej chwili jest bon oświatowy.)

...będzie uwolniony od centralnego zarządzania.

Poza tym przypominam, że dotacja nie w pełni pokrywa wydatki oświaty. I to jest ogromny problem dla samorządów.

(Posel Marzena Machałek: Subwencja.)

Subwencja, dotacja, bo tutaj jest jeszcze subwencja.

(Posel Marzena Machałek: To jest różnica.)

Szanowni Państwo! Trzeba obalić też mity – wróć już teraz do projektu – które dotyczą pracy nauczyciela. Niestety bardzo często te mity dotyczą wymiaru godzin. Społeczeństwo bardzo często wierzy, że nauczyciel pracuje tylko 18 godzin, co jest absolutnym kłamstwem. Oczywiście żaden nauczyciel nie pracuje tylko 18 godzin. Nauczyciel ma 40-godzinny tryb pracy.

A propos godzin karcianych, pani minister, oczywiście zgadzam się z tym, że godziny karciane są

absolutną fikcją, wprowadziły niepotrzebną biurokrację, godziny się na siebie nakładały i nie były do końca dobrze realizowane. W związku z tym należy z nich zrezygnować. 90% nauczycieli było przeciwko tzw. godzinom karcianym i abstrahuję od sytuacji, czy byli i czuli się pokrzywdzeni.

Następna bardzo ciekawa propozycja, szczerze mówiąc, bardzo korzystna, to są komisje dyscyplinarne. Wprawdzie mam doświadczenie osobiste, że te komisje są, proszę mi wierzyć, upolitycznione. Nie będę wymieniał, jaka partia grzebała w sprawie, w której ja brałem udział, ale skutki komisji dyscyplinarnych nie są do końca dla mnie jasne. Otóż ona po prostu w naszym wypadku nie zadziałała. Nie chcę państwa zanudzać, bo musiałbym wymienić i nazwę partii, i jeszcze dodatkowo nazwisko. Może by się okazało, że siedzący albo słuchający mnie wyciągnęliby złe wnioski.

Następną sprawą jest rejestr. Bardzo dobry pomysł, trzeba wprowadzić rejestr. Ten rejestr w takim razie od następnego roku zostanie wprowadzony. Wtedy unikniemy sytuacji, jak jedna ze skandalicznych, że wielokrotna... czy osoba, która była skazana, została do szkoły przyjęta powtórnie.

Ale tutaj jest problem. Proszę zwrócić uwagę, że istnieje jednak w Polsce domniemanie niewinności i zawieszenie nauczyciela następuje również w sytuacji, kiedy następuje złożenie wniosku do komisji dyscyplinarnej. My wcale nie wiemy, czy ta osoba jest winna. W związku z tym należałoby się zastanowić nad ochroną takiego nauczyciela, bo nie jest tak, że zawsze nauczyciel oczywiście jest winny, aczkolwiek jestem wielkim zwolennikiem tego – powiem to głośno i znowu młodzież mnie słyszy, i dobrze – że nauczyciele powinni być oceniani w sposób publiczny przez rodziców i uczniów, w sposób niezależny, oprócz systemu ewaluacyjnego, ponieważ są osobami, które wykonują zawód szczególnego znaczenia – jest to możliwe – a poza tym powinni być oceniani zupełnie zewnętrznie. Można to zrobić. Jesteśmy funkcjonariuszami publicznymi.

I wreszcie co do pozostałych kwestii oczywiście zgadzamy się. Uhonorowanie honorowego profesora oświaty – bardzo dobry pomysł. On nie daje wyrw budżetu. To jest tylko 450 tys. zł rocznie.

Ostatnia rzecz, bardzo ciekawa: zakaz pracy nauczycieli, którzy są karani za przestępstwa umyślne. *(Dzwonek)* Oczywiście taka osoba nigdy nie powinna uczyć młodzieży. Ale w jaki sposób powinno się to realizować? Dzisiaj wiemy, że centralny rejestr osób karanych nie spełnia tej funkcji. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Karta Nauczyciela jest dokumentem, który jest, delikatnie mówiąc, dokumentem mocno anachronicznym. Przypomnę, że powstała w 1982 r., czyli ma już 34 lata, jeśli dobrze liczę. Jest dokumentem, który już wielokrotnie powinien ulec zmianom, jeśli nie likwidacji. Jest dokumentem, który ma chronić nauczycieli, a paradoksalnie bardzo często stał się przyczyną zwolnień nauczycieli, szczególnie jeśli chodzi o mniejsze miejscowości, gdzie ze względu na Kartę Nauczyciela i minimalizowanie kosztów bardziej się opłacało zlikwidować placówkę gminną i stworzyć na jej miejsce placówkę prowadzoną przez różnego rodzaju stowarzyszenia.

W związku z tym mamy do czynienia z dokumentem, nad którym warto było pracować od wielu, wielu lat. Tutaj, powiem szczerze, mam duże pretensje do Platformy Obywatelskiej, która, jak uważam, zmarnowała te 8 lat. W ciągu tych 8 lat co prawda zaczęła rozmowę o Karcie Nauczyciela, ale nigdy nie zdołała jej ostatecznie zrealizować. Karta Nauczyciela powinna podlegać wielu modyfikacjom, chociażby w kwestii pensum, które według mnie powinno być zróżnicowane w zależności od przedmiotu czy poziomu szkoły. To oczywiście jest szeroka dyskusja, która powinna się rozstrzygnąć. Natomiast faktem jest, że obecnie mamy sytuację, w której mamy nauczycieli różnych przedmiotów obciążonych w różny sposób pracą domową. Natomiast oni wszyscy mają to samo 18-godzinne pensum.

Platformy Obywatelskiej, oczywiście razem z PSL, nie było stać na taki odważny ruch, żeby zmienić coś w Karcie Nauczyciela, natomiast zrobiła coś, co nazywałabym protezą. Dla mnie te 2 godziny, tzw. godzinny karciane, były niczym innym tylko pewną protezą rozwiązań. Nie poruszono np. kwestii urlopów na poratowanie zdrowia, natomiast w przypadku szkolnictwa wyższego dokonano już pewnych zmian, które miały na celu racjonalizację tego typu rozwiązania. Przypomnę, że tam zmieniono okres, po którym należy się urlop na poratowanie zdrowia, jak również lekarza, który może decydować o tym, czy nauczyciel powinien dostać ten urlop czy nie. W przypadku Karty Nauczyciela nie posunięto się do żadnych działań, które mogłyby w jakikolwiek sposób ją zmodyfikować.

Propozycja Prawa i Sprawiedliwości jest według mnie krokiem w dobrym kierunku. Jest krokiem, który po pierwsze, likwiduje pewną fikcję, czyli powoduje, że te godziny, które czasami były dobrze wykorzystywane, rzeczywiście na zajęcia pozalekcyjne potrzebne uczniom, choć bardzo często były też wykorzystywane, bo musiały, zostaną zlikwidowane. Równocześnie propozycja ta jest zgodna z kierunkiem, w którym chciałaby działać Nowoczesna, czyli daje większą swobodę i elastyczność dyrektorowi szkoły. Uważamy, że dyrektor szkoły powinien w większym stopniu kierować szkołą, a nie tylko na bieżąco nią zarządzać. Tak więc powinien w większym stop-

niu decydować, jakich zajęć uczniowie potrzebują, a jakich nie potrzebują. Powinien w większym stopniu motywować nauczycieli do tego, żeby ci pracowali z uczniami, niekoniecznie w zakresie tych 2 godzin, które były w ramach godzin karcianych.

Oczywiście musimy jednak powiedzieć, że widzimy również pewne zagrożenia wynikające z likwidacji godzin karcianych. Tym zagrożeniem jest przede wszystkim to, że możemy się spodziewać, że różni dyrektorzy i różne samorządy będą różnie interpretować zapisy, które są teraz wprowadzane w Karcie Nauczyciela. Może się zdarzyć, że jeżeli dyrektor nie jest odpowiednio energiczny albo nie jest dobrym zarządzającym, nie będzie potrafił zmotywować swoich nauczycieli do tego, żeby w ramach swojego etatu pracowali z uczniami również poza 18 godzinami, które są przewidziane w ramach pensum. Takie zagrożenie istnieje.

Dlatego uważamy, że z jednej strony należy poprzeć tę zmianę, ale z drugiej strony bardzo ważne jest, żeby wprowadzić też ewaluację skutków tej zmiany, która zostanie dzisiaj wprowadzona. Oznacza to, że w perspektywie zapewne jakiegoś roku powinniśmy sprawdzić, w jaki sposób ta zmiana przełożyła się na ofertę zajęć pozalekcyjnych dla uczniów. Bo nie mamy żadnych wątpliwości, że oprócz podstawowej nauki w szkole jednym z większych zadań szkoły, wartością szkoły jest rozwijanie pasji, uzdolnień dzieci, jak również pomaganie tym dzieciom, które po prostu sobie najzwyczajniej w świecie w szkole nie radzą. I to jest zadanie nauczycieli, które było również realizowane w ramach tych godzin karcianych. Dlatego z jednej strony uważamy, że powinniśmy poprzeć tę zmianę, ale z drugiej strony będziemy oczekiwali od ministerstwa, żeby za rok przedstawiło nam wyniki tej zmiany, czy nie zmniejszyła ona zakresu oferty dla uczniów w polskich szkołach. Będę proponować klubowi Nowoczesnej (*Dzwonek*) poparcie ustawy o Karcie Nauczyciela. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Informuję, że poseł Lech Sprawka złożył poprawki do tej ustawy.

Głos ma teraz pan poseł Krystian Jarubas z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw.

Posel Krystian Jarubas

Szanowni Państwo! Likwidacja tzw. godzin karcianych jest jednym z najważniejszych rozwiązań zaproponowanych w zmienionej Karcie Nauczyciela. Stanowi to spełnienie obietnicy złożonej przez premier Beatę Szydło w exposé. Od września 2016 r. zostaną zniesione tzw. godziny karciane. Na podstawie obowiązujących przepisów każdy nauczyciel w szkole podstawowej i gimnazjum na zajęcia pozalekcyjne musi poświęcić 2 godziny w tygodniu, natomiast nauczyciel szkoły ponadgimnazjalnej – 1 godzinę. Po zmianach nauczyciele mogliby prowadzić zajęcia pozalekcyjne, odpowiednio w stosunku do potrzeb i zainteresowań uczniów, zgodnie z ustaleniami podjętymi przez dyrektora szkoły. Jednocześnie w związku z likwidacją obowiązku prowadzenia tych zajęć w dotychczasowej formule przewidziano odejście od rejestrowania ich wymiaru. Jest to rozwiązanie korzystne dla nauczycieli, bo oznacza odciążenie ich od nadmiernych obowiązków biurokratycznych.

Szanowni Państwo! Likwidacja tzw. godzin karcianych nie będzie skuteczna do końca. Czytając ekspertyzę przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych...

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Która? Były trzy.)

Już, pani minister.

...miałem wrażenie, że w przedstawionej zmianie szykuje się nauczycielom jeszcze gorsze rozwiązanie.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: A, to tak...)

Tak.

W swoim projekcie Ministerstwo Edukacji Narodowej proponowało nowy art. 42 ust. 2 Karty Nauczyciela dotyczący godzin karcianych. W miejsce dotychczasowego przepisu o dodatkowych 2 godzinach zajęć w podstawówce i gimnazjum oraz 1 godzinie w szkołach ponadgimnazjalnych pojawił się nowy przepis, zgodnie z którym nauczyciel oprócz pensum będzie realizował inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły, w tym zajęcia opiekuńcze i wychowawcze uwzględniające potrzeby i zainteresowania uczniów.

(Posel Lech Sprawka: Tak było przez 20 lat, przed zmianą. Wtedy kiedy wy rządiliście też.)

Chwileczkę, panie Sprawka, momencik.

Wszystko w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy. Zdaniem eksperta z BAS likwidacja godzin karcianych poprzez skreślenie wyżej przytoczonego sformułowania, tj. obecnego art. 42 ust. 2, nie musi oznaczać zaprzestania przez nauczycieli, ale likwiduje ich obowiązkowy wymiar. Dyrektor szkoły ma prawo przydzielić nauczycielowi dodatkowe zajęcia do realizacji. Obawiam się, że będzie z tego korzystał. Nauczyciel zamiast 2 godzin może dostać zlecenie od dyrektora na przepracowanie nawet 22 godzin zajęć opiekuńczych i wychowawczych.

Z tego względu składaam poprawkę na ręce pana marszałka, poprawkę do art. 42 ust. 2 pkt 2 w brzmieniu: W pkt 5 art. 42 ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie: Inne zajęcia i czynności, których rodzaje i wymiar określa statut szkoły. To jest propozycja moja, Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo.

Sкладаm poprawkę na ręce pana marszałka. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko rzecznika praw dziecka wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw, druk nr 280.

Obecnie polskie prawo nie przewiduje możliwości przesłuchania małoletniego w procedurze odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli traktującej dziecko podmiotowo i zabezpieczającej dziecko przed stygmatyzacją. Pewne regulacje prawne postępowania dyscyplinarnego znajdują się jedynie w akcie wykonawczym. Rzecznik praw dziecka od 2011 r. wielokrotnie wnioskował do ministra edukacji narodowej o wprowadzenie zmian w przepisach w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Tematyka postępowania dyscyplinarnego nauczycieli podnoszona była ponadto w wystąpieniach rzecznika kierowanych do sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz senackiej Komisji Edukacji, Nauki i Sportu. Na brak przepisów zabezpieczających dobro dziecka w postępowaniu dyscyplinarnym rzecznik praw dziecka wskazywał również w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka, które są integralną częścią składanej co roku parlamentowi informacji o działalności rzecznika praw dziecka, a także w rekomendacjach kierowanych do Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych zawartych w raporcie rzecznika z realizacji zaleceń Komitetu z dnia 4 października 2002 r. złożonym w lipcu 2015.

Odnosząc się do projektu ustawy o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw, na wstępie należy podnieść, że projekt uwzględnia wiele uwag zgłaszanych przez rzecznika praw dziecka, wprowadzając nową jakość w postępowaniu dyscyplinarnym nauczycieli. Projektodawca wyraźnie dostrzega istotę ochrony praw dziecka i daje narzędzia do realizacji tej ochrony. Z tych względów co do zasady rzecznik praw dziecka z zadowoleniem i przy-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

chylnością przyjmuje regulacje projektu, które są nowymi rozwiązaniami oraz które uzupełniają już obowiązujące przepisy, ale wprowadzają je na poziom ustawy. Wskazać tu należy m.in.: ograniczenia w przesłuchaniu małoletniego oraz instrumenty jego ochrony, w tym przesłuchanie tylko w sytuacji, gdy zeznania małoletniego mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy; zasadę jednorazowości przesłuchania małoletniego świadka; obecność psychologa podczas przesłuchania; przesłuchanie małoletniego pod nieobecność nauczyciela, którego postępowanie dotyczy; obecność rodzica, opiekuna prawnego lub osoby, podmiotu sprawującego pieczę zastępczą podczas przesłuchania małoletniego; wprowadzenie centralnego rejestru orzeczeń dyscyplinarnych; nałożenie obowiązku przedstawienia przez nauczyciela przed nawiązaniem stosunku pracy informacji z centralnego rejestru orzeczeń dyscyplinarnych; ustawową możliwość zawieszenia postępowania dyscyplinarnego na czas trwania długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania dyscyplinarnego lub na czas trwania postępowania karnego czy w sprawie o wykroczenie, jeżeli postępowanie o ten sam czyn zostało już wszczęte; to, że bieg 3-miesięcznego terminu przedawnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu do dnia stawienia się nauczyciela do pracy w przypadku nieobecności nauczyciela w pracy i niemożności złożenia przez niego wyjaśnień w toku postępowania wyjaśniającego; ustawowe uregulowanie zawieszenia biegu terminu przedawnienia przewidzianego dyscyplinarnego; możliwość przedłużenia do 5 lat karalności czynu uzasadniającego nałożenie kary dyscyplinarnej w określonych przypadkach; przedłużenie okresu przedawnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej w przypadku popełnienia czynu o charakterze seksualnym na szkodę małoletniego; brak zatarcia kary dyscyplinarnej wydalenia z zawodu nauczyciela; wydłużenie okresów do zatarcia kar dyscyplinarnych do 3 lat w przypadku nagany z ostrzeżeniem oraz zwolnienia z pracy, a w odniesieniu do zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela w okresie 3 lat od ukarania – do 6 lat na szczególną uwagę zasługuje tu zaproponowana regulacja, że terminy te liczy się od nowa, w przypadku gdy w okresie przed zatarciem kary dyscyplinarnej nauczyciel zostanie ponownie ukarany dyscyplinarnie; możliwość odwołania się od prawomocnego orzeczenia odwoławczej komisji dyscyplinarnej do sądu apelacyjnego, sądu pracy i ubezpieczeń społecznych; uwzględnienie uwagi rzecznika praw dziecka w zakresie braku zastosowania przepisów art. 6 ustawy Karta Nauczyciela do nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach, szkołach i placówkach bez względu na wymiar zatrudnienia; obowiązek rzecznika dyscyplinarnego zawiadomienia rzecznika praw dziecka o wszczęciu postępowania wyjaśniającego wobec nauczyciela o czyn naru-

szający prawa i dobro dziecka; prawo rzecznika praw dziecka do wniesienia zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego w przedmiocie umorzenia postępowania wyjaśniającego; uprawnienie nadane rzecznikowi praw dziecka dotyczące możliwości wniesienia odwołania na postanowienie komisji dyscyplinarnej I instancji o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego o czyn naruszający prawa i dobro dziecka do odwoławczej komisji dyscyplinarnej.

Wątpliwości rzecznika praw dziecka budzi natomiast brak uregulowań prawnych dających mu uprawnienia do uczestnictwa w postępowaniu przed komisją dyscyplinarną I i II instancji na prawach strony. Z jednej strony projekt ustawy daje rzecznikowi praw dziecka ważne uprawnienia procesowe w postępowaniu dyscyplinarnym wobec nauczycieli w sprawach o czyny naruszające prawa i dobro dziecka, takie jak zawiadomienie przez rzecznika dyscyplinarnego o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, wniesienie zażalenia na umorzenie postępowania wyjaśniającego czy zażalenie na odmowę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, z drugiej zaś pozbawia rzecznika praw dziecka w sprawach dotyczących naruszenia praw dziecka prawa udziału w czynnościach postępowania przed komisją dyscyplinarną zarówno I, jak i II instancji. Projekt nie daje także rzecznikowi możliwości zaskarżenia decyzji komisji dyscyplinarnej I instancji do odwoławczej komisji dyscyplinarnej, jak i możliwości zaskarżenia prawomocnego orzeczenia odwoławczej komisji dyscyplinarnej do sądu powszechnego.

Pozbawienie rzecznika praw dziecka uprawnienia do działania w postępowaniu przed komisją dyscyplinarną nie stoi w spójności z jego prawem do działania w postępowaniach toczących się przed sądem zawartym w art. 10 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, tym bardziej że posiada on przecież nadane projektem prawo do wniesienia wspomnianych wyżej środków odwoławczych, a więc zainicjowania dalszego postępowania dyscyplinarnego. Z tych względów rzecznik praw dziecka prosi o ponowne rozważenie postulatów zgłaszanych w tym zakresie, zarówno na etapie powstawania projektu, jak i w dotychczasowych pracach w Sejmie.

W kwestii ustalonych zasad przesłuchania małoletniego odwołanie do stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w ocenie rzecznika praw dziecka jest co do zasady odpowiednie. Należy jednak wskazać, że w tym szczególnym uregulowaniu przesłuchania małoletniego w postępowaniu dyscyplinarnym nie zawarto wszystkich gwarancji ochrony małoletniego przesłuchiwanego w postępowaniu istotnych dla ochrony i dobra małoletnich. Chodzi tu w szczególności o przesłuchanie dziecka w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach zapewniających swobodę wypowiedzi i poczucie bezpieczeństwa oraz posiadających odpowiednie wyposażenie techniczne, sporządzanie i odtwarzanie zapisu przesłuchania małoletniego obok czynności odczytania treści przesłuchania małoletniego, wyznaczenie obroń-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

cy z urzędu w sytuacji, gdy obwiniony w toku postępowania wyjaśniającego nie miał obrońcy, co stanowić będzie rzeczywistą gwarancję zachowania jednoznaczności przesłuchania dziecka.

Rzecznik praw dziecka wnioskuję także o wymienienie wprost rzecznika praw dziecka wśród podmiotów wskazanych w art. 85x ust. 1 pkt 6 projektu, tj. o prawo do uzyskania informacji z centralnego rejestru orzeczeń dyscyplinarnych. Dodatkowo rzecznik praw dziecka zwraca się z prośbą o rozważenie poszerzenia informacji zawartych w rejestrze orzeczeń dyscyplinarnych o informacje o nauczycielach prawomocnie ukaranych karami dyscyplinarnymi, o których mowa w art. 76 ust. 1 pkt 1 i 2 – nagana z ostrzeżeniem, zwolnienie z pracy – oraz uzupełnienie kręgu osób wyłączonych z możliwości wykonywania funkcji rzecznika dyscyplinarnego czy członka składu orzekającego, od udziału w rozpoznawaniu sprawy także o osobę pozostającą we wspólnym z nim pożyciu. Przewidziana projektem możliwość wyłączenia z uwagi na wątpliwość co do jego bezstronności w ocenie rzecznika wydaje się niewystarczająca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się...

(Poseł Marzena Machałek: Jednak?)

...13 pań i panów posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zapisała się pani poseł Ewa Tomaszewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polska jest jednym z krajów, które brały udział w tworzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy i w trójstronnym dialogu tworzących liczne akty prawne, liczne konwencje tej organizacji. Środowiskiem pracy jest także szkoła. Międzynarodowa Organizacja Pracy w swych konwencjach, m.in. w tej, którą Polska ratyfikowała, zakazuje pracy przymusowej bez wynagrodzenia.

Chciałabym zapytać panią minister, czy dotychczasowy zapis w ustawie karta praw nauczyciela respektuje to rozwiązanie, którego przestrzegać jesteśmy winni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam się odnieść do swoistej, można powiedzieć, niekonsekwencji nowego projektu ustawy Karta Nauczyciela dotyczącej uprawnień rzecznika praw dziecka wobec postępowań dyscyplinarnych. W nowej regulacji jest zapis, że rzecznik dyscyplinarny ma obowiązek powiadamiania rzecznika praw dziecka o wszczęciu postępowania wyjaśniającego wobec nauczyciela o czyn naruszający prawa i dobra dziecka. Rzecznikowi praw dziecka przysługuje również prawo do wniesienia zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego w przedmiocie czy to odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, czy jego umorzenia. Jednakże rzecznik praw dziecka zgodnie z nową regulacją nie będzie miał uprawnień do udziału w postępowaniu przed *(Dzwonek)* komisją dyscyplinarną I i II instancji na prawach strony.

Chciałam zapytać o uzasadnienie takiego rozwiązania...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

...i dlaczego w ten sposób traktuje się rzecznika praw dziecka i nie wysłuchuje się jego prośb. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Lidia Gądek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wraz z nowelizacją ustawy Karta Nauczyciela w wersji zaproponowanej przez rząd PiS zwiększa się wydatki państwa. Szybko licząc, dość orientacyjnie, w 2017 r. niespełna 1 mln zł ekstra będzie kosztowało prowadzenie postępowań dyscyplinarnych i wyjaśnianych wobec nauczycieli. Ustanowienie i prowadzenie centralnego rejestru orzeczeń dyscyplinarnych...

Posel Lidia Gądek

nych to kwota ponad 100 tys. zł, zaś gratyfikacja dla nauczycieli, którzy uzyskali tytuł honorowy profesora oświaty – ok. 0,5 mln zł.

Mam pytanie: Skąd państwo planujecie wziąć na to pieniądze? Czy przesunięcia z innych dziedzin, czy jakieś ekstra oszczędności w ramach oświaty? Czy poza gratyfikacją, wypłatą gratyfikacji dla zasłużonych nauczycieli naprawdę nie da się tych zmian wprowadzić w sposób zdecydowanie bardziej oszczędny?

I jeszcze jedno pytanie: Dlaczego, projektując procedowaną nowelizację, przywołujecie przykłady niemal wszystkich krajów europejskich (*Dzwonek*), nawet Bułgarii i Rumunii, a szerokim łukiem omijacie casus Węgier? Czy to jest przypadek?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Najwyższy czas, aby odbiurokratyzować polską oświatę i wprowadzić normalność w procesie wychowania i kształcenia. Należy wzmocnić rolę i pozycję nauczyciela, zastanowić się, jak udoskonalić proces właściwego doskonalenia nauczycieli czy też zorganizowania nadzoru pedagogicznego. Dobry nauczyciel, który z pasją wykonuje swoją pracę, doskonale wie, ile czasu mu potrzeba na to, aby dobrze, należycie ją wykonywać.

Mam w związku z tym do pani minister pytanie: Czy przed wprowadzeniem tzw. godzin karcianych były prowadzone w szkołach koła zainteresowań lub też zajęcia wyrównujące? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Czy ma pani wiedzę, jaki procent godzin karcianych był odbierany w świetlicach szkolnych?

(*Posel Marzena Machałek*: To moje pytanie.)

Czy według pani minister było to zgodne z prawem, czy nie? Mam świadomość, szanowni państwo, że o tym, co dzieje się w szkole, decyduje dyrektor.

Jak powiedziała moja koleżanka Ania Cicholska, tak naprawdę zajęcia pozalekcyjne w szkołach były zawsze, zgodnie z potrzebami i zainteresowaniami uczniów. Tak że jeszcze raz panią minister proszę, żeby sprawdzić, jeżeli pani nie ma takiej wiedzy, jaki procent, ile oszczędności miały gminy dzięki temu precdensowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz, pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Ono dotyczy według mnie konfliktu interesów, który istnieje w przypadku likwidacji godzin karcianych, bo godziny karciane nie były najlepszym rozwiązaniem, były protezą, jak tu ktoś powiedział, ale przynajmniej konkretyzowały pewne sprawy, natomiast w tej chwili sprawy będą rozmyte. Tak jak państwo mówią, dyrektor będzie decydował, ale dyrektor nie jest jednostką całkowicie niezależną, a w przypadku braków finansowych i w przypadku niedostatecznej subwencji, która jest przekazywana do samorządów na rzecz uczniów, na rzecz szkół, tak naprawdę samorządy będą naciskać, aby dyrektorzy przeznaczali, szukali koniecznych oszczędności. W związku z tym obawiam się, że ofiarą tego konfliktu interesów między samorządami i ich finansami a nowelizacją zmian (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o Kartę Nauczyciela i godziny karciane, będą uczniowie.

Pytam jeszcze raz: Czy nie widzicie państwo konfliktu interesów między interesem samorządów a interesem uczniów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Szumilas, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mnie bardzo intryguje to hasło: likwidujemy biurokrację. Mam pytanie do pani minister. Czy to prawda, co pani mówiła na posiedzeniu komisji, że nauczyciele, jeżeli będą prowadzić dodatkowe zajęcia poza planem, będą musieli je zanotować w dzienniku zajęć lekcyjnych, czyli i tak będą musieli tę biurokrację prowadzić, bo ze względu na bezpieczeństwo, przede wszystkim ucznia, ta biurokracja będzie musiała być? Czy prawdą jest to, że teraz będą co tydzień to

Posel Krystyna Szumilas

wpisywać, a nie tak jak było w projekcie, jak było to realizowane do tej pory, że rozliczali się z tych godzin raz na pół roku? Ten system był bardzo elastyczny. To po pierwsze. *(Dzwonek)*

A więc z mojego oglądu wynika, że biurokracja nie zniknie, będzie się miała dobrze. Nauczyciele, jeżeli będą pracować, jeżeli dostaną pieniądze, i tak będą tę biurokrację musieli prowadzić. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zadaje teraz pani Iwona Michałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Chciałabym się odnieść do tej części dotyczącej komisji dyscyplinarnych. Obecne przepisy regulujące procedury postępowań dyscyplinarnych są bardzo, bardzo przewlekłe. Znam takie przypadki, gdzie trwają one ponad rok. Chciałabym zapytać, o ile może się skrócić i zostać uproszczone postępowanie dyscyplinarne po wprowadzeniu tej nowelizacji. To jest pierwsze pytanie. I jeszcze jedno: Czy są przypadki, że nauczyciel ukarany karą dyscyplinarną wydalenia z zawodu nauczyciela podejmuje pracę w innej części kraju, nie przyznając się do tego, że został ukarany? Czy centralny rejestr orzeczeń dyscyplinarnych zapobiegnie takim procederom? Czy dyrektor szkoły przed zatrudnieniem nauczyciela będzie zobowiązany do sprawdzenia prawdziwości oświadczenia nauczyciela właśnie w tym centralnym rejestrze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani poseł z Platformy Obywatelskiej powiedziała przed chwilą, że to, co proponujemy w zmianie ustawy Karta Nauczyciela, to oszustwo i konflikt. Chciałabym zapytać, jak można w takim razie nazwać to, co państwo zaproponowaliście nauczycielom i polskiej szkole, wprowadzając zmiany w ustawie Karta Nauczyciela, złodziejstwem czy może przemocą ekonomiczną? Nauczyciele, proszę państwa, to grupa

zawodowa, która doskonale dostrzega i realizuje szczególną misję, jaka została jej powierzona: misję nauczania, wychowania, opieki. Nauczyciele nigdy nie liczyli godzin dodatkowo poświęcanych uczniom poza obowiązkowym wymiarem czasu pracy i robili to naprawdę z poczuciem misji, poprzednicy pani minister Anny Zalewskiej uznali jednak, że nauczycieli należy przymusić do dodatkowej pracy, w dodatku jeszcze bez zwiększenia wynagrodzenia. Żadna grupa zawodowa nie została tak upokorzona przez swojego resortowego ministra. *(Dzwonek)* Pani minister, stawiam pytanie: Czy ustawa zniesie obowiązek pracy pod przymusem, z rozliczaniem, zapisami etc., i czy odbiurokratyzuje pracę nauczycieli oraz polskiej szkoły? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Dariusz Piontkowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W pełni zgadzam się z tym, o czym mówiła przed chwilą pani poseł, pojawia się jednak pewna wątpliwość. Gdyby zapis ustawy był prosty i oczywisty, nie byłoby w tej chwili głosów opozycji, które wskazują na to, że można to interpretować inaczej. Co prawda zapis przywraca sytuację sprzed fatalnych zmian dokonanych przez Platformę i PSL, ale jednocześnie rzeczywistość wokół nas się zmieniła. To dzisiaj samorządy, obchodząc częściowo prawo, zmusiły nauczycieli do tego, aby w wielu szkołach realizowali za darmo w ramach tzw. godzin karcianych opiekę świetlicową. Ta ustawa ma to uniemożliwić, ale dochodzą już do nas głosy ze strony samorządów, zwłaszcza tych, które politycznie związane są z PO i PSL, że będą próbowały utrzymać te zajęcia. Stąd może warto zastanowić się nad doprecyzowaniem przepisów, aby samorządy takiej możliwości nie miały, aby z zapisów ustawy jednoznacznie wynikał zakaz tego typu fatalnych praktyk *(Dzwonek)*, bo inaczej ministerstwo będzie zmuszone do wydawania kolejnych interpretacji, a pani minister...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

...wyraźnie deklarowała, że chce ich uniknąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Marzena Machałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z przykrością słucham, jak przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, w tym była pani minister, bronią fatalnych zmian, które zostały wprowadzone w ciągu ostatnich 8 lat. Taką zmianą była karciana godzina, której nazwa, która się przyjęła, jest też odwzorowaniem, odzwierciedleniem, jak do tego podchodzili nauczyciele i pracownicy oświaty. Natomiast w związku z tym, że jesteśmy przekonani, iż jest to dobra zmiana, że jest oczekiwana przez nauczycieli, próbuje się wokół tej zmiany robić wiele manipulacji i straszyć nauczycieli. Chcę zapytać, pani minister: Czy jest możliwe, że w ramach tego stanu prawnego, który, jestem przekonana, przyjmujemy, będzie możliwe przymuszenie nauczycieli do pięciu (*Dzwonek*), sześciu godzin bezpłatnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek:

...gdyż takie informacje są rozpowszechniane właśnie przez samorządowców związanych z Platformą Obywatelską? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Dużo dzisiaj powiedziano z tej mównicy na temat karcianych godzin. Pan poseł bardzo dobrze zauważył, że są już głosy, iż samorządy mogą przymuszać nauczycieli do realizacji tego w świetlicach w postaci dodatkowych zajęć. Natomiast nikt nie zwrócił uwagi na jedną rzecz: mianowicie godzina nauczycielska to jest 45 minut, a godzina świetlicowa to jest 60 minut. Tak naprawdę nauczyciel z dyrektorem nie zawsze działał zgodnie z literą prawa, aby sprostać owym 45 minutom i 60 minutom. Mówię to jako praktyk.

Następna rzecz. Dużo tu mówiono, zresztą pani była minister mówiła, że Prawo i Sprawiedliwość nie

będzie odbiurokratyzowywać. Otóż posłużyłam się danymi z SIO za 2014 r. Nauczyciele te dwie godziny karciane musieli dokumentować w tzw. białych dziennikach. (*Dzwonek*) W ciągu roku, proszę państwa, 1 216 084 dzienniki musiały być przez nauczycieli dokumentowane.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pytanie: Czy prawdą jest, że tak właśnie wyglądał szacunek do pracy polskiego nauczyciela? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pani minister edukacji Anna Zalewska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przede wszystkim podziękować. Podziękować za pracę w czasie procedowania w komisji, podczas dzisiejszego posiedzenia, drugiego czytania, za uwagi bardzo krytyczne, ale również wspierające i dostrzegające potrzebę takiej zmiany, dlatego że każda dyskusja o edukacji i każda dobra zmiana w edukacji są ważne.

Mamy zadbać o nasze dzieci, których jest coraz mniej, bo jest zatrważający niż demograficzny, ale również o nauczycieli, którzy pełnią szczególną funkcję i pracują w bardzo szczególnym zawodzie.

Zacznę do tego, co może budzi mniej emocji, a wybrzmiewało w państwa pytaniach. Pierwsza kwestia dotyczy komisji dyscyplinarnej i roli rzecznika praw dziecka. Rzeczywiście w 1982 r. w Karcie Nauczyciela zapisano, zapowiedziano komisje dyscyplinarne i skutecznie, w określony sposób zapisy te realizowano. Komisje te były powołane w bardzo określonym celu. Rok 1982. Myślę, że przynajmniej tutaj, w tym miejscu nie muszę tłumaczyć, jakie to były czasy. I rzeczywiście tak dalece były to nienaturalne zasady i tak dalece dysfunkcyjne, że było wiele orzeczeń sądów, sądy zastanawiały się, czy polski system edukacji ma jakiegokolwiek przepisy, które mogą wspierać nauczyciela, jak również dyrektora, rodzica i dziecko w określonych niewłaściwych sytuacjach. Stąd rzeczywiście podjęliśmy trud podniesienia absolutnie do poziomu XXI w. sposobu funkcjonowania komisji dyscyplinarnych. Bardzo poważnie potraktowaliśmy

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

wszystkie uwagi związków zawodowych, wszystkich podmiotów, pana rzecznika praw dziecka, którego nie było w ogóle, a teraz jest, powiedzmy, w 90%, bo jest jeszcze kilka kwestii, które nie satysfakcjonują rzecznika. Zgodziliśmy się, że na razie rozstajemy się z hasłem, że będziemy to monitorować, żeby to ewentualnie poprawiać, szczególnie w tych kwestiach, gdzie mówimy o wyjściu poza system, bo jednak chcemy zamykać rozwiązania dyscyplinarne również w systemie edukacji, niekoniecznie wychodzić do sądu. Rodzice byli nam bardzo wdzięczni, dlatego że nie pozwoliliśmy, żeby dziecko uczestniczyło w tych procesach bez rodzica.

Jednocześnie były dwa pytania: zatroskanej pani poseł Pępek, która powiedziała, że my w ogóle wyrugowaliśmy rzecznika praw dziecka, a jest dokładnie odwrotnie, co pokazuje dysonans językowy i merytoryczny pomiędzy zawartością tekstu, zawartością projektu ustawy a rzeczywistością, i zatroskany głos jednej z pań poseł, która zastanawiała się, skąd weźmiemy pieniądze. Po pierwsze, pieniądze w systemie były, ale tak zapisane, że rzeczywiście bardzo często istniała obawa o naruszenie dyscypliny finansów publicznych, w związku z tym trzeba było to usystematyzować i uporządkować. Nie wspomnę o upokarzającej sytuacji, kiedy profesor oświaty, najwyższy poziom awansu zawodowego nauczyciela, w ogóle w ustawie nie funkcjonował, a codziennie na nauczyciela trzeba było zbierać pieniądze z różnego rodzaju paragrafów i departamentów i w zależności od tego, ile uzbierało się pieniędzy, tyle było nagród i tyle było tytułów profesora oświaty. Informuję więc zatroskaną panią poseł, że te pieniądze są w budżecie. Znaleźliśmy też w swoim własnym 100 tys., bo jest to rzeczywiście dodatkowy koszt, na tę ewidencję, centralną ewidencję.

Było też pytanie o to, czy dyrektor będzie mógł sięgać do tej ewidencji. Z zasady nauczyciel przynosi takie zaświadczenie i rzeczywiście, tak jak mówił poseł z ruchu Kukiza, zawieszony nauczyciel nie będzie mógł podjąć pracy – wynika to z dyrektywy, z zapisów dyrektywy – nie tylko w Polsce, proszę państwa, ale w całej Unii Europejskiej, dlatego że będzie to rzeczywiście centralna ewidencja.

Jednocześnie było jeszcze pytanie... Nie, to właściwie wszystkie pytania, które nie budziły większych emocji. Jeszcze raz składamy panu rzecznikowi deklarację, że staraliśmy się wysłuchać maksymalnie dużo państwa uwag. Razem, wspólnie będziemy analizować, jak komisje w tym systemie działają, będziemy starali się razem to zmieniać, tak żeby rzeczywiście dziecko było tutaj tą wartością nadrzędną, absolutnie zabezpieczoną, bo bardzo często staje się ono zakładnikiem prawdziwego konfliktu między rodzicami a nauczycielami.

Teraz już przechodzę do tego, co budzi emocje, co jest emocją, co jest też wykorzystywane bardzo politycznie, o czym wie najlepiej pani poseł Szumilas,

która uczestniczy w debacie społecznej jako ta osoba, która jest na każdym spotkaniu, na którym ja jestem, pilnie notuje, robi zdjęcia i nagrywa. W związku z tym rzeczywiście mam wrażenie, że pilnie śledzi to wszystko, co mówimy, w związku z tym może cytować. Większość rzeczy oczywiście będę potwierdzać, a to, co pani poseł będzie wynaturzać, będę prostować.

Proszę państwa, rzeczywiście jest ogólnopolska debata społeczna, jakiej nie widziała Europa. Zostaliśmy pochwaleni na spotkaniu międzynarodowym, gdzie spotkali się ministrowie edukacji, związki zawodowe. Uwaga, po raz pierwszy od 6 lat pojechały wszystkie reprezentatywne związki, co też zostało na forum międzynarodowym dostrzeżone, bo wcześniej jeździł tylko jeden związek zawodowy. Tam m.in. w dyskusjach o różnych systemach edukacji, żeby było jasne, każdy analizuje swój system edukacji, każdy widzi, jak bardzo rzeczywistość się zmienia, jak zmieniają się dzieci, jak musi doskonalić się nauczyciel, jak zadbać o nauczyciela, żeby w tym chaosie informacyjnym mógł nauczyć dziecko korzystać z tych źródeł informacji, ale jednocześnie prowadzić je i być tym, kim nauczyciel powinien być i z reguły jest: mistrzem.

Kiedy, proszę państwa, dyskutujemy, to oczywiście jest wszechogarniające wołanie o to, żeby skończyć z biurokracją. Rzeczywiście poprzedni rząd zamotał, można powiedzieć, bo to są cytaty z debat, uwięził system edukacji w biurokracji nie tylko poprzez swoje własne rozwiązania, jeśli chodzi o rozporządzenia, interpretacje ustaw. Sama ustawa o systemie oświaty jest dowodem na to, w jaki sposób traktuje się ten zawód, w jaki sposób traktuje się szkołę. Nigdzie takiej ustawy, tak dramatycznie napisanej, nie ma. To też jest zmiana, ale ona nastąpi po kilku latach, kiedy zostanie zmieniony system edukacji.

Jednocześnie pani minister Szumilas słyszy, jaka jest ocena systemu edukacji, również tego, jak traktowane były godziny karciane, jak upokarzające były dla nauczycieli. Nauczyciele oczywiście wsłuchują się w narrację pani poseł, bo słowo „oszustwo”... Babcia mojego męża mówiła: każdy sędzi podług siebie. Krytyka, konflikt to są złe słowa, one nie są wpisane w polski system edukacyjny. To jest właśnie przyjazne miejsce, w którym ma się spotkać z innymi dyrektor, który jest przywódcą i liderem, ma w związku z tym określone pieniądze, ma określone dodatki po to, by tym liderem być i organizować życie w szkole. Jednocześnie szkoła to miejsce, gdzie nie odbija się karty pracy, dlatego że nie można wypisać wszystkich zdarzeń i zadań, emocji i tego, co nieprzewidywalne w systemie edukacji, a przede wszystkim w szkole. A na to gotowi są nauczyciele, bo to rzeczywiście szczególnie zawód, i należy o nauczycieli zwyczajnie dbać i ich szanować.

Epatuje pani sformulowaniem... Zdaje się, że też była pani ekspertem, co źle wróży korporacjom samorządowym, Związkowi Miast Polskich. Sądzę, że korporacje samorządowe jako niezależne powinny

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

unikac politycznych ekspertów. Myślę, że pani poseł została do tego zaproszona, a też ocenia to pani przez pryzmat 8-letnich, bardzo wadliwych rozwiązań dotyczących polskiej edukacji.

Jednocześnie, proszę państwa, jeżeli mówimy o godzinach karcianych, o zajęciach i zainteresowaniach, to tylko kilka dosłownie liczb. Mianowicie jeżeli chodzi o zajęcia dodatkowe, to tylko czy aż 47% było realizowanych w ramach godzin karcianych, pozostałe to inne formy, m.in. wynikające z projektów europejskich. Jednocześnie nie ma żadnego badania, bo rzeczywiście instytuty nie poradziły sobie z tym zadaniem, które by wskazywało na efektywność tego rodzaju rozwiązań – darmowych, obowiązkowych. Tu rzeczywiście potwierdzam to, co powiedziała pani poseł Tomaszewska: to absolutnie nie mieści się w żadnych rygorach, zasadach, które dotyczą wynagradzania pracownika. W większości wypadków były to rzeczywiście godziny, które miały wyrównywać: 37–40%. Uwaga, najczęściej były dedykowane dla uczniów, których przygotowywano do tego, do czego w następnym roku już nie trzeba będzie przygotowywać – do testu po VI klasie. Na tym było to koncentrowane. Jednocześnie miały one charakter bardzo dysfunkcyjny polegający na tym, że aby zmieścić się w rytmie pracy nauczycieli, bo jest ich dużo, a trzeba zrealizować godziny dydaktyczne, zajęcia były organizowane o godz. 7 rano, co było szczególnie dotkliwie w szkołach, do których młodzież dojeżdżała. W związku z tym nauczyciel z upokorzeniem musiał stwierdzić, że, owszem, ma zaplanowane zajęcia, ale uczniów nie ma, i wpisywał po stronie obecności zero. Podobnie jeśli chodzi o zajęcia w godzinach popołudniowych: znowu w sytuacji szkół, do których się dojeżdżało, a takich mamy zdecydowaną większość, nie było już autobusu, który dojechałby i dowiózł dzieci na zajęcia dodatkowe. W związku z tym wydaje się, że w sytuacji, w której dyrektor, w pełni odpowiedzialny i przygotowany do zarządzania szkołą, w taki sposób zrealizuje zajęcia, żeby zajęcia były dedykowane i potrzebne, właściwie wykorzystując formułę dodatku motywacyjnego.

Gdy pani poseł Szumilas mówi o szkole, to, mam wrażenie, rzeczywiście trzeba jej o tej szkole przypominać, bo zwierzyła nam się w komisji edukacji, że od 15 lat już w szkole nie funkcjonuje, jest od 15 lat parlamentarzystką. W związku z tym nie pamięta, że szkoła przed wejściem w życie obowiązkowych godzin karcianych wyglądała dużo bardziej przyjaźnie. Rzeczywiście nauczyciele, absolutnie nieprzymuszani, byli wynagradzani dodatkiem motywacyjnym, nagrodą dyrektora, nagrodą kuratora, wdzięcznością i miłością swoich uczniów, satysfakcją rodziców, którzy opowiadali o nauczycielu w swoich środowiskach i przyjaźnie witali się na zakupach. Taka właśnie szkoła była i, mam nadzieję, będzie.

Oczywiście będziemy monitorować to, o czym mówiła pani poseł Lubnauer, bardzo dziękuję za te sfor-

mułowania. Będziemy monitorować, czy nie jest niewłaściwie interpretowany zapis art. 42, bo, proszę zauważyć, on w niczym się nie zmienił, brzmi tak samo jak przed zmianą, kiedy wprowadzono zapisy dotyczące obowiązkowych godzin karcianych. Jest też, proszę państwa, taka podstawowa zasada zarządzania, która jest również podstawową zasadą ministerstwa edukacji przy projektowaniu przepisów: zaprojektuj, zrealizuj, zmonitoruj, popraw. To jest uczciwe i my nie będziemy upierać się przy nieprawidłowych rozwiązaniach, przy których państwo skutecznie przez 8 lat się upierali.

Chcę pani przypomnieć, bo myślę, że musi to zabrzmieć z mównicy sejmowej, czym były godziny karciane. To substytut tego, że chcieliście państwo podnieść pensum nauczycieli, i to był kompromis – te godziny karciane musiały zupełnie inaczej wyglądać. A, jeszcze, jeżeli pani o tym wspomina, to rzeczywiście jest to mistrzostwo, powiem grzecznie, nadinterpretacji: 23 mln darmowych godzin kosztuje 1600 mln. To, proszę pani, rzeczywiście poznawczy oksymoron, bo albo one są darmowe, albo kosztowały 1600 mln. To tyle jesteście winni rocznie nauczycielom. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Brawo!*)

Jednocześnie, proszę państwa, odpowiadając już na poszczególne... A, jeszcze pani poseł Lubnauer. Rzeczywiście otworzyliśmy kartę. To jest pierwsza zmiana. Proszę sobie wyobrazić, że związki zawodowe są gotowe do tego, żeby rozmawiać na temat Karty Nauczyciela. I tak jak pani słusznie powiedziała, Karta Nauczyciela wcale nie jest już w tej chwili tą siłą, która zapobiega zwolnieniu, bo za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u oprócz likwidacji kilku tysięcy szkół – to do dzisiaj mamy – zaprojektowano też zwolnienia nauczycieli i właśnie z Karty Nauczyciela zwolniono ponad 40 tys. nauczycieli. W związku z tym w pełni się zgadzam, że trzeba dyskutować, że trzeba ze związkami, z nauczycielami rozmawiać. Oni są gotowi, tylko że nie jest to kwestia podstawowa i na ten moment. Chcemy po debacie... Bo związki uczestniczą w tej debacie, nawet wspierają opozycję: jeden ze związków jest ekspertem, co też jest dosyć dziwne, Platformy Obywatelskiej podczas spotkań społecznych, kiedy mówią o zamachu na edukację, znowu nadużywając cierpliwości społecznej, dlatego że społeczeństwo dokładnie odwrotnie ocenia zmiany w edukacji.

Jednocześnie była tutaj dyskusja o subwencji oświatowej. To rzeczywiście dłuższa sprawa: subwencja pokrywa, nie pokrywa. Przypominam – i chcę żyć w zgodzie z samorządami, tym bardziej że mam zobowiązania w stosunku do samorządów, bo sama 9 lat byłam organem prowadzącym – chcemy być partnerami dla samorządu, ale tak samo jak samorząd pobieramy podatki. Podzieliliśmy się ustawowo bardzo dawno temu, podczas zmian ustrojowych, naszymi zadaniami i naszą odpowiedzialnością. Chcemy, żeby przebiegało to w sposób harmonijny. Dlatego też, dyskutując o pieniądzach, będziecie państwo

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

mieli za moment kolejny projekt ustawy, która skutecznie uszczelnia różne miejsca, gdzie subwencja ucieka, na co państwo też nie zwracali uwagi, która da samorządom, mam nadzieję, ponad 100 mln, jeśli nie więcej, a budżetowi państwa – 25 mln.

Kiedy mówimy jeszcze... Tutaj były rzeczywiście takie słuszne obawy, w jaki sposób będą interpretowane zapisy art. 42. Na pewno jest nasza deklaracja mówiąca o tym, że będziemy to monitorować, bo też były pytania o to, w jaki sposób dochodziło do nadużyć dotyczących godzin karcianych, przede wszystkim jeżeli chodzi o świetlice. Rzeczywiście tak jest. Zgodnie z ankietą przeprowadzoną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2015 r. nadużycia dotyczyły aż 43% przypadków, ponieważ rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, myślę, dał przyzwolenie, skoro nie reagował na tego rodzaju nadużycia. Stąd my mamy nadzieję, że po pierwsze, zlikwidujemy je, będziemy je monitorować i będziemy pilnować tychże wszystkich nadużyć. Proszę się nie martwić, nie będzie sytuacji, o których pani poseł Szumilas mówiła, że w każdej szkole będzie jakiś kłopot z interpretacją. Naprawdę dyrektorzy są liderami, przywódcami, wybitnymi jednostkami. Musimy ich trochę uwolnić od samorządów, żeby poczuł tę wolność i odpowiedzialność za dzieci, ale to jest oczywiście już kwestia przyszłości i tego, jak funkcję dyrektora będziemy postrzegać. To też poddajemy publicznej debacie. Rzeczywiście mam nadzieję, że do czasu dyskusowania w Senacie jeszcze będzie chwila refleksji, jak uchronić się przed zapisami, czy jak sprecyzować zapis, który by nie pozwolił na to, aby rzeczywiście znowu wykorzystywano darmowe zajęcia nauczycieli w świetlicy. Wydaje się, że jest to uporządkowane, ale dzisiaj już sporo było dyskusji. Ministerstwo edukacji jest oczywiście otwarte.

Jeszcze kilka zdań, ale pana posła Jarubasa nie ma. Z szacunku dla niego, wiedząc, że to wszystko będzie zanotowane, odpowiem, że posłużył się kilkoma stwierdzeniami opartymi na jednej, dosyć powierzchownej opinii Biura Analiz Sejmowych dotyczącej tego, w jaki sposób traktowane będą te zlikwidowane godziny karciane, art. 42. Ja chcę tylko powiedzieć, że pan poseł opierał się m.in. na danych, które są nieprawidłowe, bo są np. błędnie przepisane z danych GUS. Na tym poprzestanę.

Natomiast chcę powiedzieć, że to nie tylko obietnice wyborcze Prawa i Sprawiedliwości, exposé pani premier Beaty Szydło, ale przede wszystkim potrzeba nauczycieli. I przypominam pani poseł Szumilas – bo też Platforma Obywatelska i PSL udawały, że nie widzą ogromnych protestów związków zawodowych – że związki zawodowe również miały to wypisane na sztandarach.

Dziękuję jeszcze raz za dyskusję. Mam nadzieję, że głosując za zmianą, przypilnujemy, żeby ta zmiana była wprowadzona bez chaosu i żeby nikt z opozycji nie zaburzał trybu wprowadzania tych zapisów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Szumilas w trybie sprostowania.

1 minuta.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Widzę, że pani minister chce ubezwłasnowolnić opozycję, ale zapewniam, to się nie da.

Po pierwsze, nie odpowiedziała pani na pytanie bardzo precyzyjne i proste: Czy nauczyciele będą pracować dodatkowo w ramach zajęć statutowych, czyli za darmo, czy nie będą pracować, co będzie oznaczać, że nie ma godzin zajęć dodatkowych dla uczniów? Nie odpowiedziała pani na to pytanie, a więc coś jest na rzeczy.

Chciałam panią minister zapewnić, że jestem zawsze tam, gdzie coś ważnego dzieje się dla edukacji, że nie jestem ekspertem w Związku Miast Polskich. Po prostu dowiedziałam się, że jest komisja, zadzwoniłam, pojechałam, z własnej inicjatywy, nikt mnie tam nie zapraszał.

I chciałam pani minister powiedzieć, że moja babcia również mówiła, moja babcia mówiła: Prawda jest jak oliwa, zawsze sprawiedliwa, zawsze na wierzch wypływa. Pani minister, prawda *(Dzwonek)* o tych waszych oszustwach również na wierzch wypłynie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Lech Sprawka...

Bardzo proszę.

Poseł Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pierwotnie nie zamierzałem występować, ale zwracam się do pani minister Szumilas: To, co powiedziała pani...

(Poseł Krystyna Szumilas: Jaka ważna jestem.)

(Głos z sali: Znowu będzie prostować.)

To znaczy pani głos jest ważny ze względu na określenia, jakich pani używa, a szczególnie w tym ostatnim fragmencie, zresztą podobnie było w poprzednim.

Otóż, pani minister, ja teoretycznie byłbym w stanie uwierzyć w autentyczność polemiki i podstawy do takich czy innych sformułowań, gdyby nie dwa fakty.

Po pierwsze, już mówiła o tym pani minister, nie tworzymy nowego zapisu – wracamy do poprzedniego. Tu przy okazji pan poseł Jarubas... Chcę mu przypomnieć, że ten zapis, do którego wróciliśmy,

Posel Lech Sprawka

w połowie lat 90. przygotowywał minister Łuczak z PSL-u, a wprowadzony został do Karty Nauczyciela wtedy, kiedy PSL razem z SdRP był w koalicji rządzącej. Ale, pani minister, uwierzyłbym w to i jak gdyby zrozumiał używanie pewnych określeń, gdyby nie to, żeście włączyli godziny świetlicowe w to.

(Posel Krystyna Szumilas: To je wyłączenie, jak wam się nie podoba.)

To w ogóle nie ma żadnego związku z realizacją dodatkowych zajęć, tych, które mają być odpowiedzią na zainteresowania i potrzeby uczniów. To wtedy państwo dokonaliście oszustwa – pod płaszczykiem troski o realizację dodatkowych zajęć wprowadziliście właśnie tę sytuację. Pani doskonale pamięta, że to był kompromis, próba otarcia łez i uzyskania pozytywnej opinii, jeśli chodzi o samorządy...

(Posel Krystyna Szumilas: Ale pan jest sprawozdawcą, panie pośle.)

...tylko i wyłącznie dlatego, że ponosiły określone koszty. Te określenia, których pani użyła, są niedopuszczalne i absolutnie właśnie z pozycji sprawozdawcy uważam, że tego typu polemika jest niegodna zarówno na posiedzeniach komisji, jak i w sali plenarnej, kiedy się oszukało w 2008 r. Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Joanna Borowiak: Brawo.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku (druki nr 248 i 326).

Proszę pana posła Andrzeja Gawrona o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska

Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczącego rządowego projektu ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku, druk nr 248.

Projekt ustawy dotyczy dostosowania prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej harmonizującego wymagania dla produktów wprowadzanych do obrotu na jednolitym rynku Unii Europejskiej oraz wynika z konieczności zapewnienia spójności polskich regulacji dotyczących systemów oceny zgodności z systemem europejskim określonym w nowych ramach prawnych.

Obecnie obowiązująca ustawa z 2002 r. nie zawiera wielu fundamentalnych postanowień dotyczących m.in. obowiązków podmiotów gospodarczych, wymagań dla jednostek notyfikowanych i organów notyfikujących. W efekcie na jej podstawie nie można wdrożyć dyrektyw sektorowych określających wymagania dla poszczególnych kategorii produktów. Nowa ustawa wprowadza też pewne modyfikacje dotyczące funkcjonowania Polskiego Centrum Akredytacji.

Zakres wymaganych zmian jest na tyle duży, że konieczne jest wydanie nowej ustawy, co jest zgodne z zasadami jasnej i przejrzystej legislacji. Ustawa z 2002 r. pozostanie w mocy, przy ograniczeniu jej zakresu przedmiotowego i uchyleniu tych przepisów, które nie będą miały już zastosowania.

Podstawowym zadaniem nowych regulacji jest poprawa bezpieczeństwa niektórych produktów nieżywnościowych – zanim trafią one na rynek, ich producenci oraz importerzy będą musieli zagwarantować, że produkty te spełniają określone wymagania i nie stanowią zagrożenia dla konsumentów. Wyroby takie będzie można sprzedawać we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

W projekcie ustawy określono zasady przeprowadzania oceny zgodności wyrobów, obowiązki podmiotów gospodarczych, warunki i tryb udzielania akredytacji, zasady i tryb autoryzacji jednostek oceniających zgodność, zadania Polskiego Centrum Akredytacji oraz zasady funkcjonowania systemu nadzoru rynku.

Komisja Gospodarki i Rozwoju na wniosek marszałka Sejmu przystąpiła do prac nad projektem w dniu 24 lutego br., powołując podkomisję nadzwyczajną, która zebrała się dwukrotnie, w dniu 25 lutego i 9 marca. W trakcie prac nad projektem wypracowano zmiany, które doprecyzowały i uściśliły pojęcia, definicje, a zarazem usystematyzowały i uporządkowały opracowywaną treść projektu. Uwzględniono poprawki legislacyjne przedstawiceli Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu, jak również zgłaszane uwagi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy głównego inspektora danych osobowych. W trakcie dyskusji nad szczegółowymi zapisami uwzględniono większość uwag zgłaszanych przez posłów.

Kontrowersje wystąpiły w zakresie dużej restrykcyjności zaproponowanych kar pieniężnych w projekcie ustawy, które, jak zauważano, w swym maksymalnym wymiarze mogą być zbyt dotkliwe dla małych podmiotów gospodarczych. Większość komisji podzieliła jednak zdanie strony rządowej, że nowe

Posel Sprawozdawca Andrzej Gawron

rozwiązania kar pieniężnych w zakresie łamania przyjmowanych przepisów, które odchodzą od odpowiedzialności karnej, powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Pozwoli to wzmocnić działanie przepisów, a tym samym wzmocnić ochronę konsumentów oraz środowiska naturalnego. Zabezpieczeniem przed nadmiernym naliczaniem kar pieniężnych jest art. 97 ust. 3.

Kończąc omawianie prac nad projektem w Komisji Gospodarki i Rozwoju, należy podkreślić, że opóźnienie w przebiegu procesu legislacyjnego może skutkować utrudnieniami w dostępie polskich podmiotów gospodarczych do rynków europejskich. Mając na uwadze możliwie szybkie wejście w życie projektowanej ustawy celem stosowania implementowanych dyrektyw UE, jedna z poprawek wprowadza skrócenie *vacatio legis* do 7 dni.

Chcę podkreślić głęboko merytoryczny i rzeczowy poziom zgłaszanych uwag i propozycji dotyczących zmian w projekcie ustawy. Chciałbym również podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w prace komisji. W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy z druku nr 248 wnoszę o jej uchwalenie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jeszcze raz bardzo proszę pana.

Posel Andrzej Gawron:

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Istotą procedowanego projektu jest określenie zasad i warunków wprowadzania do obrotu na terytorium Polski wyborów przemysłowych. Ten system jest oparty głównie na prawodawstwie harmonizacyjnym Unii Europejskiej, które ma na celu realizację zasady swobody przepływu towarów i eliminację barier w handlu, w tym ułatwienie obrotu towarowego. Mówimy o projekcie, którego celem jest pełne dostosowanie naszych wewnętrznych uregulowań prawnych do pakietu dyrektyw unijnych, które będą obowiązywać od 20 kwietnia tego roku już w perspektywie nowych ram prawnych.

Ustawa z 2002 r., która reguluje ten obszar, nie zawiera wielu fundamentalnych postanowień z nowych dyrektyw, stąd niezbędny jest całkowicie nowy akt prawny, a nie nowelizacja obowiązującej ustawy. System nadzoru rynku funkcjonuje w Polsce już od przeszło 10 lat. To okres, który upoważnia do krytycznego przeglądu uregulowań. Myślę, że również domaga się tego większa ochrona konsumenta oraz środowiska naturalnego.

Oczywiście nie można pominąć również mocno zainteresowanych importerów, dystrybutorów czy instalatorów funkcjonujących na polskim rynku obrotu gospodarczego. Dlatego jeśli chodzi o główne zasady zgodności systemu, to jest on oparty na zasadzie zaufania do producenta lub osoby, która wprowadza ten towar lub produkt do obrotu, jak też na zasadzie odchodzenia od formułowania w przepisach prawa bardzo szczegółowych wymagań technicznych dla poszczególnych wyrobów.

Ważny i różny od rozwiązań istniejących w starym prawie jest fakt, że wyroby nie podlegają obowiązkowej weryfikacji jeszcze przed ich wprowadzeniem na rynek ani formalnemu dopuszczeniu przez organy władzy publicznej, ale podlegają ocenie zgodności, która jest wykonywana przez samego producenta, który robi to na własną odpowiedzialność. W zależności od przyjętej procedury oceny wyrobu konieczny może być udział zewnętrznej jednostki kontrolującej lub certyfikującej bądź też laboratorium, które posiada uprawnienia i jest notyfikowane w Komisji Europejskiej.

Zdaniem naszego klubu jest to podejście prawidłowe, które ułatwia funkcjonowanie podmiotów gospodarczych. Wyroby, które są objęte obowiązkową oceną zgodności, podlegają kontroli służb publicznych, ale już po wprowadzeniu ich do obrotu. Dzieje się to w ramach systemu nadzoru rynku, opartego na kontrolach wrywkowych, a nie na kontrolach ciągłych, systematycznych i powszechnych. Trzeba powiedzieć, że jest to proces dopuszczania na rynek europejski, a nie tylko polski. Naczelną zasadą oceny zgodności jest to, że wprowadzenie wyrobu do obrotu na terenie jednego państwa członkowskiego jest równoznaczne z wprowadzeniem lub dopuszczeniem takiego wyrobu na terenie całego rynku europejskiego. Wyrazem wspólnotowej regulacji jest oznakowanie CE, które jest umieszczane na wyrobie.

Jeśli chodzi o nadzór nad rynkiem, to celem projektu jest poprawa skuteczności systemu w obszarze produktów nieżywnościowych oraz umożliwienie jednolitego funkcjonowania unijnego rynku wewnętrznego, którego filarem jest swobodny przepływ towarów.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym podkreślić, to kwestia zmiany systemu wymierzania kar. Jest to przejście z systemu prawa karnego do systemu prawa administracyjnego, żeby zapewnić skuteczność tych działań. Należy również zaznaczyć, że istnieje potrzeba utrzymania niektórych rozwiązań z ustawy z 2002 r. Stara ustawa będzie konsekwentnie wygaszana wraz z postępowaniem prac w Komisji Europejskiej.

Posel Andrzej Gawron

Projekt opatrzony jest datą 10 lutego 2015 r. Konsultacje społeczne trwały od 16 lutego 2015 r. do 17 marca 2015 r. Należy stwierdzić, że poprzednia ekipa nie była w stanie sprawnie wprowadzić tak istotnej regulacji. Rozumiemy złożoność materii oraz duży obszar uregulowań, jednak poprzednia koalicja, obecnie opozycja, tak czuła na punkcie zgodności przepisów z prawem unijnym, nie była w stanie wcześniej zająć się harmonizacją prawa polskiego z prawem wspólnotowym w tak ważnym dziale gospodarki. Dobrze, że merytoryczna praca w komisji wszystkich ugrupowań daje szansę na to, że ustawa w szybkim terminie zostanie uchwalona.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera w całości zaproponowane rozwiązanie i będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Arkadiusza Marchewkę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za możliwość przedstawienia stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku. Z perspektywy naszego kraju ustawa zawiera szereg istotnych zapisów związanych z członkostwem we Wspólnocie Europejskiej. Celem niniejszego projektu jest, po pierwsze, zapewnienie konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, po drugie, eliminowanie zagrożeń stwarzanych przez sprzedawane wyroby dla zdrowia i bezpieczeństwa, a po trzecie, znoszenie barier technicznych w handlu i ułatwianie obrotu towarowego. Dlatego cele, które zostały określone w projekcie, nie wzbudzają żadnych wątpliwości. Potrzeba wydania nowej ustawy wynika z konieczności zapewnienia spójności polskich regulacji z systemem europejskim określonym w nowych ramach prawnych. Ustawa z 2002 r. nie zawiera szeregu fundamentalnych postanowień dotyczących m.in. obowiązków podmiotów gospodarczych, wymagań dla jednostek notyfikowanych i organów notyfikujących. W związku z tym nie ma możliwości, aby na jej podstawie wdrożone były dyrektywy sektorowe, które są spójne z nowymi ramami prawnymi. Dziewięć takich dyrektyw wejdzie w życie w roku 2016, czyli do tego czasu niezbędne jest uchwalenie nowej ustawy oraz stosownych rozporządzeń wyrażających te bardziej szczegółowe elementy dyrektyw.

W zakresie nadzoru rynku celem regulacji jest poprawa skuteczności systemów w obszarze produktów nieżywnościowych w Polsce umożliwiającą jednolite funkcjonowanie unijnego rynku wewnętrznego, którego filarem jest swobodny przepływ towarów. Ponadto celem proponowanej ustawy jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony konsumentów oraz środowiska naturalnego, co pozwoli skutecznie eliminować z rynku nieuczciwe podmioty gospodarcze oferujące wyroby niebezpieczne lub niespełniające unijnych przepisów.

Należy zaznaczyć, iż ustawa gromadzi w jednym miejscu przepisy dotyczące wszystkich uczestników obrotu towarami. Ma to na celu ułatwienie stosowania przepisów przedsiębiorcom oraz umożliwienie ich identyfikacji w łańcuchu dystrybucji, jednocześnie jasno wskazując ich obowiązki i uprawnienia. W przypadku niedostosowania prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej mogłoby dojść do sytuacji, w której krajowe jednostki oceniające zgodność nie będą mogły być notyfikowane do nowych dyrektyw sektorowych. Brak krajowych jednostek notyfikowanych spowodowałby brak możliwości otrzymywania przez przedsiębiorców certyfikatów zgodności w Polsce. Przedsiębiorcy musieliby dokonywać sprawdzenia zgodności wyrobów z wymaganiami w zagranicznych jednostkach notyfikowanych, co zwiększałoby koszty badań i spowodowało ogromne trudności z wprowadzeniem wyrobów do obrotu zarówno na rynek polski, jak i europejski. Ponadto brak dostosowanych przepisów w zakresie nadzoru rynku mógłby sprawić, że organy nadzoru i organy celne nie mogłyby skutecznie przeciwdziałać obrotowi wyrobami niespełniającymi wymagań, sprowadzanymi w ramach wymiany wewnętrznej lub z krajów trzecich.

Podczas prac komisji procedującej niniejszy projekt, podkomisji, a także Komisji Gospodarki i Rozwoju wniesiono kilka ważnych poprawek, które doprecyzowały zapis pierwotnego projektu, m.in. uwzględniono wniosek posłów wprowadzający obligatoryjność odstąpienia od kary pieniężnej, gdy podmiot gospodarczy przedstawi dowody potwierdzające wykonanie postanowienia organu nadzoru, co w przyszłości może pozwolić uniknąć niekorzystnych działań dla funkcjonowania przedsiębiorstw.

Należy zaznaczyć, iż w trakcie prac komisji zostały przedstawione opinie o zbyt dużej restrykcyjności kar pieniężnych zawartych w projekcie, wynoszących nawet 100 tys. zł, co może być zbyt dotkliwe dla mniejszych podmiotów gospodarczych. Posłowie Platformy Obywatelskiej podczas prac komisji poparli inicjatywę obniżenia kar za niespełnienie wymogów zawartych w projekcie ustawy, co byłoby w interesie przedsiębiorców. Niestety poprawki nie uzyskały akceptacji większości.

Mając na uwadze merytoryczne uwagi przedstawione podczas prac komisji, a także konieczność umożliwienia prawidłowego wykonywania prawa wspólnotowego ze względu na upływanie terminów

Posel Arkadiusz Marchewka

transpozycji dyrektyw Unii Europejskiej, klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za przyjęciem niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 będę przedstawiał nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o systemach zgodności i nadzoru rynku.

Na początek uwaga następująca. Mamy kolejny akt prawny, który musi zostać stworzony i musi zostać wcielony w życie w polskim prawodawstwie, w polskim systemie prawnym, dlatego że takie są dyspozycje Unii Europejskiej, a z punktu widzenia zdrowego rozsądku jest to kolejne obciążenie inwestorów, kolejne obciążenie przedsiębiorców, kolejne obciążenie polskiego biznesu, który będzie musiał dostosowywać się do kolejnych norm wymyślonych przez europejskich biurokratów pod pretekstem przejrzystości, bezpieczeństwa, ale tak naprawdę chodzi o stworzenie kolejnych barier wejścia, które będą znacząco utrudniały i zamiast rozwijać i umożliwiać pełną konkurencję na rynku, i pozwalać konsumentom oceniać, co jest dla nich dobre, co jest dla nich niedobre, i przez nich dokonywać wyboru, to znowu unijny urzędnik będzie decydował o tym, czy konsument może kupić dany produkt, czy też nie może, bo ten produkt musi najpierw spełnić wszelkiego rodzaju normy zgodności, wypełnić warunki certyfikujące, zanim zostanie w ogóle wypuszczony na rynek.

Ta nadmierna biurokracja, naszym zdaniem, nie sprzyja rozwojowi biznesu. I tu już nie chodzi o samą Unię Europejską, tylko o konkurencyjność w ogóle – to jest szerszy problem – produktów unijnych i przedsiębiorstw unijnych na tle rynku globalnego. Coraz większa regulacja i coraz większe ograniczenia, coraz większy wpływ urzędników na to, co się dzieje w biznesie, to nie jest dobry pomysł. Niestety nie mamy na to zbyt dużego wpływu. I to jest apel do rządu, żeby w przyszłości jednak walczyć o to, aby tego typu rozwiązania były w jak najmniejszym stopniu stosowane, jeżeli chodzi o całą Unię. I musimy, niestety, dostosowywać nasze prawo do tych absurdalnych wymagań unijnych. I to jest realizowane.

Jak tutaj usłyszeliśmy poprzednio, aż dziewięć dyrektyw dotyczących oceny zgodności i nadzoru bę-

dzie musiało wejść w życie w roku 2016. Jest tego tak dużo, że nie można nowelizować ustawy, tak jak tu mówią wnioskodawcy, trzeba stworzyć całą nową ustawę, która będzie wypełniać wszystkie te normy i absurdy unijne, które na nas, na barki naszych przedsiębiorców spadają. Powołany zostanie nowy urząd, który będzie miał nowe kompetencje, Polskie Centrum Akredytacji. Będzie zwiększony system autoryzacji, notyfikacji, certyfikacji – te wszystkie słowa uwielbiane przez urzędników. Będą musieli się nasi przedsiębiorcy nauczyć ich na pamięć wraz z tymi wszystkimi normami, procedurami i wszystkimi elementami postępowania tylko po to, aby móc sprzedawać swoje produkty.

I zobaczcie państwo, ile czasu będą poświęcać polscy przedsiębiorcy na wypełnianie tych norm, które my tutaj uchwalimy, a ile czasu będą poświęcać na walkę konkurencyjną z innymi przedsiębiorcami na całym świecie. W ten sposób nasz mit o innowacyjności, nasze ambicje dotyczące innowacyjności, rozwoju gospodarki utoną w morzu biurokracji, niestety. Ale takie jest życie, a życie w Unii jest szczególnie trudne dla polskiego przedsiębiorcy. *(Oklaski)* I będzie musiał on sobie niestety z tym poradzić. Mam nadzieję, że polski przedsiębiorca znany z tego, że potrafi wszelkie przepisy obejść, uelastyczyć, dostosować się, poradzi sobie również z tym natłokiem nowych przepisów i pokaże *(Oklaski)*, że jesteśmy w stanie funkcjonować w każdej konkurencji, również w tak absurdalnej, związanej z takimi absurdalnymi przepisami.

Proszę państwa, klub Kukiz'15 opowiada się za tym, że należy wprowadzać niezbędne minimum tego typu biurokratycznych zasad i nie zasłaniać się bezpieczeństwem, nie zasłaniać się ideologią unijną, tylko tak na dobrą sprawę, gdzie się da, to próbować obchodzić te przepisy, próbować jak najbardziej współpracować z przedsiębiorcami. Kary powinny być jak najmniejsze, systemy restrykcji powinny być jak najmniejsze, a państwo powinno maksymalnie pomóc przedsiębiorcom spełniać te wszystkie normy, które na nich nałożymy, ponieważ przedsiębiorcy płacą podatki, a bez podatków – jak widzimy – budżetowi państwa jest coraz trudniej.

W imieniu klubu poselskiego deklarujemy współpracę przy tym projekcie i deklarujemy, że nie będziemy głosować przeciw, niemniej jednak zwracamy jeszcze raz uwagę na to *(Dzwonek)*, że przyjmowanie tego typu przepisów szkodzi polskiej gospodarce w długim terminie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę pana Pawła Kobylińskiego, posła klubu Nowoczesna.

Posel Pawel Kobylinski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś omawiamy sprawozdanie z pracy Komisji Gospodarki i Rozwoju w sprawie systemu oceny zgodności. Wbrew pozorom sprawa nie jest błaha i to nie jest kolejna unijna ustawa, którą trzeba tylko implementować do polskiego systemu prawnego. Dotyczy ona bowiem bezpieczeństwa produktów, których wszyscy używamy, ale i wielu – podkreślam – wielu tysięcy małych polskich firm, którym każdy klub w tym Sejmie deklarował pomoc w kampanii wyborczej.

Natomiast wiele razy słyszano o niebezpiecznych zabawkach, magnesach, które sklejały się dzieciom w gardelkach, ftalanach, które są bardzo niebezpieczne, przegrzewających się czajnikach, wybuchających w ręku wiertarkach. To ważny temat i jego nie można lekceważyć.

W tym miejscu muszę być bardzo obiektywny. Bardzo szybkie tempo prac nie pozwoliło na wysłuchanie zainteresowanych przedstawicieli polskich firm. Ja tutaj nawiązuję to tego, co pan sprawozdawca powiedział. Nie byłem w poprzednim Sejmie, nie uczestniczyłem w tym, natomiast trzeba przyznać, że nie mieliśmy na to czasu. Nie było czasu na konsultacje z ekspertami. Mimo bardzo dobrej woli wszystkich uczestników podkomisji, w której pracowałem, mimo ich naprawdę bardzo dobrej woli – ja to mówię tutaj absolutnie bez kurtuazji, chciałbym im tutaj też podziękować za współpracę – nie udało się tak opracować tej ustawy, aby jednocześnie zapewnić relatywny poziom bezpieczeństwa produktów i zgodności tej ustawy z prawem unijnym, a jednocześnie ochronę polskich firm.

Jest chociażby wiele tysięcy sklepów internetowych, które też importują, one też będą musiały się dostosować do tej dość rygorystycznej ustawy. Poziom sankcji założonych w tym projekcie nie przystaje zupełnie, według mojego myślenia, do skali problemu. Z jednej strony kara może być bardzo dotkliwa, bo to jest aż do 100 tys. zł, ale jest to dotkliwość tylko dla mniejszych firm. Bo tak naprawdę co stanowi 100 tys. zł, gdy mówimy o wielkim zagranicznym koncernie, który tak samo może na polski rynek czy unijny wprowadzić produkt niebezpieczny? 10 tys. za brak instrukcji, 20 tys. za brak prawidłowej naklejki CE, 10 lat przechowywania dokumentacji technicznej, a jeszcze nikt nie wie, jak ona ma wyglądać, bo rozporządzenia będą w kwietniu i jeszcze jest 7 dni *vacatio legis*. Ciężko będzie.

Dlatego też, jeśli chodzi o te kary, klub Nowoczesna w tym miejscu składa serię poprawek, które zmniejszają potencjalne kary dla przedsiębiorców. One nie są aż tak zmniejszane, jak próbowałem to zrobić w podkomisji, ale mam nadzieję, że tutaj uda się wypracować konsensus razem z ministerstwem, tak jak to było rzeczywiście w komisji. Bardzo jeszcze raz za to dziękuję.

Tutaj, pani marszałek...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję za poprawki. Zapraszam pan posła Mieczysława Kasprzaka, klub...

Posel Pawel Kobylinski:

Jeszcze jedno, jeśli można...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

A, jeszcze pan poseł, przepraszam.

Posel Pawel Kobylinski:

Zdajemy sobie sprawę, że terminy nas bardzo gonią. Natomiast składamy te poprawki – tutaj odnoszę się do mojego przedmówcy Rafała Wójcikowskiego, którego bardzo cenię – bo trzeba zadbać przede wszystkim o interes polskich firm. Prawda jest taka, że te gigantyczne kary mogą położyć niektóre polskie przedsiębiorstwa. I na tym chciałbym zakończyć. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę.

Posel Mieczyslaw Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że popieramy rozwiązania przedstawione w rządowym projekcie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

To nie są nowe rzeczy, to nie są nowe sprawy. System nadzoru nad zgodnością istniał w Polsce i był w jakiś sposób realizowany, bo inaczej trudno byłoby sobie wyobrazić, jaki mielibyśmy chaos i bałagan i co by się działo. Natomiast czas pokazuje, że trzeba pewne rzeczy dostosowywać do zmian zachodzących na rynku, również na globalnym rynku. To jest ważne i potrzebne, dlatego że ustawa służy tak przedsiębiorcom, jak i konsumentom. My tutaj cały czas mówimy o przedsiębiorcach, ale ważna jest przede wszystkim sprawa konsumentów, bo to im przede wszystkim ma służyć ta ustawa, zabezpieczając ich

Posel Mieczysław Kasprzak

i dając im rękojmię, że towar, który kupują, nabywają, jest bezpieczny, jest dobry, jest funkcjonalny, dostosowany do warunków technicznych, jakie powinny występować w Europie na rynku. Tu chodzi o energetyczne sprawy, o zasilanie, o bezpieczeństwo. Dotyczy to całego obrotu na naszym rynku, poza towarami żywnościowymi, bo tutaj mamy inne, specyficzne regulacje. To jest bardzo ważna ustawa. Pracowano nad tym również w poprzednich kadencjach – myślę, że pan minister też pracował – i dobrze, że dzisiaj mamy finał tego.

Będziemy popierać te rozwiązania, jak również poprawki, które będą lepiej dostosowywać projekt ustawy do naszych warunków, polskich i europejskich. To jest ważne, żebyśmy nie zapominali tutaj o przedsiębiorcach, ale przede wszystkim ustawa ma służyć konsumentom, żeby, jeszcze raz podkreślam, czuli się bezpiecznie, żeby ktoś im nie wciskał jakiegoś towaru nieznajomego pochodzenia, który po prostu może być niebezpieczny dla zdrowia, a nawet życia czy to dorosłych, czy to dzieci, bo ustawa dotyczy również zabawek, z którymi już od najmłodszego okresu dzieci mają do czynienia. Dlatego jeszcze raz deklaruje, panie ministrze, że będziemy popierać te rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisały się cztery osoby.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Starzycki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, 2 minuty na zadanie pytania.

Posel Dariusz Starzycki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczy, obejmuje swoim zakresem wiele polskich przedsiębiorstw, dystrybutorów, importerów, instalatorów, tych, którzy wprowadzają towary nieżywnościowe na rynek polski i rynek Unii Europejskiej. W związku z tym mam pytanie do posła sprawozdawcy: Dlaczego vacatio legis zostało skrócone do 7 dni? Czy nie trzeba więcej czasu na zapoznanie się wymienionych podmiotów gospodarczych z uchwalanymi przepisami? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo panu dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Warzechę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowane zmiany należy ocenić pozytywnie, chciałbym jednak prosić o doprecyzowanie kilku następujących kwestii. Jaki będzie nowy zakres zadań przekształconego Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji oraz czy będzie ono nadal prowadziło działalność certyfikacyjną? Jaki wpływ na działalność Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji miałoby wpisanie go na listę spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa zgodnie z przepisami ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych? Jaki wpływ omawiane przepisy wywrą na pokrewne w stosunku do prawa instrumenty soft law, tzw. miękkiego prawa, które są tworzone zarówno przez międzynarodowe, jak i krajowe organizacje pozarządowe? Czy projekt przewiduje szczególną rolę doradcą w stosunku do Rady do Spraw Akredytacji dla organizacji środowiska zaangażowanego w zagadnienie akredytacji i oceny zgodności, takich chociażby jak Główny Urząd Miar, a w szczególności Polski Komitet Normalizacyjny, które posiadają specjalistyczną wiedzę w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy kar, które są przewidziane w projekcie ustawy, gdyż z punktu widzenia polskich przedsiębiorców są to kary, po pierwsze, niesprawiedliwe, a po drugie, stanowczo za wysokie. Naszym zdaniem tym przedsiębiorcom, którym udaje się uniknąć tych absurdalnych, biurokratycznych przepisów, należą się raczej nagrody od ministra za kreatywność i walkę z biurokracją, a nie kary.

W związku z tym pytam posłów wnioskodawców czy też rząd, bo w tym wypadku to jest ustawa rządowa, o to, czy nie można byłoby zawiesić wymierzania kar, skoro vacatio legis jest tak krótkie, np. na okres 1 roku, i wprowadzić tych kar dopiero po jakimś okresie, umożliwiając polskim przedsiębiorcom jakieś realne warunki dostosowania się do tych przepisów i podjęcie jakichś kroków. Łatwo jest karać, ale jak państwo wiedzą, niejeden przedsiębiorca, dostawczy nieuczciwą, nieuzasadnioną i niesprawiedliwą karę, już więcej przedsiębiorcą w polskim biznesie nie był.

Dlatego pytanie jest takie: Czy państwo nie rozważyliby moratorium na wykonywanie tych kar, które państwo zamierzają narzucić polskim przedsię-

Posel Rafał Wójcikowski

biorcom za niespełnienie tych wszystkich procedur, które państwo tutaj chcą uchwalić, na okres 1 roku bądź 2 lat, tak aby umożliwić polskim przedsiębiorcom realną walkę z konkurencją? A nie straszyć ich ciągle nowymi wymaganiami, nowymi przepisami i związanymi z tym karami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Jaskółę, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskółę:

Szanowna Pani Marszałek! Socjaliści Wierzący i Niewierzący! 103 strony – tyle jest nowego prawa, którego muszą się uczyć i które muszą postudiować polscy przedsiębiorcy. Kary – trzeba karać, najlepiej wszystkich ukarać, po milionie, pod warunkiem wszakże, że parlamentarzyści, tak samo jak przedsiębiorcy, będą karani. Kiedy sobie przechodzę na pierwszą stronę tej ustawy, to – mogę państwu zacytować – jest 13 różnych poddokumentów, wszystkie równie śmieszne: dyrektywa Parlamentu Europejskiego w sprawie bezpieczeństwa zabawek, mnie tata uczył, kiedyś fajerkami dzieci się bawiły i nie było procedury bezpieczeństwa użycia fajerki, harmonizacja rynku wyrobów pirotechnicznych, dyrektywa w sprawie rekreacyjnych jednostek pływających i skuterów wodnych uchylająca dyrektywę... Przecież to jest koszmarny, szanowni państwo. Myśmmy weszli w koszmarny pisanie. Biurokraci mają niezłą zabawę, tylko tych biurokratów utrzymują przedsiębiorcy. Ja rozumiem, że mamy marzenie o tym, że wszystko należy wyregulować, ale gospodarka tak się nie będzie rozwijać. 103 strony kolejnego dokumentu nie będą rozwijać gospodarki, będą ją zabijać.

Moje pytanie brzmi: Jak to się ma do negocjowanego przecież przez rząd transatlantyckiego partnerstwa handlowego? Jak to będzie współfunkcjonowało? Bo co z tego, że my się tu zabezpieczymy, jak przez TTIP wchodzi nam żywność modyfikowana genetycznie? Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan Mariusz Haładyj.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Ja też na początku chciałbym podziękować za prace w komisji i w podkomisji, bo mimo takiego dosyć sprawnego tempa wynikającego z terminu implementacji dyrektywy praca, mimo że intensywna, była bardzo konstruktywna i bardzo merytoryczna. I za to również panom posłom bardzo dziękuję, bo szczególnie w podkomisji był skład męski, że tak powiem. Rozumiem, że jutro jeszcze wrócimy do komisji, więc będziemy kontynuowali tę dyskusję.

Odpowiadając już konkretnie na państwa pytania. Pan poseł Starzycki pytał o notyfikację i o termin, zdaje się...

(*Posel Andrzej Gawron: Vacatio legis.*)

A, i vacatio legis, przepraszam, tak, vacatio legis. Znaczący, powiem tak: też nie czuję pełnego komfortu z tego powodu, że mamy 7-dniowe vacatio legis. Rzeknawicie to nie jest termin, w którym życzylibyśmy sobie wejścia w życie ustawy tak ważnej dla przedsiębiorców i wymagającej rzeczywiście podjęcia działań dostosowujących, ale na drugiej szali musimy postawić moment wejścia w życie tych dyrektyw i to, żeby polscy przedsiębiorcy nie stracili też swojej pozycji, czyli nie zostali wypchnięci z rynku, mówiąc najprościej. Bo jeżeli ustawodawstwo europejskie wejdzie 19 kwietnia, czyli wtedy, kiedy powinny być wdrożone dyrektywy, to automatycznie polscy przedsiębiorcy nie będą mogli autoryzować czy wprowadzać do obrotu swoich produktów, wówczas automatycznie mogą stracić rynek. A więc z tego powodu to wejście w życie naszym zdaniem powinno jednak – mimo że krótsze vacatio legis – zabezpieczać po prostu interes ekonomiczny czy gospodarczy przedsiębiorców.

Odpowiadając na pytania pana posła Warzechy. Jeżeli chodzi o PCBC, to w samej ustawie PCBC nie jest regulowane, ponieważ PCBC jako spółka Skarbu Państwa generalnie nie funkcjonuje na podstawie przepisów ustawowych, natomiast jest na liście rozporządzenia w sprawie spółek istotnych dla bezpieczeństwa Skarbu Państwa. A więc od tej strony ten interes jest zabezpieczony.

Jeżeli chodzi o radę akredytacyjną, to oczywiście PKN i GUM. Tu jak najbardziej zgadzamy się z tą opinią, obie instytucje z mocy ustawy będą reprezentowane w radzie akredytacyjnej.

Pan poseł Wójcikowski, po pierwsze, pytał o kary. Pamiętamy o jednej rzeczy – kary dla przedsiębiorców, ale z drugiej strony mówimy tutaj też o interesie konsumenta, który jest zagrożony ewentualnym działaniem niezgodnym z przepisami. I te kary gdzieś pewnie muszą być wypośrodkowane. Z kolei jak będą zbyt niskie, to też nie spełnią swojej funkcji. Dlatego właśnie jest wprowadzona bardzo ważna instytucja, jaką jest miarkowanie kary, i to miarkowanie kary jest właśnie uzależnione od stopnia i oko-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Hałady

liczności naruszenia ustawy czy liczby wyrobów wprowadzonych do obrotu, czy uprzedniego naruszenia przepisów, czyli, mówiąc potocznie, recydywa. Jeżeli mały przedsiębiorca... Wiadomo, że mały przedsiębiorca mniej tych produktów wprowadza do obrotu, w związku z tym, siłą natury, kary też będą w ten sposób niższe w stosunku do mniejszych przedsiębiorców.

Natomiast pamiętajmy też o bardzo ważnej zmianie, która już się zadziała w samej komisji, za co jako Ministerstwo Rozwoju panom posłom dziękujemy: nie możliwość odstępowania od kary, tak jak było przyjęte w projekcie rządowym, tylko oblig, jeżeli chodzi o odstąpienie od nałożenia kary, wtedy gdy – skracając to, żeby już nie cytować całej formuły – przedsiębiorca zastosuje się do zaleceń organu kontroli, czyli, przyjmując analogię do przepisów karnych skarbowych czy karnych, jeżeli zastosuje czynny żal. I to jest najlepsza moim zdaniem instytucja – łącznie z miarkowaniem – do tego, żeby nie przewracać firmy.

Toczyła się też rozmowa na posiedzeniu komisji – wprawdzie ja wczoraj w nim nie uczestniczyłem, była pani minister Emilewicz – odbyła się dyskusja, moim zdaniem bardzo ciekawa, na temat uzależnienia kary od obrotów czy od przychodów firmy. Po wiem, że nie jestem jakimś gorącym przeciwnikiem tego rozwiązania, ale musimy wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że mając duży przychód, a jednocześnie duże koszty, podmiot może zanotować stratę. Jeśli uzależnimy to od przychodów, to naturalną ciążotką, mówiąc potocznie, kontrolującego może być to, żeby jednak wymierzyć też karę w stosunku do przychodów w sposób, że tak powiem, dotkliwy. I jeżeli podmiot ma duże przychody, ale de facto notuje na koniec stratę, to paradoksalnie w takiej sytuacji moglibyśmy takim firmom wręcz zaszkodzić, aczkolwiek mówię: dla mnie to jest ciekawa instytucja, szczególnie że w przepisach o UOKiK czy URE są zastosowane tego typu rozwiązania prawne.

Jeżeli chodzi o zawieszenie, czyli swego rodzaju moratorium, to mogę to samo powtórzyć, co mówiłem o restrykcyjności, czyli musimy pamiętać o interesie konsumenta, a jednocześnie mamy instytucje, które pozwalają te kary bardzo mocno obniżyć.

Pan poseł Jaskóła. Z jednej strony oczywiście można powiedzieć, że 103 strony ustawy to jest kolejna dawka prawa dla przedsiębiorców, którego muszą się nauczyć, ale z drugiej strony wyobraźmy sobie opcję zero, czyli że nie ma tej ustawy, nie ma ustawy, dzięki której, jeżeli jako producent spełnię wymogi, dostanę znaczek CE, wprowadzę produkt na rynek krajowy polski i mając to oznakowanie CE, dostanę paszport uprawniający do poruszania się z tym towarem, produktem po obszarze całej Unii Europejskiej. A więc ta jedna ustawa wdrażająca dyrektywę de facto jest swego rodzaju aktem deregulacyjnym,

ponieważ dyrektywa zapobiega, a w ślad za dyrektywą nasza ustawa, sytuacji tworzenia barier dla naszych przedsiębiorców na poziomie 27 krajów Unii Europejskiej, akurat ta ustawa, mimo że oczywiście, biorąc pod uwagę sam papier, można powiedzieć, że to są 103 strony nowej ustawy, jednak mówię, jaka jest alternatywa, alternatywa moim zdaniem jest dużo mniej korzystna niż ta ustawa, nawet tak obszerna.

Nie bagatelizowałbym kwestii, że regulowane jest bezpieczeństwo, nie wiem, chociażby zabawek. Mielśmy ileś realnych sytuacji życiowych z nieszczęściem najmłodszych, którzy rzeczywiście, używając, że tak powiem, produktów niebezpiecznych, zabawek, popadali w kłopoty zdrowotne, nie mówiąc już o większych konsekwencjach. A więc to jest ustawa, która tego typu nieszczęściom właśnie będzie zapobiegała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Czy pan sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Andrzej Gawron: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 (druk nr 332).

Proszę panią minister – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beatę Kempę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt przedstawić dzisiaj w imieniu rządu projekt ustawy, specustawy, o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, który jest zawarty w druku nr 332.

Na wstępie chcę bardzo serdecznie podziękować Prezydium Sejmu jako całości, a także Wysokiej Izbie za zgodę na dość szybkie i bardzo sprawne procedowanie nad przedłożonym projektem ustawy, albowiem decyzja, jaką podjęliśmy w związku ze zbliżającym się wydarzeniem, myślę, że jednym z najważniejszych wydarzeń w historii naszego kraju, wymaga specjalnych uwarunkowań prawnych, tak aby te spotkania w ramach wizyty Ojca Świętego, a w sposób szczególny w ramach spotkania z młodymi całego świata przebiegły w sposób absolutnie bezpieczny, niezakłócony, ale też aby wszystkie te działania organizacyjne, które będziemy podejmować, które już są bardzo szczegółowo zaplanowane, odbywały się przede wszystkim zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym w naszym kraju.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczegółowe rozwiązania macie państwo zawarte w druku nr 332. Również staraliśmy się bardzo dokładnie uzasadnić projekt ustawy co do każdego jej elementu związanego z najistotniejszymi kwestiami, które nurtowały nas podczas przygotowań do Światowych Dni Młodzieży i do wizyty Ojca Świętego.

W ubiegłym tygodniu został nakreślony przez Watykan, a również ogłoszony przez Komitet Organizacyjny Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, jak też równocześnie przez episkopat w Warszawie plan wizyty Ojca Świętego w Polsce. Ten plan, jak zaznaczył komitet organizacyjny, a także episkopat, jest planem ramowym, ale jest planem, wokół którego możemy zbudować elementy bezpieczeństwa, bezpieczeństwa wszystkich uczestników Światowych Dni Młodzieży, niezależnie, skąd do nas przybędą, i niezależnie, jakiej rangi będą to uczestnicy. Wszyscy są dla nas ważni i priorytetowi. A zatem dziś już, mając tę wiedzę, można było dostosować przepisy tej ustawy również do elementów związanych z programem pobytu Ojca Świętego w naszym kraju.

Głównym celem przygotowania ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Ojca Świętego w naszym kraju oraz Światowych Dni Młodzieży w Krakowie jest przede wszystkim bardzo sprawne i bezpieczne – powtarzam – bezpieczne przeprowadzenie Światowych Dni Młodzieży w Polsce. Jest to również, a może i przede wszystkim, zapewnienie pozytywnego wizerunku Polski na świecie jako kraju, który będzie podejmował bodajże dwupółmilionową, jak szacuje się, liczbę młodych uczestników w naszym kraju, którzy będą w naszym kraju gościć również w diecezjach, również w czasie poprzedzającym wydarzenia, które zostały określone przez komitet organizacyjny, przez Kościół, ale również być może będą chcieli w naszym kraju jeszcze kilka dni

się zatrzymać. Wszelkie te rozwiązania przewidują wszystkie te ewentualności.

Mimo złożonego organizacyjnie charakteru wydarzenia i znaczącej, jak podkreśliłam, liczby jego uczestników nie mają wobec takiego zdarzenia zastosowania przepisy o bezpieczeństwie imprez masowych. Gdybyśmy chcieli zastosować przepisy ustawy, która już obowiązuje i którą mamy, okazałoby się, że niestety nie ma tam wydarzeń o charakterze religijnym, nie ma takiej kategorii, zatem nie można przepisów tej ustawy, oczywiście z całym jej dobrodziejstwem, zastosować do tego typu wydarzenia. A zatem konieczne było uregulowanie, a w efekcie w zasadzie skoordynowanie działań organizacyjnych strony publicznej, w tym przypadku rządowej.

Chcę na wstępie też przypomnieć, że pani premier Beata Szydło powołała zespół ds. organizacji Światowych Dni Młodzieży – w tym miejscu chcę całemu zespołowi też podziękować za dotychczasową pracę, choć jeszcze to, co najważniejsze, przed nami – ale też powołała pełnomocnika ds. Światowych Dni Młodzieży pana ministra Pawła Majewskiego.

Ustawa, którą przygotowaliśmy, nie reguluje kwestii finansowania działań związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży, dlatego że wydatki te są i będą realizowane w ramach budżetów właściwych resortów i jednostek samorządu terytorialnego, które zostały już na etapie planowania, potem korekty i bardzo dokładnego rozeznania w sposób szczegółowy zaplanowane i mogły zostać umieszczone w projekcie, a potem też w ustawie budżetowej.

Podstawowe obszary objęte regulacją to przede wszystkim bezpieczeństwo i porządek publiczny. W tym zakresie chcemy komitetowi organizacyjnemu zapewnić ze strony przede wszystkim ministra spraw wewnętrznych i służb mu podległych wszelką pomoc w organizacji i zabezpieczeniu Światowych Dni Młodzieży. Określiliśmy w art. 1 pkt 1 zarówno całą wizytę Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej, a więc punkty związane z Częstochową, gdzie mają się odbyć uroczystości związane z podkreśleniem rocznicy, jaką obchodzimy w tym roku, 1050-lecia chrztu Polski, jak i z wizytą w Auschwitz-Birkenau, również przede wszystkim Kraków, czyli spotkanie z młodzieżą z całego świata, co nazwaliśmy w sposób skrótowy Światowymi Dniami Młodzieży. I tak postanowiliśmy to w artykule, który przywołałam. A zatem bezpieczeństwo i porządek publiczny jest priorytetem w tej ustawie.

Na komitecie organizacyjnym spoczywa obowiązek przygotowania planu postępowania na wypadek wystąpienia zagrożenia – ten plan powinien być sporządzony do dnia 15 maja 2016 r. – i przekazania go właściwym służbom.

Pragnę podkreślić, zakomunikować Wysokiej Izbie, że te działania na poziomie komitetu organizacyjnego skoordynowane z działaniami pana wojewody, a także z działaniami wszystkich służb, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo, tak naprawdę już się odbywają na poziomie roboczym, ale po to, żeby

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

one nabrały formuły i formy prawnej, potrzebny jest reżim ustawowy.

W związku z powyższym w tym obszarze poza innymi rozwiązaniami przyznajemy Policji szczególne uprawnienia w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych o osobach stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, szczególne uprawnienia dla Straży Ochrony Kolei – tutaj przytaczamy np. prawo przeszukania bagażu podróżnych. Zwiększa się obsadę personalnych służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych na czas trwania Świątowych Dni Młodzieży, zwłaszcza w miejscach wydarzeń centralnych. Chodzi także o system wymiany informacji pomiędzy służbami odpowiedzialnymi za poszczególne aspekty bezpieczeństwa polegające m.in. na rozpoznawaniu i stałym monitorowaniu zagrożeń.

Niezależnie od unormowań specustawy w ramach poszczególnych służb, zarówno na szczeblu krajowym, jak i wojewódzkim, powołane zostały zespoły, grupy robocze do spraw zabezpieczenia prewencyjno-operacyjnego wydarzenia, o którym dzisiaj mowa. Takie podzespoły będziemy odnotowywać w Biurze Ochrony Rządu czy małopolskiej komendzie wojewódzkiej straży pożarnej itd.

Drugim bardzo ważnym, by nie powiedzieć równoważnym, elementem jest kwestia dotycząca zabezpieczenia medycznego. Zabezpieczenie medyczne musi być dostosowane do istniejących rozwiązań w zakresie opieki medycznej i ratownictwa. Musi być ono dostosowane do zwiększonej liczby ewentualnych odbiorców, co jest oczywiste przy tej ilości spodziewanych pielgrzymów. Następnie musi być tutaj współdziałanie służb porządku publicznego i ratownictwa oraz, rzecz jasna, zwiększenie ich efektywności. Zatem ta ustawa ma służyć temu celowi.

Główne wydarzenia będą odbywać się na terenie województwa małopolskiego, stąd powierzenie wojewodzie małopolskiemu szczególnych zadań w tym obszarze, m.in. stworzenia planu zabezpieczenia medycznego, zwiększenia gotowości podmiotów leczniczych, zorganizowania struktur zabezpieczenia medycznego.

Wsparcia w tym zakresie będzie zobowiązany udzielić minister obrony narodowej. Ustawa umożliwia zapewnienie wzmożonej gotowości i udzielanie pierwszej pomocy medycznej. W tym celu zwiększymy obsadę personalną, zwiększymy środki i ilość sprzętu medycznego, a realizacja dalszych świadczeń leczniczych będzie następować w ramach indywidualnych ubezpieczeń pacjentów.

Transport publiczny. Jeśli idzie o plan Świątowych Dni Młodzieży, przewiduje się oprócz wydarzeń związanych bezpośrednio z wizytą także Dni w Diecezjach. Dlatego istnieje konieczność zwiększenia możliwości przewozowych transportu, zwłaszcza ko-

lejowego. Regulacje specustawy umożliwiają elastyczne podejście i lepszą organizację, np. poprzez wprowadzenie zmian rozkładu jazdy pociągów związanych ze zwiększonym zapotrzebowaniem na przewóz osób albo wprowadzenie do eksploatacji dodatkowego taboru i możliwość tymczasowych inwestycji budowlanych, np. zbudowanie peronu.

Organizacja łączności i zabezpieczenia logistycznego. W tym przypadku przewidujemy uproszczenie procedury instalacji tymczasowych stacji bazowych w obszarach wydarzeń centralnych związanych ze Świątowymi Dniami Młodzieży. Przyjęcie tych rozwiązań umożliwi operatorom telekomunikacyjnym zapewnienie obsługi dodatkowego ruchu głosowego i transmisji danych oraz w szczególności dostępności zasobów sieci dla połączeń alarmowych, co jest priorytetem. Stanowić to będzie niezwykle istotne wsparcie pracy i współdziałanie przede wszystkim służb, chodzi tu o skrócenie czasu reakcji na zdarzenie wymagające interwencji. W rezultacie przyczyni się to też do poprawy bezpieczeństwa obywateli i cudzoziemców przebywających na terenie wydarzeń związanych ze Świątowymi Dniami Młodzieży.

Następnie przewidujemy zwolnienia uczestników Świątowych Dni Młodzieży ubiegających się o wydanie wizy krajowej oraz wizy Schengen z opłaty konsularnej za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku wizowego. W tym miejscu chcę podkreślić bardzo dobrą współpracę z Komitetem Organizacyjnym Świątowych Dni Młodzieży, z Kościołem w tym zakresie, dlatego że przewidujemy bardzo dobrą weryfikację uczestników. W ramach owej współpracy uczestnicy z krajów, którzy będą ubiegać się o taką wizę, będą musieli mieć specjalne poświadczenia od biskupa diecezjalnego lub pełnomocnika wyznaczonego przez takiego biskupa, czyli od konkretnej osoby, konkretnego duchownego. Dopiero z takim dokumentem będzie można ubiegać się o wizę. W dodatku ta wiza będzie bezpłatna.

Następnie przewidujemy wyłączenie stosowania przepisów o zamówieniach publicznych w odniesieniu do zamówień związanych z organizacją Świątowych Dni Młodzieży, co jest oczywiste ze względu na to, że lipiec mamy za pasem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując zatem, chcę powiedzieć, iż ustawa ma przede wszystkim na celu skoordynowanie planów organizacji Świątowych Dni Młodzieży na wypadek zagrożenia, skoordynowanie planu zabezpieczenia medycznego, a także wszystkich innych planów, które są niezbędne do prawidłowego zabezpieczenia tego spotkania. Następnie chodzi tu też o usprawnienia przyjazne dla uczestników Świątowych Dni Młodzieży, jak chociażby wspomniane przeze mnie kwestie dotyczące zwolnień z opłaty konsularnej za wydanie wizy krajowej, narzędzia ułatwiające pracę policji w zakresie zabezpieczenia na wypadek pojawienia się osób, które stwarzałyby ewentualne zagrożenie dla uczestników Świątowych Dni Młodzieży. Po czwarte, elastyczne

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa**

połączenia transportowe na terenie całego kraju uwzględniające zwiększone zapotrzebowanie na przewóz zarówno kolejowy, jak i lotniczy oraz drogowy. Udostępnienie profesjonalnego i ogólnodostępnego zabezpieczenia medycznego. Tu przewidujemy zespoły wyjazdowe, lotnicze zespoły ratunkowe, patrole piesze, patrole ruchome, stałe punkty pomocy medycznej i namioty szpitalne. Przyspieszone procedury w odniesieniu do zamówień publicznych bezpośrednio związanych z organizacją Świątowych Dni Młodzieży. Głównie wchodzić tutaj będą zakupy środków i narzędzi medycznych. Zapewnienie szerokiego dostępu do Internetu dzięki zastosowaniu m.in. uproszczonej procedury instalacji tymczasowych stacji bazowych. Gotowość wsparcia przez ministra obrony narodowej w zakresie nieprzewidzianych lub nieobjętych zakresem działań innych podmiotów spraw związanych z logistyką, transportem, łącznością, zabezpieczeniem medycznym i sanitarnym. Możliwość dalszego wykorzystania zakupów związanych ze Świątowymi Dniami Młodzieży po zakończeniu wydarzenia. Tu chcę jasno i wyraźnie podkreślić, że sprzęt, który zostanie zakupiony, zostanie rozdysponowany przez ministra zdrowia potrzebującym podmiotom opieki zdrowotnej. Przyspieszony proces zgłaszania zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego ma zapewnić monitorowanie i bardzo szybkie reagowanie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończąc, pragnę podkreślić, że mam taką nadzieję, że pochylimy się nad tą ustawą, tak jak powiedziałam, w trybie bardzo sprawnym, że uczynią to wszystkie kluby. Jeszcze raz pragnę podziękować całemu Prezydium Sejmu za przyjęcie i procedowanie tej ustawy podczas tego posiedzenia Sejmu. Również chciałabym z tego miejsca podziękować wszystkim służbom, które już w sposób nieprzerwany i absolutnie odpowiedzialny zajmują się przygotowaniem, zajmują się planami zabezpieczenia, zajmują się wszystkim tym, żeby młodych z całego świata można było zaprosić do naszego kraju i dać jeden podstawowy komunikat: jesteście i będziecie w naszym kraju bezpieczni. Za to chcę również służbom podziękować. Wszystkim tym posłom i w dalszej kolejności senatorom, którzy będą chcieli wnieść wkład w tę ustawę, będą chcieli tę ustawę przygotować z nami razem w sposób bardzo koncyliacyjny, bo oczywiście przyjmujemy również możliwość bardzo szerokiej i bardzo sprawnej dyskusji nad tą ustawą, również chcę podziękować. Przyjęcie tej ustawy jest ze wszech miar słuszne, ze wszech miar potrzebne, ale przede wszystkim z punktu widzenia odpowiedzialności naszego kraju za bezpieczeństwo osób, wszystkich młodych osób, które przybędą, za ten sposób promocji naszego kraju wkład Wysokiej Izby będzie nieoceniony. Zatem, pani marszałek, bardzo proszę o dalsze procedowanie nad tą ustawą w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Ogłaszam 2 minuty przerwy i zaraz przechodzimy do głosowania.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 33
do godz. 17 min 38)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały towarzyszącej otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

Projekt to druk nr 352.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały towarzyszącej otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej (druk nr 352).

Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc. *(Zebrani wstają)*

Odczytam treść uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej towarzysząca otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej

W imieniu Narodu polskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ponownie składa hołd wszystkim rodakom, którzy z narażeniem życia ratowali Żydów skazanych na zagładę, a szczególnie tym, którzy w odwecie za udzieloną pomoc zginęli z rąk niemieckiego okupanta. W związku z otwarciem Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie także dla samorządu województwa podkarpackiego, który poprzez budowę muzeum o ogólnopolskim charakterze pierwszy na tak szeroką skalę upamiętnił to nadzwyczajne bohaterstwo, realizując żywotny interes całego społeczeństwa.

Mamy nadzieję, że muzeum w Markowej będzie inspirowało władze państwowe i samorządowe do dalszego upamiętniania czynów dokonanych przez Polaków ratujących Żydów i propagowania tej wiedzy

Marszałek

także poza granicami Polski. Jest to tym bardziej wskazane, że świat nie zna realiów, jakie panowały na polskich ziemiach podczas tragicznych lat wojny 1939–1945, a ignorancja historyczna, z jaką spotykamy się za granicą, uderza w dobre imię naszej Ojczyzny. Niemieccy okupanci niszczyli wówczas państwo i kulturę polską, mordowali kadry przywódcze, stosowali terror i popełniali zbrodnie na ludności cywilnej. Ponadto Żydzi byli całkowicie eliminowani z życia gospodarczego, izolowani od społeczeństwa, następnie zamykani w gettach i mordowani.

Hołd dla sprawiedliwych Polaków jest jednocześnie wyraźnym przypomnieniem całemu światu, że w odróżnieniu od okupowanej zachodniej Europy na ziemiach polskich za nawet najmniejszą pomoc Żydom groziła kara śmierci. Choć wojna jest często demoralizująca dla wszystkich stron konfliktu, przedstawiciele polskiego społeczeństwa dawali świadectwo gorliwej wiary, okazywali miłosierdzie i wypełniali chrześcijańskie przykazania. Mimo widma najwyższej kary wielu Polaków zdecydowało się udzielić pomocy prześladowanym Żydom. Szacuje się, że dzięki tej pomocy ocalało kilkadziesiąt tysięcy osób. Wśród tych, którzy zginęli za udzielanie pomocy Żydom, była rodzina Ulmów: Józef, będąca w stanie błogosławionym Wiktorja oraz sześcioro ich nieletnich dzieci. Wraz z ukrywanymi Didnerami, Grünfeldami i Goldmanami zostali oni zamordowani w swoim domu w Markowej 24 marca 1944 roku.

W Kościele katolickim toczy się proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów. Pośmiertnie zostali oni odznaczani przez Polskę i Izrael, a w 2013 roku na stronie Instytutu Yad Vashem napisano: »Zbrodnia na Ulmach – gdy cała rodzina została zamordowana razem z ukrywanymi Żydami – stała się symbolem polskiej ofiary i męczeństwa podczas niemieckiej okupacji«.

W tym kontekście pojawiające się kłamliwe sformułowania »polskie obozy zagłady« czy »polskie SS« wzbudzają największe oburzenie i zasługują na napiętnowanie. Dlatego konieczne jest nasilenie walki z negatywnymi stereotypami i szkalowaniem Polski, w czym pomoże nowa instytucja.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że pamięć o Polakach ratujących Żydów winna stanowić ważną część edukacji publicznej. Wyraża też przekonanie, że będzie ona nie tylko kultywowana w nowo otwartym Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, ale również w innych placówkach państwowych i samorządowych, w szczególności muzealnych i oświatowych oraz przez organizacje społeczne”.

Proszę panie posł i panów posłów, aby Sejm przyjął tę uchwałę przez aklamację. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę towarzyszącą otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku.

Informuję, że zgłoszone podczas drugiego czytania poprawki zostały wycofane przez wnioskodawców.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 318.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 318, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 301 posłów, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 131 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją Szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 2016 roku.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 316.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 316, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 277 posłów, przeciw – 157, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 294) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm przyjął propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za dodatkowym skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 294 do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 56 posłów, przeciw – 379, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 11 kwietnia 2016 r.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 48 do godz. 17 min 52)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Uprzejmie proszę posłów, którzy nie są zainteresowani dyskusją nad tym punktem, o opuszczenie sali.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016.

Na wstępie naszej dyskusji o tym projekcie ustawy pani minister Beata Kempa przedstawiła szczegółowo rozwiązania prawne, które zapisane są w projekcie tej ustawy. Ja kilka zdań postaram się powiedzieć na temat genezy Światowych Dni Młodzieży. Myślę, że warto o tym wspomnieć, kiedy omawiamy tak ważne wydarzenie, którego będziemy świadkami w Polsce.

Wielki Polak św. Jan Paweł II, papież, od początku swojego pontyfikatu szczególną troską otaczał

młodzież, rozumiejąc jej problemy we współczesnym świecie. Dni Młodzieży zrodziły się tak naprawdę z inicjatywy samych młodych. Jan Paweł II chciał, aby to były dni, aby to były chwile zatrzymania się w codziennej pogoni, aby to były dni modlitwy, dni rozmowy z Bogiem.

Po raz pierwszy w latach 1984–1985 młodzież gromadziła się w Rzymie na placu św. Piotra w Niedzielę Palmową. W 1986 r. w Niedzielę Palmową papież Jan Paweł II ogłosił już na stałe ten dzień Światowym Dniem Młodzieży. To wtedy właśnie papież Jan Paweł II odpowiedział na pytanie, czym są Światowe Dni Młodzieży: „Dzień Młodzieży znaczy wyjście na spotkanie Boga”, i były to pierwsze Światowe Dni Młodzieży.

W 1991 r. VI Światowe Dni Młodzieży odbyły się w Częstochowie. To wtedy moje pokolenie mogło dumnie zaśpiewać hymn, który był hymnem tych uroczystości: „Ty wyzwoliłeś nas Panie/ Z kajdan i samych siebie/ A Chrystus stając się bratem/ Nauczył nas wołać do Ciebie/ Abba Ojciec!”. Wszyscy pamiętamy te słowa i dzisiaj chciałoby się je po prostu zaśpiewać.

W dniach 26–31 lipca 2016 r. w Polsce w Krakowie po raz 2. i po raz 31. na świecie odbędą się Światowe Dni Młodzieży pod wymownym hasłem: „Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Na tę niezwykłą uroczystość religijną, wydarzenie religijne, jakim są Światowe Dni Młodzieży, święto ludzi młodych, przybędzie sam papież Franciszek. W programie wizyty znajdują się również miasta Częstochowa i Oświęcim. Częstochowa – Królowa Polski, Czarna Madonna jest szczególną patronką narodu polskiego w 1050. rocznicę jego chrztu i na pamiątkę tych wydarzeń papież będzie gościł w Częstochowie. Oświęcim – obóz Auschwitz-Birkenau (przed chwilą przyjmowaliśmy uchwałę upamiętniającą rodzinę Ulmów) to miejsce szczególnego upodlenia człowieka i w tym miejscu również papież Franciszek będzie.

W tych miejscach papież Franciszek będzie jako głowa Kościoła, ale też jako głowa państwa. Musimy godnie go przyjąć z grupą pielgrzymów z całego świata. Na dzień dzisiejszy jest to grupa młodzieży z całego świata licząca już prawie 600 tys. osób, nie wliczając pielgrzymów z naszej ojczyzny, naszych rodaków. Stąd rząd przedkłada Wysokiej Izbie szczególną ustawę, ustawę, która ma szczególny charakter, jest wyrazem naszej troski o organizację i bezpieczeństwo Światowych Dni Młodzieży. Ustawa określa, co należy do obowiązków strony kościelnej jako głównego organizatora uroczystości, ale określa też zakres zadań organizacyjnych, jakie spoczywają na stronie rządowej.

W imieniu rządu polskiego za wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem uczestników Światowych Dni Młodzieży, opieką medyczną, komunikacją, bezpieczeństwem, łącznością i koordynacją spraw finansowych będzie odpowiadał wojewoda małopolski. *(Dzwonek)*

Posel Edward Siarka

Klub Prawa i Sprawiedliwości, mając na uwadze wielką odpowiedzialność za to wyjątkowe wydarzenie, jest za kontynuacją prac nad tym projektem w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do tej ustawy.

Wizyta Ojca Świętego Franciszka w Polsce oraz organizacja Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016 jest wydarzeniem wyjątkowym. Zgodnie z zapowiedziami organizatorów będzie w nich uczestniczyć nawet 2,5 mln młodych ludzi z całego świata, stąd też inicjatywa przygotowania szczególnych rozwiązań prawnych jest w pełni zasadna. Zawarte w ustawie zapisy powinny ułatwić organizację spotkań, jak i poprawić warunki do zapewnienia bezpieczeństwa uczestników tego wyjątkowego wydarzenia, w szczególności medycznego, i porządku publicznego.

Niestety kilka przepisów budzi nasze wątpliwości. Z uwagi na krótki czas wystąpienia skoncentruję się na tych najważniejszych kwestiach. Tytuł ustawy sugeruje, że dotyczy ona całej wizyty, zresztą mówiła o tym pani minister Kempa. Jednak proponowane zapisy odnoszą się niemal wyłącznie do organizacji Światowych Dni Młodzieży, bowiem jako jedyne organizatora wskazuje się archidiecezję krakowską. Zgodnie z ogłoszonym w ostatnią sobotę programem wizyty Ojca Świętego organizatorów będzie co najmniej kilku, w tym Konferencja Episkopatu Polski, organizująca choćby uroczystości w Częstochowie na Jasnej Górze. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której za wszystko ma odpowiadać jedna diecezja. Tak więc w toku dalszych prac należy nanieść stosowne poprawki lub ograniczyć ustawę tylko do Światowych Dni Młodzieży. Zdziwienie budzi również fakt obarczania pełną odpowiedzialnością za opracowanie planu zabezpieczenia bezpieczeństwa podczas Światowych Dni Młodzieży wyłącznie archidiecezji krakowskiej. W moim głębokim przekonaniu archidiecezja i Konferencja Episkopatu Polski mogą i powinny odpowiadać wyłącznie za przygotowanie tego planu w miejscach spotkań, to jest na Jasnej Górze, w Krakowie-Łagiewnikach, na Błoniach oraz w Campusie Misericordiae. W pozostałych miejscach za przygotowanie tego planu powinien odpowiadać wojewoda. To on dysponuje narzędziami, aby taki

plan przygotować. Myślę, że obarczanie tym strony kościelnej jest zbyt ciężkie.

Jeszcze większe zdziwienie budzi zapis art. 5 ust. 4 mówiący o tym, że Policja może pobierać, uzyskiwać, gromadzić, sprawdzać, przetwarzać, wykorzystywać informacje, w tym dane osobowe osób zarejestrowanych jako uczestnicy Światowych Dni Młodzieży lub wolontariusze współpracujący przy ich organizacji, bez ich wiedzy i zgody. Oznacza to, że każdy z nas, każdy Polak i każdy gość z zagranicy, jeśli tylko zechce wziąć udział w uroczystościach, będzie mógł być inwigilowany. Zapis ten powinien być ograniczony wyłącznie do osób stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie wierzę, że Ojciec Święty chciałby być w tytule ustawy inwigilowany.

Fakt, że wojewoda będzie odpowiadał za przygotowanie planu zabezpieczenia medycznego, za zawarciu z podmiotami umowy na świadczenie usług podczas Światowych Dni Młodzieży, za dokonanie niezbędnych zakupów, nie budzi żadnych wątpliwości. Problemem jest brak terminów, w których wojewoda powinien przedłożyć plan zabezpieczenia medycznego oraz zawrzeć umowy na świadczenie usług z podmiotami wymienionymi w art. 15 ustawy. Jeśli nie wpisujemy do ustawy terminów, to jak znamy życie, wszystko będzie przesuwane na ostatni możliwy dzień.

W zakresie transportu ustawa daje duże możliwości spółkom kolejowym, kolejom regionalnym. Mamy możliwość wprowadzenia rozkładu jazdy pociągów, ale nie dotyczy ona, w mojej ocenie, kluczowego problemu, o którym również pani minister mówiła i który znajduje się w uzasadnieniu tej ustawy, mam na myśli tabor kolejowy. Nie tylko Przewozy Regionalne nie dysponują wystarczającą ilością taboru, również spółki regionalne tego taboru nie mają. Według mojej wiedzy tylko w Małopolsce potrzebujemy 150 składów znacznie wydłużonych, a dzisiejsze możliwości są na poziomie połowy tej ilości, będziemy więc mieli problem, bo brak będzie niezbędnego taboru.

Ustawa nakłada na zarządców dróg wiele obowiązków, jednak nie przewiduje możliwości refundowania poniesionych kosztów. Chciałbym również zwrócić uwagę, że potrzebny byłby zapis, który upoważni ministra infrastruktury i budownictwa do wyłączenia części autostrady na odcinku Kraków – węzeł Wielicka – Szarów.

Na zakończenie chciałbym wyrazić żal, że samorządy zbyt często są pomijane przez rząd w podejmowaniu decyzji w tym zakresie, chodzi mi również o konsultacje w sprawie tej ustawy. *(Dzwonek)* Przypomnę chociażby ubiegłotygodniowy chaos związany ze zmianą miejsca spotkania z młodymi ludźmi, nieuwzględnienie poprawek samorządów. Chciałbym zaapelować, to co mówiła pani minister, papież Franciszek nie przyjeżdża tylko do PiS-u. Przyjeżdża do nas, do Polski. Przyjeżdża spotkać się z młodzieżą z całego świata. Wykorzystajmy te 4 miesiące, abyśmy mogli im pokazać nowoczesną, otwartą, uśmiechniętą Polskę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie omawianej ustawy, a jest to ustawa rządowa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016.

W związku z zaplanowaną wizytą papieża Franciszka w Rzeczypospolitej oraz Światowymi Dniami Młodzieży – Kraków 2016 zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego, zabezpieczenie opieki medycznej oraz stworzenie wszelkich warunków gwarantujących spokojny i prawidłowy przebieg wizyty jest jednym z priorytetowych przedsięwzięć i zadań, jakie spoczywają nie tylko na rządzie pani premier Beaty Szydło, ale także na całym parlamencie i jednostkach samorządowych.

Nie trzeba podkreślać, że obydwie wydarzenia, jak również sprawna organizacja działań oraz odpowiednie zabezpieczenie będą miały ogromny wpływ na odbiór Polski za granicą, a dołożenie wszelkich starań dla prawidłowego przebiegu wizyty papieża Franciszka oraz wspomnianych Światowych Dni Młodzieży będzie miało zasadnicze znaczenie dla wizerunku naszego kraju. Kwestie te stają się niezwykle istotne m.in. nie tylko ze względu na zagrożenia terrorystyczne, z którymi mamy do czynienia przez ostatnie miesiące, a właściwie z ich aktywizacją, ale także ze względu na wszystkie inne zagrożenia, z którymi wiążą się wydarzenia o takiej skali i gromadzące tak dużą ilość gości.

Przygotowując się do wymienionej, do wspomnianej wyżej wizyty, pod obrady Sejmu RP został skierowany rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka oraz Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, który określa m.in. zasady współpracy organów administracji publicznej, kwestie pokrycia kosztów realizacji poszczególnych zadań, organizację transportu, opieki medycznej itd. Przewiduje on m.in. możliwość udzielenia wsparcia przez ministra obrony narodowej w zakresie odpowiedniej organizacji infrastruktury, logistyki, transportu, łączności, bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także w zakresie zabezpieczenia medycznego i sanitarnego.

Projektowana ustawa przewiduje szereg rozwiązań szczególnych, w tym przyznanie dodatkowych uprawnień Policji w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych osobowych o osobach stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym uzyskanych i przetwarzanych przez inne

organa i służby, także w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Szczególne uprawnienia przyznane zostaną także Straży Ochrony Kolei. Będą to uprawnienia w zakresie przeszukania bagażu czy też rejestrowania obrazu i dźwięku zdarzeń na obszarach kolejowych. Wszystkie te szczególne uprawnienia wprowadzane są jednak czasowo, do 31 sierpnia 2016 r., i zważywszy na możliwe zagrożenia, które mogłyby się wiązać z organizacją tak dużego wydarzenia, w tym także zagrożenia terrorystyczne, o których wspominałem, uznać je należy za słuszne.

Oczywiście mamy kilka zastrzeżeń, m.in. w aspekcie dość szerokiego pojęcia osób, które mogą być inwigilowane czy których dane będą gromadzone i przetwarzane, a mianowicie tego, że będzie to dotyczyło w zasadzie wszystkich uczestników tych Światowych Dni Młodzieży. Uważamy, że należałoby to jednak w jakiś sposób zawęzić do grona osób budzących chociażby jakieś minimalne podejrzenia.

Dodatkowej uwagi wymagają także zastrzeżenia dotyczące niektórych elementów projektu, w tym m.in. braku informacji o ewentualnych mechanizmach finansowania personelu medycznego, tutaj jakby dokładniejszych informacji, wspomniana również przez organy, przez niektórych współorganizatorów, również organy samorządowe, niepraktyczność wzorów dokumentacji medycznej, zasadność uproszczeń proceduralnych także w zakresie obiektów infrastruktury drogowej czy brak chociażby regulacji odnośnie do ruchu rowerowego i zapewnienia pewnych miejsc parkingowych dla osób poruszających się, przemieszczających się tym środkiem transportu.

Reasumując, jako klub bardzo przywiązany do wolności i swobód obywatelskich, do tego, żeby społeczeństwo było maksymalnie wolne i jak najmniej inwigilowane, rozumiemy, że waga projektu, waga wydarzeń, które w tym roku nas czekają w Krakowie i w Polsce, wymaga takiej, a nie innej reakcji, a więc wymaga również pewnych ograniczeń, na które musimy się godzić, aby uniknąć szeregu zagrożeń. W tej sytuacji klub Kukiz'15 opowiada się za skierowaniem tej ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna co do rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospo-

Posel Jerzy Meysztowicz

litej Polskiej oraz Świątowych Dni Młodzieży – Kraków 2016.

Możliwość goszczenia w Małopolsce uczestników Świątowych Dni Młodzieży jest dla wszystkich wielkim wyróżnieniem. Zakładam, że harmonijna współpraca wszystkich instytucji, zarówno na poziomie centralnym, jak i samorządowym, sprawi, że to wielkie wyzwanie, a zarazem duchowe i religijne spotkanie odbędzie się z zapewnieniem wszelkich koniecznych standardów dotyczących zarówno organizacji, ale przede wszystkim bezpieczeństwa tego spotkania.

Chciałem zapewnić panią minister, że klub Nowoczesna będzie aktywnie działać przy przygotowaniu tej ustawy. Mamy świadomość, że czasu nie zostało za dużo i dobrze by było, żeby rzeczywiście ta ustawa była na tyle sprawna, żeby uruchomiła bardzo szybko te działania, które są niezbędne do zabezpieczenia wszystkich spraw związanych z organizacją, transportem, pomocą medyczną, ale oczywiście podczas prac w komisji będziemy zgłaszać swoje uwagi i poprawki.

Ja może w tej chwili odniosę się do trzech rzeczy, które są dosyć istotne. Myślę, że dobrze by było, żeby... Być może będzie to autopoprawka ze strony wnioskodawców. W projekcie ustawy nie określono, czy personel medyczny, bo jeśli chodzi o inne służby, zostało to określone, ale nie zostało określone, czy personel medyczny szpitala, który będzie świadczył usługi zdrowotne dla osób uczestniczących w Świątowych Dniach Młodzieży, otrzyma dodatkowe wynagrodzenie z tego tytułu. Brak jest również informacji na temat ewentualnych mechanizmów finansowania personelu medycznego z podmiotów leczniczych, które nie zawarły umowy z wojewodą małopolskim, ale które w konsekwencji różnych nieprzewidzianych zdarzeń będą udzielać, świadczyć usługi medyczne i zdrowotne dla osób uczestniczących w Świątowych Dniach Młodzieży.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że jeżeli w ramach zabezpieczenia medycznego będą podpisane umowy z panem wojewodą, jeśli chodzi o wolontariat, o różne organizacje pozarządowe, które będą chciały uczestniczyć i pomagać w tych dniach, to dobrze by było, żeby określić, kto będzie finansował ubezpieczenie tych ludzi. To w zakresie ubezpieczenia tych osób na wypadek, gdyby im się coś stało, ale również na wypadek, gdyby te osoby, udzielając pomocy, czyli będąc tymi, którzy wykonują tę pomoc, również przyczyniły się do jakichś nieszczęśliwych wypadków – chodzi o ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej.

Również do art. 14 mamy pewne zastrzeżenia, a mianowicie określono wzory dokumentacji medycznej, które są niepraktyczne w przypadku zabezpieczenia tak dużej imprezy. Proponuje się stworzenie skróconej karty pomocy medycznej, takiej, której wzór mógłby być załącznikiem do ustawy, dlatego że rzeczywiście te obowiązujące przepisy i ta dokumen-

tacja medyczna wydają się nam zbyt rozległe i nie przystają do tej sytuacji, a przy tak dużej skali wydaje mi się, że uproszczenie tego typu procedur, uproszczenie dokumentacji, jak się wydaje, jest jak najbardziej słuszne.

Chciałbym też zwrócić uwagę na fakt, że w art. 25 specustawa winna zwolnić ze stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych całość zamówień w zakresie zarówno inwestycji, jak i usług, np. w postaci świadczeń i pomocy medycznej. W obecnym kształcie zwolnienie dotyczy tylko kwoty do 135 tys. euro i nie daje możliwości realizacji wszystkich niezbędnych działań związanych z organizacją Świątowych Dni Młodzieży.

Ja uczestniczę w tych spotkaniach dotyczących zabezpieczenia medycznego w Krakowie i chciałbym zwrócić uwagę, że o ile w budżecie została przeznaczona na to zabezpieczenie kwota w wysokości 15 mln zł, o tyle w ocenie pani dyrektor pogotowia ratunkowego, która będzie koordynatorem tych wszystkich działań, ona tak uważa i taki przygotowała budżet, będzie to kwota ok. 24 mln zł. W związku z tym te kwoty są dosyć wysokie i rzeczywiście dobrze by było uwzględnić to też przy rezygnacji z zapisów ustawy o zamówieniach publicznych.

To są takie uwagi. Domyślam się, że będziemy mogli dyskutować o tym na posiedzeniu komisji, tak aby ta ustawa rzeczywiście spełniała wszystkie wymogi i żebyśmy jak najszybciej byli gotowi na przyjęcie Jego Świątobliwości. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! W historii naszej ojczyzny zapisuje się nowa, piękna karta, nowy rozdział. To zbliżająca się na zaproszenie najwyższych władz Rzeczypospolitej wizyta Jego Świątobliwości Ojca Świętego Franciszka, jak również Świątowe Dni Młodzieży, które odbywać się będą w Krakowie od dnia 25 lipca 2016 r. do dnia 31 lipca 2016 r. Będzie to nie tylko wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla nas Polaków, ale też wydarzenie, które, jak mniemam, odciśnie piętno na nas wszystkich, w tym gościach, którzy już zapowiedzieli obecność podczas Świątowych Dni Młodzieży.

Takie chwile nie zdarzają się często, stąd na rządzie Rzeczypospolitej Polskiej istotnie spoczywa duży ciężar za takie przygotowanie do tej wizyty, aby z jednej strony była ona godna i podniosła, zaś z drugiej strony należcie zabezpieczona logistycznie. Jed-

Posel Zbigniew Sosnowski

nakże aby ten cel mógł zostać osiągnięty, polski parlament musi stworzyć swoiste oprządkowanie w postaci normy ustawowej. Do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy z dnia 11 marca 2016 r., nad którym dzisiaj na tej sali procedujemy. Nie tylko pochylamy się nad zaproponowanymi rozwiązaniami z jego części dyspozytywnej, ale też podajemy analizie przedłożone propozycje aktu wykonawczego.

Panie i Panowie Posłowie! Bezpieczeństwo człowieka, a mówiąc w kontekście globalnym – ludzi, nie powinno być przedmiotem polemik ani sporów. Współczesny świat cechuje nie tylko konsumpcjonizm, ale też postępująca brutalizacja zachowań człowieka. Przestępcy wyposażeni w najnowocześniejsze i inteligentne środki walki nie cofają się przed niczym. Świat przestępczy jest zawsze o krok naprzód przed organami ścigania. Nasz kraj i jego władza nie mogą pozwolić sobie na pobłażliwość, lekceważenie ewentualnych zagrożeń czy wreszcie okazywanie słabości.

Czas przyznany na wystąpienie nie pozwala mi na merytoryczne odniesienie się do poszczególnych rozwiązań zawartych w przedłożeniu rządowym. Jednakże z tej trybuny zapewniam w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, który mam zaszczyt reprezentować, iż w pełni akceptujemy i popieramy wszystkie rozwiązania zawarte w projekcie ustawy, a nawet gotowi jesteśmy poprzeć i zaakceptować inne, dodatkowe obostrzenia, o które wystąpiłby rząd, a niezbędność których miałyby zapewnić bezpieczeństwo Jego Świątobliwości Franciszkowi, przybyłym gościom i tym wszystkim, którzy wezmą udział w tak ważnym wydarzeniu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zająć do zadania pytania, bardzo proszę.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziś, w pierwszej części obrad, słyszeliśmy o licznych zaniedbaniach organizacyjnych poczynionych w poprzedniej kadencji w związku z organizacją szczytu NATO. Obawiam się, że w przypadku gdy liczba osób zgromadzonych na wspólnym wydarzeniu, jakim będą Światowe Dni Młodzieży, będzie ogromna, dla

bezpieczeństwa tych osób bardzo ważne jest przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego, choć nie tylko, a przetargi oznaczają konieczność wcześniejszego ogłoszenia i ten proces trwa.

Chciałam zapytać: Czy z odpowiednim wyprzedzeniem zostały zamówione karetki pogotowia, które będą niezbędne w miejscach zgromadzeń, w miejscach modlitwy, w miejscach, gdzie będą się odbywały spotkania z Ojcem Świętym Franciszkiem? Stąd właśnie moje pytanie do pani minister: Czy zostało to wykonane w odpowiednim czasie, czy też teraz w jakiś sposób będzie trzeba organizować te procedury na warunkach szczególnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas Światowych Dni Młodzieży zaangażowanych w zabezpieczenie tego ogromnego wydarzenia będzie wiele różnorodnych służb, począwszy od Policji, poprzez straż pożarną, służbę ochrony kolei, służby ratunkowe i medyczne. Mam w związku z tym pytanie.

Do tej pory w trakcie wizyt papieskich w naszym kraju zabezpieczaniem wydarzenia zajmowali się również wyszkoleni ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Angażowani byli w udzielanie pierwszej pomocy i działania ratunkowe jako wysoko wykwalifikowani w tym zakresie. W budżecie państwa zabezpieczono środki finansowe na organizację Światowych Dni Młodzieży. Spora część tych wydatków przeznaczona będzie na pracę służb w trakcie tego wydarzenia. Ratownikom GOPR-u nie przydzielono w tegorocznym budżecie żadnych dodatkowych pieniędzy w porównaniu do lat poprzednich. Mimo że do Światowych Dni Młodzieży pozostają 3 miesiące, GOPR na razie nie ma żadnych informacji, czy ratownicy będą zaangażowani w jakiegokolwiek działania.

W związku z tym chciałabym zapytać: Czy służby ratownicze GOPR i TOPR będą w jakiegokolwiek *(Dzwonek)* sposób zaangażowane w zabezpieczenie Światowych Dni Młodzieży? Jeśli tak, to czy w ślad za tym pójdą środki finansowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przed nami rzeczywiście ogromne wyzwanie, ale w związku z tym wyzwaniem, tym przedsięwzięciem dajemy dodatkowe uprawnienia różnym instytucjom. Uzyska je również Straż Ochrony Kolei, która w okresie od 18 lipca do 2 sierpnia będzie miała prawo przeglądania zawartości bagaży. Ale są również inne uprawnienia, idące o wiele dalej. Otóż służba ochrony kolei będzie miała prawo do rejestrowania obrazu i dźwięku zdarzeń na obszarze kolejowym, w pociągach i innych pojazdach kolejowych, w przypadku gdy czynności te będą niezbędne do utrwalenia dowodów popełnienia przestępstwa lub wykroczenia. Zarejestrowane obrazy lub dźwięk mają być niszczone 30 dni od dnia zarejestrowania, jeśli nie będą zawierały dowodów popełnienia przestępstwa. Niestety z uzasadnienia tej ustawy nie dowiadujemy się, skąd te dodatkowe uprawnienia dla Straży Ochrony Kolei w zakresie możliwości nagrywania rozmów pasażerów.

I moje pytanie. Proszę panią minister o przedstawienie uzasadnienia przyznania tych uprawnień. Czy nie uważacie państwo, że jednak taka inwigilacja pielgrzymów i uczestników Światowych Dni Młodzieży będzie zbyt daleko idąca? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

(*Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*: To byłam ja.)
Przepraszam.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Organizacja Światowych Dni Młodzieży połączonych z wizytą w naszym kraju Jego Świątobliwości Papieża Franciszka stanowi niewątpliwie ogromne wyzwanie dla służb odpowiedzialnych za zapewnienie bezpiecznego przebiegu planowanych uroczystości. Przy uwzględnieniu aktualnego zagrożenia terrorystycznego oraz prognozowanej liczby uczestników nie ulega wątpliwości, że rolą władz jest opracowanie sprawnych i wydajnych procedur gwarantujących zachowanie porządku oraz adekwatnej reakcji na ewentualne naruszenie ładu publicznego w trakcie Światowych Dni Młodzieży. Należy jednakże zauważyć, że projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją tego wydarzenia zakłada przyznanie wyjątkowych i daleko idących uprawnień Policji, która ma zostać czasowo upoważniona do

pozyskiwania i wykorzystywania informacji, w tym danych osobowych, wobec wskazanych kategorii osób bez wiedzy samych zainteresowanych. Uregulowanie to ma wprowadzić dotyczyć głównie osób stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, jednakże nieostry i pojemny charakter tej przesłanki stwarza ryzyko rozciągnięcia poszczególnych uprawnień służb na bliżej nieograniczony krąg osób bez żadnej kontroli zewnętrznej.

Wobec powyższego zwracam się do pani minister z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości związanych z wprowadzeniem przywołanej regulacji. Proszę również o wskazanie, jaka procedura stanowić będzie praktyczną gwarancję spełnienia formalnego obowiązku niszczenia informacji pozyskanych w ramach szczególnych uprawnień (*Dzwonek*) po upływie terminu przewidzianego w ustawie. Dziękuję pięknie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak, rzeczywiście jest to wielkie wydarzenie wymagające szczególnych warunków związanych z zachowaniem odpowiedniego bezpieczeństwa podczas tych uroczystości.

Pani minister, mamy przygotowany projekt ustawy, pewno nad tym projektem międzyresortowo pracowało wiele osób. Chciałem się pani zapytać: W jakim stopniu państwo konsultowaliście ten projekt, choćby ze stroną głównego organizatora, o którym piszecie w art. 3 czy 4? Jakie zostały wniesione uwagi Kościoła – głównego organizatora tych uroczystości, które państwo uwzględniliście w swoim projekcie? Ile uwag dotyczyło samorządu, który niebagatelnie bierze udział w tym całym przedsięwzięciu?

Kolejne pytanie: Jak daleko sięga ingerencja wojewody w zachowanie tego bezpieczeństwa? Bo z jednej strony mówimy tak: Kościół jest organizatorem, a z drugiej mamy bezpieczeństwo, które jest z tym związane nie tylko w ramach samych uroczystości, ale i poza uroczystościami. Przecież wiemy, że – jak państwo podajecie – prawdopodobnie ponad 2 mln osób przyjedzie do Polski w tym czasie. Jaka jest odpowiedzialność wojewody małopolskiego?

I trzecie pytanie. Otóż w ramach tych uroczystości osoby fizyczne oddają swoje grunty na przygotowanie, na przyjazd, na to spotkanie z papieżem. Państwo z jednej strony staracie się refinansować samorządom środki na wykonanie pewnych melioracji (*Dzwonek*), ale z kolei w art. 36 ust. 3 mówicie, że te środki podlegają zwrotowi, tak? Pytanie: Kto ma

Posel Krzysztof Gadowski

zwracać? Czy będą to te osoby, prywatni właściciele, którzy udostępniają ten grunt, czy samorządy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Halina Rozpondek, Platforma Obywatelska.

Posel Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja doskonale wiem, jak bardzo ważne i trudne to jest przedsięwzięcie, naprawdę bardzo trudne, bowiem ja jestem z Częstochowy i w 1991 r., kiedy organizowaliśmy, jako miasto, Kościół, Jasna Góra i oczywiście rząd, VI Światowe Dni Młodzieży, było to przedsięwzięcie opracowane do najmniejszego szczegółu. Ale polegało ono przede wszystkim na tym, że między tymi trzema podmiotami, bo tutaj te trzy podmioty są najważniejsze, była pełna zgoda. Ja pamiętam, to też nie był łatwy okres polityczny, ale zawieszono były wszystkie spory po to, żeby to przedsięwzięcie było wykonane doskonale. Rzeczywiście tak się stało.

Dzisiaj w ustawie, która jest bardzo ważna – w ogóle proszę zrozumieć mnie, że ja tego nie neguję – są jednak pewne niedopowiedzenia. Bo trudno sobie wyobrazić, żeby tylko i wyłącznie Kościół był stroną organizacyjną. Kościół może organizować wydarzenia religijne, natomiast bezpieczeństwo powinien zapewnić rząd. Ale trzeci podmiot, niezwykle ważny, który powinien się znaleźć w ustawie, w zapisie, to jest samorząd, bowiem wszystkie zadania na terenie takiego dużego samorządu jak Kraków, Częstochowa, Oświęcim należą do tego samorządu. I to wojewoda jest zobowiązany podpisywać z samorządem porozumienie w zakresie działań samorządu, czyli *(Dzwonek)* praktycznie wszystkich działań. Jeszcze jedno małe pytanie: Czy wojewoda śląski, któremu podlega Częstochowa, też nie powinien być włączony w działania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Światowe Dni Młodzieży oraz pobyt Ojca Świętego na naszej ziemi będą wyjątkowym wydarzeniem w historii naszego

kraju. Ustawa, którą dzisiaj procedujemy, ma na celu stworzyć podstawy do opracowania planów zapewnienia bezpieczeństwa gościom, ale również mieszkańcom Małopolski. Elementem tego planu będzie plan zabezpieczenia medycznego pielgrzymów. Ustawa szczegółowo opisuje sposób organizacji zabezpieczenia medycznego, wskazuje dokładnie źródła pokrycia kosztów. O ile usługi medyczne nie podlegają Prawu zamówień publicznych i nie są w tym trybie finansowane, więc tutaj można być spokojnym co do sposobu wyboru podmiotów udzielających tych świadczeń czy też ich finansowania, o tyle zakupy sprzętu medycznego czy karettek już niestety podlegają tym regulacjom.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy istnieje jeszcze możliwość zmiany tych przepisów w taki sposób, aby można było dokonać niezbędnych zakupów niezbędnego sprzętu, w tym przede wszystkim karettek, w trybie umożliwiającym procedowanie tego zakupu poza Prawem zamówień publicznych, ponieważ okres, jaki został do lipca, może niestety spowodować, że nie będziemy mogli przy zastosowaniu tych przepisów dokonać zakupu niezbędnego sprzętu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W projekcie ustawy jest określone, że głównym organizatorem jest archidiecezja krakowska, czyli Kościół, i jednocześnie zadaniem tego głównego organizatora jest opracowanie planu zapewnienia bezpieczeństwa podczas Świątowych Dni Młodzieży. To jest trochę dziwne ujęcie. Może niektóre z tych punktów, które należą do tego planu, nie dziwią mnie tak bardzo, jak bardzo dziwi mnie punkt, który mówi o tym, że właśnie ten główny organizator ma przygotować i przekazać informacje, m.in. głównemu komendantowi Policji, o przewidywanych zagrożeniach bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jeśli to jest tak, że Kościół ma przygotować tę informację, to ja się pytam, gdzie są służby odpowiedzialne właśnie za to bezpieczeństwo.

Nie chcę oczywiście tu niczego snuć, ale być może to jest takie dziwne zabezpieczenie się, że gdyby, nie daj Boże wyszła jakaś trudna sytuacja, nieprzewidziana w tym planie, to wtedy powiecie: To nie my, to Kościół.

Druga sprawa. Komu ma przekazać Kościół tę informację, jeśli głównego komendanta Policji nie ma? Kiedy ten główny komendant będzie? *(Dzwonek)*

Posel Józef Lassota

I trzecia sprawa, króciutko. Już tu była o tym mowa: sprawa służby ochrony kolei. Czy ci ludzie, którzy będą mieli uprawnienia tak jak policja do przeszukania, nagrywania itd., legitymowania, będą do tego czasu odpowiednio przeszkoleni? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Najpierw odniosę się do jednego głosu posłanki z Prawa i Sprawiedliwości. Chcę państwu powiedzieć, że to nie jest tak, że prace nad organizacją Światowych Dni Młodzieży zostały uruchomione, kiedy nowy rząd przejął władzę. Również w poprzednim roku funkcjonował zespół, działał i były podejmowane zobowiązania finansowe. Miałem okazję jako marszałek województwa uczestniczyć w pracach tego zespołu. Podjęliśmy decyzję w samorządzie województwa małopolskiego na kilkadziesiąt milionów złotych. Stosowne decyzje podejmowali pani premier Ewa Kopacz, pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz. Dzięki temu ta organizacja, która dla nas jest wielkim zaszczytem, jest po prostu możliwa do zrealizowania.

Mam jeszcze dwa pytania. Na podstawie liczby pytań, również posłów z Prawa i Sprawiedliwości, zakładam, że będzie podwyższony próg dotyczący zakupów bez stosowania ustawy, bo siłą rzeczy po to wprowadzamy przepisy, żeby ułatwić, jeśli nie możemy zrealizować zakupów, to byłby zapis, który byłby martwy. Reakcja pani minister wskazuje, że taka zgoda będzie. Natomiast chciałbym zgłosić jeden postulat. Mówimy o montowaniu dodatkowych instalacji w Krakowie i na terenie Campusu Misericordiae. Chciałbym zgłosić, żeby również było to rozszerzone o Częstochowę, Oświęcim, ale przede wszystkim o Kraków-Łagiewniki i Rynek Główny *(Dzwonek)*, bo ci ludzie poza uroczystościami będą po prostu przebywali głównie w tych miejscach i warto, żeby tam również były te sprawy zabezpieczone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pozwolę sobie zadać pytanie w kontekście wypowiedzi, które miały miejsce dzisiaj na sali w trakcie naszej dyskusji nad projektem ustawy. Otóż zapisy art. 4 rządowego projektu rzeczywiście odnośnie do kwestii bezpieczeństwa są istotne. Chciałbym zapytać wprost: Czy pani minister przewiduje jakąś inną redakcję tego artykułu, żeby nie było wątpliwości co do tego, kto w tych wszystkich sprawach związanych ze spojeniem wszystkich kwestii bezpieczeństwa odpowiada? Myślę, że to by wiele wątpliwości wyjaśniło.

I druga sprawa, która też jest niezmiernie ważna, kwestie finansowe, jeśli chodzi o ustawę o zamówieniach publicznych. Ponieważ wydajemy środki publiczne, musimy być w zgodzie z ustawą. Jest też obawa, zwłaszcza służb finansowych wojewody, i jest pytanie wprost, czy progi, które są przewidziane w ustawie, będą zniesione. I kwestia terminów, a zwłaszcza tego, o co pytała też moja koleżanka z klubu. Chodzi np. o zakup karetek, bo nie ukrywamy, że przekroczymy przy zakupie karetek kwotę 130 tys. euro, a więc czy to będzie możliwe. Jeżeli na te pytania odpowiemy, to myślę, że wiele wątpliwości finansowych również wtedy z tej dyskusji zniknie i ułatwi to procedowanie, a w tej chwili jest potrzebne, żeby ono sprawnie przebiegło, abyśmy mieli gotowy dokument. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nowa ustawa związana ze Światowymi Dniami Młodzieży i wizytą papieża Franciszka w Polsce jest bardzo potrzebna, ponieważ do wydarzeń o charakterze religijnym nie stosuje się przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Podczas tak dużej i ważnej imprezy należy zapewnić bezpieczeństwo jej uczestnikom, zwłaszcza w kontekście zagrożeń terrorystycznych. Pani minister, proszę o odpowiedź na pytanie, jak będzie wyglądała koordynacja związana z bezpieczeństwem uczestników Światowych Dni Młodzieży oraz Ojca Świętego i czy to zadanie będzie spoczywać po stronie kościelnej czy również po stronie rządowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beatę Kempę.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za dyskusję. Cieszę się bardzo, może poza jednym trochę złośliwym, panie pośle, panie marszałku, wcześniejszym głosem, ale mamy rok miłosierdzia, hasło, jakie obrali Ojciec Święty i młodzi ludzie, myślę, że jest takie, że możemy sobie wzajemnie wybaczyć i bardziej zaprosić do współpracy. Myślę, że w takim duchu przyjdzie nam niebawem w komisji pracować. I pełna zgoda co do jednego: Nie chciałabym, wolałabym, żeby wokół tej ustawy – myślę, że wszyscy jesteśmy takiego zdania – panował klimat pracy, wielkiej troski, odpowiedzialności przede wszystkim, a nie wzajemnego przerywania się. Polityka tu nie ma naprawdę żadnego znaczenia. Potrafiliśmy zawieszać te spory zawsze, kiedy przyjeżdżał Ojciec Święty Jan Paweł II, i zawsze przekładało się to tylko i wyłącznie na samo dobro i na bardzo dobre wrażenia, które niesiemy w sercach – tak jak tutaj przytoczył to też pan poseł Siarka – przez wiele, wiele lat. I niech tak pozostanie.

Panie pośle, papież przyjeżdża do Polski, a nie do PiS-u, Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej czy partii Kukiz, czy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uważam, że w tej materii nie powinniśmy mieć żadnego sporu. Bardziej po naszej stronie stoi, przede wszystkim też po stronie Sejmu, ta odpowiedzialność i w tym duchu pracujemy, o to po prostu proszę. Powiem tak: Jestem pełna uznania dla współpracy i wielkiej troski właśnie ze strony Kościoła, ze strony komitetu organizacyjnego, ze strony episkopatu, ze strony wszystkich podmiotów jako całości, ale też każdej z tych osób z osobna.

Padły tutaj pytania o konsultacje. Tak, my pracujemy na bieżąco i na bieżąco, nieustannie spotykamy się zarówno w ramach zespołu rządowego, jak i podczas różnego rodzaju bardzo roboczych spotkań czy to na terenie Krakowa, czy na terenie Częstochowy, bo takie spotkanie też miało miejsce, a też będą następne w związku z tym, że otrzymaliśmy właśnie w sobotę potwierdzenie, że w Częstochowie te uroczystości będą miały większy wymiar, czyli będzie właśnie owa msza narodowa. A więc tę współpracę tutaj zintensyfikujemy, ale też już czuwa nad tym i ma za zadanie czuwać wojewoda małopolski. Przy tej okazji chcę odpowiedzieć państwu na dotyczące tego pytania – niektóre były właściwie bardzo tożsame, uniwersalne, te sprawy są przedmiotem państwa troski i bardzo to uznaję – w przepisach jest powiedzia-

ne wyrażnie: wojewoda właściwy, dlatego że właśnie mamy kwestię wojewody i śląskiego, i małopolskiego. Wojewoda właściwy jest zobowiązany ze względu na miejsce danego wydarzenia, ba, nawet już pracuje i raportuje nam o wszystkich wydarzeniach. Wczoraj przedstawiono pierwszy bardzo duży raport w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa i będą kolejne. Pan wojewoda został zobowiązany i poszczególne służby zostały zobowiązane do kolejnych działań. Również nasza obecność na terenie Krakowa czy Częstochowy, która już miała miejsce, teraz będzie zintensyfikowana. To wszystko naprawdę podyktowane jest tym, żeby nie na maile, nie na telefony, ale już bardziej na roboczo i na bieżąco podejmować decyzje, które są bardzo, bardzo ważne. Te problemy rzeczywiście pojawiają się czasami na bieżąco, ale, myślę, wspólnie je rozwiązujemy.

Co do uwag, które państwo poczyniliście, odnośnie do art. 4... Jeszcze wróć może do innej kwestii, nie tytułem złośliwości, panie pośle – zawsze jestem zwolennikiem tego, żeby stać w prawdzie i opierać się na faktach. Pełna zgoda – powiedział pan, że poprzedni rząd powołał zespół, i tu pełna zgoda. Tak, powołał zespół do spraw organizacji Światowych Dni Młodzieży, tyle że zastaliśmy taką sytuację, iż zespół ostatni raz zebrał się w lipcu. I właściwie mieliśmy też takie informacje, taki przekaz, że Światowe Dni Młodzieży uznano za imprezę o charakterze lokalnym. Musieliśmy więc iść zdecydowanie szerzej z naszymi pracami, ponieważ ma to oddziaływanie nawet w tej chwili – idzie o to, że młodzież będzie przebywać w diecezjach również przed, a niektórzy też po. Przecież mamy jeszcze jedno wydarzenie, na które zwraca uwagę i wojewoda, i przede wszystkim Kościół: następnego dnia po niedzieli, czyli w poniedziałek, 250 tys. pielgrzymów, neokatechumenów – to też będzie duże spotkanie, a służby będą miały za zadanie bardzo dokładnie je zabezpieczyć. A więc też będzie to wzmoczona praca służb, jeśli idzie o kwestie diecezji, w całym kraju, i to jest oczywiste. Ale sytuacja jest rozwojowa i chciałam tylko dla porządku tę kwestię przytoczyć.

Szanowni Państwo! Dużo było uwag odnośnie do art. 4 tej ustawy. Było tu też pytanie, czy w tym zakresie konsultowaliśmy to, szczególnie ze stroną kościelną. Tak. Również komitet organizacyjny wniósł uwagi do art. 4, tyle że te uwagi wpłynęły po obradach komitetu stałego Rady Ministrów, stąd w celu dokładnego ich przepracowania postanowiliśmy, że owe uwagi w dużej części uwzględnimy podczas procesu legislacyjnego. Bardzo na państwa posłów w tym zakresie liczę. Będziemy mieli też tutaj swoje kwestie, tak żeby wyjść naprzeciw, bo tak naprawdę idea art. 4 było to, żeby komitet organizacyjny wskazał miejsca, wskazał pewne elementy, ale, tu pełna zgoda, musi to być przy pełnej współpracy i w porozumieniu z wojewodą właściwym. To już się właściwie na dobrą sprawę, jeśli idzie o praktykę, dzieje, ale my to oczywiście dookreślimy w ustawie i mam nadzieję, że państwo za tym podniesiecie swoje dłonie. Tak że

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

to nie jest tak, że cała odpowiedzialność za to zabezpieczenie będzie przerzucona na stronę kościelną, bo jest oczywiste, że tak być nie może. Przecież od tego tutaj są, są gotowe i pracują służby. Te plany wstępne, które już wczoraj państwo do nas przysłali i które omówiliśmy w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, wskazują na to, że praktycznie służby już w tej chwili nie śpią, tylko pracują nad tym, jak zabezpieczyć wszystkie punkty wizyty Ojca Świętego, a w szczególności Światowe Dni Młodzieży.

Również dużo uwagi poświęciliście państwo kwestii przepisów dotyczących zamówień publicznych. Tutaj była, w ramach konsultacji, rozmowa przede wszystkim z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, gdzie wskazywano na elementy związane z tymi dostatecznymi programami. My przyjmujemy jednak, jakby wprost przejmujemy pewien zapis z preambuły dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z marca 2004 r., żeby jeszcze bardziej pokazać, że w sytuacji kiedy mamy zakup czy przedmiot zamówienia związany z zapewnieniem bezpieczeństwa i zdrowia publicznego, życia lub zdrowia ludzi, to jest taki wprost zapis przejęty z preambuły, to w tym momencie mamy takie bezpieczeństwo procesowe – że możemy dokonywać tych zakupów. Tak że, kieruję to do wszystkich państwa, szczególnie lekarzy, pielęgniarek, mamy takich państwa w naszym parlamencie, którzy myślicie o tym, macie z tym do czynienia na co dzień – rozumiemy, że to może spędzać sen z powiek, a więc to dookreślimy jeszcze, biorąc wprost tę preambułę i w uzasadnieniu przytaczając kwestię owej dyrektywy – to, że mamy tę możliwość, bo charakter tego zgromadzenia, zarówno jednego, drugiego, jak i kolejnego, na to wskazuje.

Jeszcze raz pragnę podkreślić to, co powiedziałam, co jest zawarte w uzasadnieniu i również w zapisach, że zakupiony sprzęt zostanie przekazany, będzie się tym zajmował minister zdrowia. Sprzęt zawsze zresztą jest potrzebny, każdy sprzęt się przyda. Nie będzie to jakiś nadmierny wydatek, przy czym w naszej sytuacji ten wysilek będzie podejmowany również w takim celu, aby w kolejnych latach mogło to służyć ludziom. To jest tutaj w sposób bardzo odpowiedzialny określane przez służby i muszę powiedzieć, że ten pierwszy, wstępny plan zabezpieczenia, który wczoraj został przekazany przez służby medyczne pana wojewody, jest również w mojej ocenie bardzo dobry, ale oczywiście jeszcze będziemy wciąż nad nim wszyscy wspólnie pracować, tak żeby wszystkie te elementy zawrzeć.

Pani poseł Małgorzata Pepek mówiła o ewentualnym włączaniu czy zadała pytanie o ewentualne włączanie różnych innych podmiotów związanych z zabezpieczeniem. Konkretnie zadała pani pytanie o GOPR. Padało też pytanie o ochotnicze straże pożarne. Wszystkie te elementy na etapie już konstruowania

bardzo szczegółowego punktu zabezpieczenia będą ustalone z wojewodą: w przypadku Światowych Dni Młodzieży z panem wojewodą małopolskim, w przypadku wydarzeń częstochowskich z panem wojewodą śląskim. Z tego, co wiem, te podmioty będą miały bardzo jasne i ściśle określone zadania, ale też z tego, co wiem, te podmioty – i ochotnicza straż pożarna, i GOPR – zawsze w sposób naprawdę bardzo odpowiedzialny i ochoczy nawet same podpowiadały, jak jeszcze można usprawnić wszystkie te działania, które mogą służyć bezpieczeństwu, i na pewno na to też liczymy, ale wszystko w swoim czasie będzie przez pana wojewodę po kolei przekazywane. Plan takiego zabezpieczenia zgodnie z ustawą powinien zostać przedstawiony do 15 maja, więc w tej chwili nad nim pracujemy i kolejne służby są na ten plan nakładane i do tego przewidziane. W tej chwili zostały określone wszystkie najważniejsze punkty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa: punkty, podpunkty, elementy, przejazdy, wszystko to, co jest potrzebne, żeby nasza młodzież i pielgrzymi byli bezpieczni.

Jeżeli idzie o środki, te środki ma zabezpieczone wojewoda. Ustawę łącznie z ustawą budżetową czasami czyta się dość trudno – sama miałam kiedyś z tym problemy, dzisiaj, już po tych 10 latach, jest nieco lepiej – ale chcę państwa uspokoić, szczególnie państwa lekarzy: na zabezpieczenie medyczne jest zabezpieczenie w pełni, czyli 24 mln, i jeszcze 15 mln w rezerwie, gdyby rzeczywiście sytuacja wymagała jakichś dodatkowych elementów zabezpieczeń.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska zadała pytanie dotyczące Straży Ochrony Kolei. Przy tej okazji, jeśli pozwolicie państwo, bo tu było też szereg, czego, szczerze powiedziawszy, spodziewałam się, aczkolwiek uważam, że tutaj powinniśmy stanąć jednak murem za owym bezpieczeństwem... Komunikat z naszej strony jest jednoznaczny i taki komunikat zawsze będziemy przysyłać, jeśli będziemy pewni, że jest bezpiecznie: zapraszamy, jest w naszym kraju bezpiecznie. Ale wobec wydarzeń w przestrzeni międzynarodowej, z którymi mamy do czynienia, szczególnie ostatnich wydarzeń w Turcji czy wydarzeń w Paryżu, czyli wobec kwestii zagrożenia terrorystycznego... Krótko mówiąc, tutaj jestem w stanie odeprzeć każdy zarzut, który miałby być czyniony tej ustawie. Dlaczego? Chociażby z tej prostej przyczyny, szanowni państwo, że pragnę państwu przypomnieć... Oczywiście ustaw tutaj przyjmujemy bardzo wiele i coś tam może nam umknąć – pełna zgoda. Pracując nad tym projektem, przede wszystkim braliśmy pod uwagę zapisy, które były... Proszę sobie przypomnieć, jak była specustawa o Euro 2012. Pamiętacie państwo? Wtedy włożyliśmy, mówiąc kolokwialnie, art. 68a do ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. To był taki art. 68a. On był też na czas trwania tej imprezy, podobnie jak i te zapisy. To jest ustawa epizodyczna, więc to jest jasne, że ma ściśle określone terminy obowiązywania w tym zakresie. Wtedy w tym art. 68a... Nie chcę go już tu całego odczytywać, chyba że państwo sobie życzy, ale te zapisy są niemal, można

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

powiedzieć, właściwie tożsame z tym, co przyjęliśmy dzisiaj w specustawie. A więc wtedy też była ta troska o bezpieczeństwo i też te wszystkie rozwiązania związane z osobami stwarzającymi zagrożenie, wtedy kiedy istnieje uzasadnione przypuszczenie... My też tutaj mówimy, że chodzi o te osoby, które w naszej ocenie czy w ocenie służb mogą stwarzać zagrożenie, czyli to jest bardzo zacieśniony, zakreślony krąg osób, wobec których można stosować te środki. Dane uzyskane, przetwarzane przez inne organy, służby, instytucje, w tym również w wyniku wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, uzyskane lub przetwarzane przez organy ścigania innych państw, także bez wiedzy i zgody osób, których dane te dotyczą, w zakresie, o jakim mowa w art. 68c – to wszystko już przerabialiśmy. To nie jest nic nowego, nic nadzwyczajnego i proszę na to zwrócić uwagę. I bardzo proszę, żeby też mówić o tym jednak bardziej w kontekście tego ducha odpowiedzialności za tę potężną rzeszę, która ma się skupiać, można powiedzieć, w jednym punkcie. Tak że to chciałam tutaj wyjaśnić wszystkim tym, którzy o tym mówią.

Ten termin, który jest zakreślony, jest w celu tego skutecznego przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniem. Te specjalne uprawnienia będą miały zastosowanie – jeszcze raz powtarzam: to jest zapisane w ustawie – do 31 sierpnia, a więc wyłącznie na czas tej imprezy.

Chcę powiedzieć, że część osób, nawet duża część, takie też są deklaracje, zostaje w Polsce, więc będzie jeszcze przebywać. Po tym czasie te dane należy zniszczyć, a procedura dotycząca niszczenia danych jest już procedurą, która obowiązuje służby. To jest bardzo ścisła procedura, którą będzie trzeba wykonać w momencie zakończenia tych działań. To też może podlegać kontroli, nawet Najwyższej Izby Kontroli, więc nie ma tutaj, myślę, nie powinno być żadnych wątpliwości.

Co do kwestii dotyczącej Straży Ochrony Kolei, też dyskutowaliśmy na ten temat podczas posiedzenia komitetu stałego Rady Ministrów, więc tutaj to był bodajże, jeśli sobie dobrze przypominam, wniosek ministra infrastruktury w tym zakresie. Chodzi o rejestrację obrazu i dźwięku w sytuacji, kiedy będzie absolutnie – chyba sobie z tego zdajemy sprawę – potężne natężenie ilości osób w tym ruchu kolejowym. Naprawdę nietrudno tutaj o różnego rodzaju zdarzenia. Wtedy taki zapis dźwięku czy też obrazu, ale głównie chodzi o obraz, bo takie urządzenia posiadają, i włączenie tej służby w taki sposób, o jakim mówicie, jaki postulujecie państwo – chodzi o np. GOPR czy ochotniczą straż pożarną – czyli właśnie włączenie do tego Straży Ochrony Kolei, tak aby zabezpieczała... To jest służba, która jest bardzo dobrze do tego przygotowana i bardzo profesjonalna. Dajmy im na ten czas te uprawnienia, tak żeby mogli pomagać Policji w ograniczaniu czy niwelowaniu potencjal-

nych zagrożeń bądź – nie daj Panie Boże, oczywiście odpukuję tutaj w mównicę – jeśli takie sytuacje się już zdarzą, oczywiście w ustaleniu sprawców. To na pewno pomoże.

Dalsza kwestia. Pani poseł Ewa Kołodziej podniosła kwestię owej procedury niszczenia. Myślę, że to już wyjaśniłam. Te procedury, jak również wcześniejsze, policyjne, będą dotyczyć osób – ten krąg, jeszcze raz to mówię, jest kręgiem zawężonym – które, powtarzam, w ocenie służb stwarzają, będą stwarzać potencjalne zagrożenie, co do których będzie takie podejrzenie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski pytał, w jakim stopniu konsultowaliśmy te przepisy z Kościołem. To już powiedziałam. Przewidujemy możliwość prac nad, jeszcze raz powtarzam, art. 4, tak żeby też Kościół nie miał już absolutnie żadnych wątpliwości. Jesteśmy dalecy od tego. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem ogromu pracy i tak już w tej chwili wykonanej przez komitet organizacyjny i przez wszystkie inne podmioty, które się angażują.

Jeżeli idzie o samorząd, to tutaj wszelkie obowiązki będą spoczywać przede wszystkim na wojewodzie, czego wojewoda jest świadomy. Jeśli idzie o inne samorządy, spotkałam się już z panem prezydentem Częstochowy i mimo iż przecież polityczne różnice między nami właściwie są bardzo duże, to jednak muszę powiedzieć, że rozmowa dotycząca bezpieczeństwa była na bardzo wysokim poziomie. Mam nadzieję, że tutaj taki element zostanie. Oczywiście pan prezydent skierował pisma do pani premier w różnych kwestiach, ale były to głównie wnioski budżetowe. Myślę, że wyjaśnimy tutaj panu prezydentowi, jakie elementy mamy związane z budżetami wojewodów, środkami, które są w budżetach poszczególnych służb, bo tam już je umieściliśmy, więc tutaj czeka nas jeszcze na pewno rozmowa w tej sprawie. Na pewno tak będzie w ramach naszych wyjazdów studyjnych.

Tylko jeden z burmistrzów, ale może nie będę... Nie chcę, żeby to była jakaś przykrość, wciąż mam wielką nadzieję, że ta współpraca będzie jednak bardzo dobra. Przysyła on osoby czy raz może przysłał osoby, które go zastępowały, choć bardzo chcieliśmy rozmawiać, bo sprawa jest absolutnie ważna i kluczowa, ale może jeszcze wszystko przed nami. Mam nadzieję, że przed nami wszystko, co dobre. Oczywiście jesteśmy bardzo otwarci na te rozmowy czy w terenie, czy na miejscu. Moja kancelaria, jeśli idzie o samorządy, jest jak najbardziej otwarta na rozmowy.

Jeżeli idzie o pytanie pani poseł Haliny Rozpondek z Platformy Obywatelskiej, tutaj też pragnę podkreślić, że: właśnie właściwy wojewoda, czyli również wojewoda śląski, i pełna zgoda co do tego, żeby zawiesić w tej sprawie wszelkie spory.

Pani poseł Szczurek-Zelazko z Prawa i Sprawiedliwości... Myślę, że wyjaśniłam już sprawę sprzętu i zakupu sprzętu, karettek oraz ewentualnych wątpliwości co do ustawy o zamówieniach publicznych.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa

Pan poseł Józef Lassota też pytał o sprawę obowiązków organizatora, czyli o ów art. 4. Będziemy nad nim procedować. Pytał, kiedy będzie powołany komendant Policji, główny, jak rozumiem. Chcę powiedzieć: pełna zgoda, komenda główna odpowiada za wiele kwestii, za wszystkie, ale główny w naszej ocenie ciężar odpowiedzialności, zabezpieczenia, odpowiednich planów i decyzyjności jest na poziomie komendy wojewódzkiej. Pragnę zapewnić, że ta współpraca z komendą wojewódzką jest wzorcowa.

Następnie pan poseł Marek Sowa. Odpowiedziałam, panie pośle, jak myślę, w sprawie tego zespołu. Pytał pan o bardzo ważną sprawę. Pytał pan o sprawę fundamentalną. Powtórzę nawet tutaj za panią minister Streżyńską, która na początku, gdy powołaliśmy zespół, powiedziała taką rzecz, która mi osobiście bardzo się spodobała, ale myślę, że też świetnie wpisuje się w to, o czym myślą młodzi ludzie: czasami mogą oni znieść różne niedogodności logistyczne, ale Internet to musi działać. I rzeczywiście, takie zawirowania byłyby plamą na wizerunku naszego kraju. To jest bardzo trudne przedsięwzięcie, jedno z trudniejszych obok zabezpieczenia logistycznego i zagwarantowania bezpieczeństwa. Stąd mamy przekązniki, stąd mamy kwestię ruchomych obiektów. Przewidujemy też pewne bardziej elastyczne propozycje w tym zakresie. I tu pełna zgoda: ograniczenie tylko do pewnych elementów jest zbyt wąskie, ale to dlatego, panie pośle, że dopiero od soboty tak naprawdę wiemy, jaki jest dokładny plan wizyty Ojca Świętego, ale też z innego względu. Prace pani minister cyfryzacji poszły naprzód i też jak gdyby mogą być już kompatybilne z naszą ustawą. Tak że tutaj będziemy pracować jeszcze nad tym artykułem.

Pan poseł Siarka. Panie pośle, dziękuję za przywołanie tej atmosfery, bo to bardzo ważne. Właściwie już w tej atmosferze wszyscy jesteśmy, ale bardzo pozytywne emocje na pewno nie mogą nam tutaj przesłonić kwestii kluczowych, czyli bezpieczeństwa. W tej sytuacji jak najbardziej będę prosić państwa w kwestii art. 4, żeby już tu strona kościelna była absolutnie spokojna, że tutaj wspólnie będziemy ponosić te trudy technicznych, prawnych, logistycznych kwestii i tego wszystkiego, co zapewnia bezpieczeństwo.

Pani poseł Kozanecka. Czy mamy koordynację prac Kościół – rząd? Jeszcze raz powtórzę: jestem pod pełnym wrażeniem. W tej chwili nastąpiła intensyfikacja spotkań, również w ramach zespołu rządowego. Zawsze odbywa się każde takie spotkanie, kiedy tylko jest sygnał, czy strona kościelna przybywa do Warszawy, czy my jesteśmy w Krakowie w szczególności, czy też właśnie na Jasnej Górze. Naprawdę uważam, że gdybyśmy wszyscy tak współpracowali, jak ta współpraca w tej chwili wygląda, to myślę, że wiele jeszcze większych przedsięwzięć moglibyśmy dla naszego kraju zrobić. I te uwagi organizatora

w tym zakresie jak najbardziej będziemy uwzględniać. Nasza rola tutaj jest absolutnie rolą służebną. I myślę, że to wszystko, co zabezpieczyliśmy, te środki, te zabezpieczenia prawne, powinno wystarczyć, ale wszyscy powinniśmy mieć oczy i uszy, oczy bardzo szeroko otwarte. I naprawdę myślę, że też nasz kraj jest na pewno obserwowany pod tym względem, więc warto dać sygnał, że nic nie jest w stanie nas poróżnić, że sprawa bezpieczeństwa tych właśnie fajnych dzieciaków, które przyjadą z całego świata, jest dla nas priorytetem, że w tej kwestii będziemy bardzo profesjonalni, mniej polityczni, a bardziej profesjonalni.

I jeżeli przepracujemy, o co bardzo proszę, jak najszybciej tę ustawę, z uwzględnieniem tych głosów, które również państwo tutaj dzisiaj podnosiliście, które też dostrzegamy, ale z przyczyn proceduralnych dotyczących wniesienia tej ustawy nie mogliśmy na tym etapie uwzględnić, jeśli przyjmujemy bardzo szybko tę ustawę, to myślę, że już będziemy mogli, i komitet organizacyjny, i strona rządowa, wiedząc, jaki jest plan wizyty, uruchomić, pójść pełną parą. I naprawdę żadna złotówka się nie zmarnuje. Wręcz przeciwnie, tych potrzeb jest bardzo wiele, szczególnie jeśli chodzi o zabezpieczenie medyczne. To będzie służyć nadal ludziom w myśl tej idei, w myśl tego posłania, które zawsze nam służy, abyśmy wzajemnie sobie służyli i pomagali.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Są tutaj też z nami służby. Już to czyniłam, ale był gwar, wiadomo, przed głosowaniami, ale kończąc, jeszcze raz chcę tutaj służbom bardzo serdecznie podziękować za wielką troskę, każdą uwagę, każdy możliwy głos, za naprawdę wielką odpowiedzialność i za to, że czujecie państwo ciężar tej potężnej odpowiedzialności. I miejmy nadzieję, że tę odpowiedzialność udźwigniemy wszyscy razem, że razem spowodujemy, że to wielkie przeżycie duchowe odbędzie się w sposób niezakłócony, że będzie też wielka promocja naszego kraju poprzez przekaz ludzi młodych. Mam nadzieję, że przekaz ludzi młodych przez te nowoczesne nośniki będzie właśnie taki niezakłócony, że nowoczesna ewangelizacja, która popłynie z Polski, będzie możliwa przede wszystkim dzięki naszemu konsensusowi. Mam nadzieję, że przy tej okazji po prostu będziemy mówić jednym głosem, o czym marzę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani minister.

(Poseł Marek Sowa: Przepraszam, mogę słowo sprostowania?)

Pan poseł Sowa w trybie?

(Poseł Marek Sowa: Sprostowania.)

Pan poseł Sowa w trybie sprostowania.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Zgłosiłem się, żeby w pełni jeszcze raz powtórzyć: ustawa jest potrzebna, chcemy nad nią pracować. Chcemy za tą ustawą głosować po to, aby ona nam ułatwiła wykorzystanie tych 4 miesięcy i jak najlepsze przygotowanie. Natomiast pewne wątki, do których się odnosiłem, były spowodowane tym, że pani, prezentując projekt ustawy, nie powiedziała o tym, że w wyniku ogłoszonego planu wizyty Ojca Świętego w ubiegłą sobotę będziecie wprowadzali zmiany. Na samym początku o tym powiedziałem, że albo robimy to tylko dla Świątowych Dni Młodzieży, albo to konsekwentnie uaktualniamy do programu wizyty, który był.

I jeszcze słowo na temat spotkań poprzedniego rządu. Chcę powiedzieć, że był upoważniony pan wojewoda Jerzy Miller. Jestem o tym głęboko przekonany, że sprawozdanie otrzymała również pani premier Beata Szydło na koniec, w momencie jego odejścia ze służby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani minister Beata Kempa.
Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Pośle! Absolutnie nie ma sporu. Z panem wojewodą Millerem spotkałam się na zakończenie. W sposób bardzo odpowiedzialny przekazaliśmy sobie różne informacje, które można było przekazać oficjalnie i nieoficjalnie. Tak że tutaj to potwierdzam. Natomiast być może na początku, podczas prezentowania projektu ustawy myślałam, przytoczyłam definicję Świątowych Dni Młodzieży z art. 1, bo później używamy tej definicji podczas całej ustawy. Powiedziałam, jak ta definicja wygląda, ale jeszcze dopowiedziałam o wizycie, o planie wizyty, który został ogłoszony w sobotę. Myślę, że co do tego w ogóle sporu nie ma między nami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Świątowych Dni Młodzieży – Kraków 2016, zawarty

w druku nr 332, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 16 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, tj. 15 marca 2016 r., wraz z innymi członkami Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przeprowadziliśmy terenową wizytację lasów na terenie Puszczy Białowieskiej. W wyniku szeregu zaniedbań, braku właściwych decyzji, a przede wszystkim szkodliwych decyzji stan lasów w puszczy dziś jest wyjątkowo tragiczny. Rozpoczął się również proces niszczenia całych ekosystemów leśnych. Skala zaniedbań i konsekwencji błędnych decyzji ministrów środowiska w latach 2011–2015 jest ogromna.

W tym okresie w całej puszczy, w tym szczególnie w lasach gospodarczych, wbrew prawu, nie stosowano zasady powszechnej ochrony lasów, ponieważ szkodniki sięgają ogromne spustoszenie, a błędne plany urządzenia lasu zatwierdzone przez byłych ministrów środowiska uniemożliwiają leśnikom prawidłowe wykonywanie nałożonych na nich ustawą zadań. Stosowanie pozostałych obowiązujących zasad, tj. ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasów i powiększania zasobów leśnych, jest całkowicie zaniedbane. Siedliska się niszczą.

Trwałość lasów w puszczy jest szczególnie zagrożona, ponieważ w miejscach usychających drzew nie ma warunków do naturalnego odnawiania się i nie prowadzi się tam również sztucznych nasadzeń zgodnych z typami siedliskowymi lasu.

Powierzchnia bez żadnej pielęgnacji, szczególnie w lasach gospodarczych, nie powinna być większa niż 2%. Ówczesni ministrowie środowiska, wbrew obowiązującym przepisom, ulegali presji szeregu środowisk, w tym również środowisk profesorów, naukowych, które wyciągały błędne wnioski, zawężając swe zainteresowania do bardzo wąskich zagadnień. Ekosystem leśny to nie tylko pojedyncze gatunki, które jednym podobają się bardziej, innym mniej, ale to cały szereg populacji niezliczonej ilości gatunków

Posel Jerzy Gosiewski

roślin i zwierząt, z których część jeszcze nie jest odkryta.

Prawa przyrody nie zależą od człowieka. Człowiek ma prawo podpatrywać przyrodę, być jej częścią integralną i z niej racjonalnie korzystać. Szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, że część, na szczęście niewielka grupa naukowców, analizując wąski zakres swej pracy, przedstawia błędne wnioski, które są przekazywane dalej, również przez media, i w ten sposób społeczeństwo wprowadzane jest w błąd.

Przypuszczam, że każdy z nas chce chronić puszcę, która jest szczególnie naszym dobrem, o którą dbały dziesiątki pokoleń, ale są w naszej historii okresy, w których ten dorobek jest niszczone. Takim złym okresem są ostatnie lata, 2011–2015, w których decyzjami ówczesnych ministrów środowiska zatwierdzano błędne plany urządzenia lasu dla puszczy, odmawiano ochrony puszczy, nie pozwalano na walkę ze szkodnikami lasu, w tym głównie z kornikiem drukarzem. Istnieje również poważne niebezpieczeństwo, że zginie pula genowa populacji świerka występująca tu od wieków na borealnych świerczynach.

Straty materialne, uwzględniając konieczność przedwczesnego wyrębu drzewostanów, znacznie przekraczają 1 mld zł. Bez wyciągnięcia konsekwencji za te szczególnie, wyjątkowo złe decyzje nie można mówić o odpowiedzialności w przyszłości kolejnych decydentów.

Dla człowieka, który ma wiedzę i doświadczenie praktyczne oraz ściśle związany jest z lasem, wczorajszy widok lasu w Puszczy Białowieskiej jest przełajający.

Najważniejszym w tej chwili zadaniem jest szczególnie szybkie przystąpienie do ratowania Puszczy Białowieskiej poprzez usuwanie z lasu wszelkich zasiedlonych świerków, i nie tylko świerków, bo pozostałe gatunki drzew są tu również atakowane przez te i inne szkodniki. Ludność miejscowa powinna być tu szczególnie traktowana, priorytetowo traktowana, bo to jej przodkowie zostawili nam w spadku puszcę, która była i powinna być chlubą nas, Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, Kukiz'15.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro o godz. 15 rozpoczyna się kolejna manifestacja, rozpoczyna się kolejny akt boju wileńskich Polaków, Polaków na Litwie, o swoje prawa, o szkolnictwo.

Mamy niestety jako państwo duży problem z naszym sąsiadem na północnym wschodzie. Ten problem trwa od 25 lat i wyraża się, po pierwsze, w niszczeniu polskiego szkolnictwa na Litwie, po drugie, w ograniczaniu pisowni nazwisk po polsku, likwidowaniu pisowni nazwisk po polsku, po trzecie, w karaniu za podwójne nazewnictwo ulic, placów, miejscowości, nawet tam gdzie Polacy stanowią przytłaczającą większość, po czwarte, wyraża się wreszcie w tym, że zwrot mienia zagrabionego w okresie komunizmu przez państwo litewskie odbywa się na skandalicznych zasadach, które preferują etnicznych Litwinów i dyskryminują Polaków.

Ta sytuacja ma miejsce z jednego zasadniczego powodu – ponieważ źle postawiony jest cel strategiczny państwa polskiego w stosunku do Republiki Litewskiej. Celem strategicznym Republiki Litewskiej jest lituanizacja 250-tysięcznej – różne szacunki o tym mówią – mniejszości polskiej na Litwie. To jest cel, jaki państwo litewskie stawiało sobie w okresie 20-lecia międzywojennego, niestety przeprowadzono tę operację z sukcesem, i to jest cel, który państwo litewskie, Republika Litewska stawia sobie po roku 1991 również jako swój zasadniczy, nadrzędny cel wobec mniejszości polskiej na Litwie. Takie są fakty.

A jaki jest cel strategiczny państwa polskiego i niestety jest to zasada już od 25 lat obowiązująca? Tym celem strategicznym są dobrosąsiedzkie stosunki z Republiką Litewską. A więc jeśli Litwini za swój cel strategiczny stawiają likwidację mniejszości polskiej na Litwie, a my za swój cel strategiczny stawiamy dobre stosunki z Litwą, to co to oznacza? To oznacza, Wysoki Sejmie, że Republika Litewska sukcesywnie dąży do lituanizacji Polaków na Litwie od 25 lat i Polska w żaden zdecydowany sposób na to nie reaguje. To jest nasz największy problem. Kiedy jesteśmy na posiedzeniach Komisji Łączności z Polakami za Granicą, zespołu do spraw Kresów, tam zawsze odbywa się lament. Lamentują działacze kresowi, Polacy z Wileńszczyzny, jest lament, jeśli chodzi o kolejnych ministrów, posłów – wszyscy załamują ręce. Nic nie jesteśmy w stanie zrobić. Dlaczego? Dlatego właśnie, że źle stawiamy sobie cel strategiczny. Celem strategicznym państwa polskiego w stosunku do Republiki Litewskiej musi być ochrona i wsparcie naszej mniejszości na Wileńszczyźnie. Inny sposób stawiania sprawy oznacza zdradę Polaków na Wileńszczyźnie. Oznacza to, że Polska – niestety do tej pory przez 25 lat – wyżej stawia abstrakcyjne – zaraz powiem, dlaczego abstrakcyjne – relacje z państwem litewskim niż dobro Polaków.

Dlaczego są one abstrakcyjne? To oczywiście pokazał chociażby przykład Możejek i ogromnej, gigantycznej inwestycji polskiej. Dlatego, szanowni państwo, że Litwini w żaden sposób tej polskiej wyciągniętej nieustannie ręki nie szanują. Republika Litewska nie tylko zmierza nieustannie kursem lituanizacyjnym w stosunku do naszej mniejszości – od rozpędzenia polskich samorządów na początku lat 90. po

Posel Robert Winnicki

obecne działania zmierzające do likwidacji i ograniczenia naszego szkolnictwa na Wileńszczyźnie – ale takie gesty potężne, bardzo hojne gesty, jak właśnie inwestycja Orlenu, również ma za nic. Dlatego, szanowni państwo, że dla Litwy nie są priorytetem dobre relacje z Polską. Dla Litwy priorytetem jest lituanizacja naszej mniejszości. I wbrew temu, co się sądzi w Polsce, co wiele niestety osób również w tym Sejmie, również w rządzie sądzi, Litwini przez cały okres ostatnich stu kilkudziesięciu lat jako większe zagrożenie widzieli tzw. wewnętrznego Polaka niż, jak sądzą niektórzy w elitach warszawskich czy większość elit warszawskich, zewnętrzne zagrożenie w postaci Rosji. Trzeba mieć tego głęboką świadomość. I trzeba wyciągać z tego konsekwencje. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, rząd Rzeczypospolitej Polskiej powinien stawiać sprawy Polaków na Litwie wobec Republiki Litewskiej w sposób ultimatywny.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zarządzam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 18
do godz. 19 min 25)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy oświadczenia poselskie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobra i zła wiadomość dla opozycji. Dobra wiadomość dla opozycji: Pan Bóg nie wysłuchał Jarosława Kaczyńskiego. Zła wiadomość dla opozycji: Pan Bóg nie wysłuchał Jarosława Kaczyńskiego, gdy składał z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzenia politykom opozycji, by ci zmańdzeli. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Barbarę Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z wypowiedziami i próbami połączenia – de facto likwidacji – Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, odnosząc się do wypowiedzi Henryka Mercika, członka

Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, konserwatora zabytków, w „Gazecie Wyborczej”, Radiu Katowice oraz w „Gazecie Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej”, pragnę się ustosunkować do upublicznianych wypowiedzi. Są one nieprawdziwe. Wypada mi tylko ubolewać nad ignorancją urzędnika, polityka, który powinien dysponować pełną merytoryczną wiedzą na temat powierzonego mu mienia w postaci Muzeum Górnośląskiego. Wypowiedzi członka Zarządu Województwa Śląskiego wpisują się jednak w panującą modę na manipulację, dezinformację czytelnika, słuchacza mediów. Kolejne pomysły członka zarządu – wykorzystanie Muzeum Górnośląskiego jako odpowiednika Centrum Nauki Kopernik albo w celu utworzenia wystawy stałej poświęconej wypędzonym – wprowadzają chaos, zamieszanie, są szumem medialnym stworzonym po to, by zasłonić trudne problemy Śląska, z którymi obecne władze nie potrafią się uporać.

Władze samorządowe nie wiedzą i nie chcą wiedzieć nic o zasobach muzeum w Bytomiu, a co gorsza, traktują powierzony majątek niczym własny folwark, miotają się, nie mając pomysłu na muzeum, szarżując, poddając publicznej ocenie swoje szalone sny. Wymysławiając rzeczy niestworzone, władze zapomniały, że Muzeum w Bytomiu ma się dobrze i powinno działać tak jak do tej pory, a potrzebuje do tego dwóch rzeczy: świętego spokoju podczas pracy badawczej oraz pracy wystawienniczej i pieniędzy, których urząd marszałkowski skąpi, dotując jednorazowe wydarzenia bądź finansując buble wyprodukowane przez siebie i wymagające ciągłych dotacji, typu Stadion Śląski – najdroższy na świecie – czy równie drogie Koleje Śląskie.

Regionu śląskiego nie stać na niszczenie zasobów muzealnych, trwonienie dorobku naukowego pokoleń i uszczuplanie jednostek muzealnych, których w regionie, w porównaniu do krajów rozwiniętych, jest bardzo mało. Nie ma na to zgody. Próby niszczenia zastanego majątku w postaci placówek o znaczeniu historycznym i kulturalnym poprzez brak dotacji albo symboliczne dotacje, likwidacje etatów pracowników merytorycznych wskazują na sabotaż, na celowe i świadome niszczenie Śląska i jego dorobku. Rzekoma troska o Śląsk jest fasadą, za którą kryje się chęć ogołocenia nas z dóbr materialnych o charakterze ponadregionalnym, wykorzenienia Ślązaków ze związków z ojczyzną. Pozbawienie dóbr kulturalnych mentalnie i materialnie oznacza celową politykę wepchnięcia Ślązaków w rolę nieświadomych niczego niewolników mających zakodowaną pracę na rzecz korporacji zachodnich. Muzea i galerie, w ogóle kultura jest trudną przeszkodą w zrealizowaniu ideału obecnych władz regionu, jakim jest stworzenie współczesnego, bezmyślnego i pracowitego Ślązaka – niewolnika. Powyższe działania trudno uznać za działania nieświadome, które są firmowane przez wykształconych ludzi, m.in. przez historyka sztuki. Trudno o bardziej jaskrawy przykład – historyk sztuki niszczący od lat jedno z najzasobniejszych muzeów na południu kraju, pędzący ku zagładzie. Za

Posel Barbara Dziuk

zaciętością w niszczeniu muzeum w Bytomiu musi stać inna argumentacja niż podana publicznie. Zapewne czas pokaże, czym kierowali się pomysłodawcy celowego niszczenia dorobku kulturalnego Śląska, na pewno nie dbałością o jego dobro, a już między bajki należy włożyć fatalną sytuację ekonomiczną. Wystarczy spojrzeć na budżet zaplanowany dla kultury w województwie śląskim w 2016 r. Wnioski są jednoznaczne i nasuwają się same.

Szanowni Państwo! Wyrażam wielkie uznanie dla ministra kultury, który dba o placówki, który doprowadza do tego, aby nie zostało zniszczone to, co nasi przodkowie zbudowali. Mam nadzieję, że ten atak na nasze dobra w końcu się zakończy i tą placówką, którą jest Muzeum Górnośląskie, będzie zarządzała osoba, która zarówno ma wykształcenie, jak i jest merytorycznie przygotowana. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku przypada 35. rocznica wydarzeń bydgoskich. 19 marca 1981 r. w budynku Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy miały miejsce wydarzenia, które wstrząsnęły opinią społeczną w naszym kraju i zaniepokoiły wiele krajów świata możliwością interwencji sowieckiej w Polsce. Dramaturgia związana z pobiciem działaczy związkowych przysłoniła, w opinii publicznej, głębsze tło i przyczyny ówczesnych zdarzeń. Ich początek związany jest z podjęciem skoordynowanych akcji protestacyjnych przez rolników domagających się rejestracji ich własnego związku zawodowego, polegających na przybyciu pod urzędy ciągnikami i samochodami. Potrzebowali oni wsparcia NSZZ „Solidarność”, gdyż mieli ograniczone pole wyboru form protestu. Z dotkliwej i skutecznej formy protestu polegającej na wstrzymaniu dostaw produktów rolnych nie mogli i nie chcieli skorzystać, gdyż obróciłoby się to przeciwko nim. Ponieśliby straty finansowe i wzbudził niechęć i niezadowolenie mieszkańców miast. Władze skwapliwie wykorzystałyby okazję do obarczenia ich winą za niedostateczne zaopatrzenie sklepów w żywność i skłócania wsi z miastem, niszczenia w zarodku rodzącej się między nimi solidarności. Blokowanie dróg i urzędów ciągnikami rolniczymi nie wchodziło w grę ze względu na wysokie mandaty karne stosowane przez milicję.

NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” powołał wojewódzki komitet strajkowy z przewodniczącym Piotrem Bartoszcze, zamordowanym w lutym 1984 r. przez tzw. nieznanych sprawców. Bloko-

wanie tworzenia nowych organizacji gospodarczych i zawodowych skłoniło rolników do ogłoszenia strajku okupacyjnego w siedzibie wojewódzkiego komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i utworzenia Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Wybór miejsca był bardzo wymowny, a dla władz bardzo irytujący. Ujawniał całkowitą służalczość tej rzekomej reprezentacji politycznej polskiej wsi, chowającej głowę w piasek, będącej przybudówką PZPR. Stało się to zaledwie 3 dni przed zapowiedzianą sesją wojewódzkiej rady narodowej, na której delegacja MKZ NSZZ „Solidarność” miała zgodę na przedstawienie swojego stanowiska w sprawie utworzenia związków zawodowych rolników oraz problemów rolnictwa i wyżywienia.

19 marca zamierzano zrealizować stanowczo i do końca dwa cele. Po pierwsze, przerywając znienacka sesję WRN i nie dopuszczając do wystąpienia delegacji związku, chciano pokazać, że „Solidarność” nie będzie miała nic do powiedzenia w sprawach publicznych zastrzeżonych dla władz komunistycznych, które nie mają zamiaru dzielić się władzą w najmniejszym stopniu. Po drugie, w nocy zaplanowano spacyfikować strajkujących w okupowanym budynku ZSL rolników. Miał to być koniec mrzonek o politycznych zmianach na polskiej wsi.

Celów tych nie udało się władzom PRL osiągnąć ze względu na zdecydowanie, odwagę i determinację działaczy obu związków, udzielanie sobie wzajemnego wsparcia oraz szerokie i zdecydowane poparcie większości polskiego społeczeństwa. Zachowano przy tym samodyscyplinę i poczucie odpowiedzialności. W efekcie tego władze musiały ustąpić i zarejestrować NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Przypominając tamte ważne historyczne wydarzenia, warto sobie uświadomić, jak wielką wartością dla społeczeństwa była wtedy ogólnonarodowa solidarność oraz jak wielkie znaczenie przypisywano niezależnym i samorządnym związkom zawodowym. Warto też szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego dzisiaj mamy tak odmienną sytuację i co należy robić, by zwiększyć ogólnonarodową solidarność, by interesy ogółu społeczeństwa i godność ludzi pracy były lepiej i skuteczniej chronione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku w Tarnowie świętowana jest 686. rocznica alokacji tego miasta. Jestem zaszczycona, że sprawując mandat

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mogę wraz z państwem spojrzeć na piękną historię tego miasta.

Pierwsza pisemna wzmianka o Tarnowie pochodzi z 1105 r. Został on wymieniony jako wieś należąca do Opactwa Benedyktynów w Tyńcu. 7 marca 1330 r. kancelaria królewska króla Władysława Łokietka wystawiła wojewodzie krakowskiemu dokument, na mocy którego mógł on lokować miasto Tarnów. Miasto położono na wzgórzu. Położenie Tarnowa stało się jego atutem, gdyż właśnie tutaj krzyżowały się szlaki handlowe ze wschodu na zachód, z północy na południe.

Pod koniec XV w. Tarnów nawiedziły pożary, które strawiły znaczną część zabudowy miasta. Ówczesny właściciel miasta Jan Amor Tarnowski odbudował je, przy okazji rozbudowując kościół kolegiacki. To właśnie za czasów Jana Tarnowskiego miasto przeżywało rozkwit, był on znakomitym gospodarzem i organizatorem.

Od 1567 r. do 1787 r., czyli w ciągu 220 lat, liczne pożary, zarazy, następnie wojny, a przede wszystkim chciwość właścicieli rujnowały dobrobyt miasta. Ponownie miasto zaczęło się rozwijać dopiero od końca XVIII w. W 1782 r. Tarnów stał się siedzibą cyrkułu, w latach 1783–1786 – stolicą diecezji, a w 1787 r. – siedzibą sądu.

Rok 1856 był jednym z przełomowych w dziejach miasta. W tym roku zakończyła się budowa linii kolejowej biegnącej przez Tarnów. To wydarzenie spowodowało bardzo gwałtowny rozwój miasta. Tarnów stał się miastem przemysłowym. Nastąpił duży wzrost liczby mieszkańców.

Gdy wybuchła I wojna światowa, z Tarnowa wyruszyły na pola walki Polskie Drużyny Strzeleckie, „Strzelec” i „Sokół”. W końcu października 1918 r. Tarnów jako pierwsze miasto w Polsce odzyskał wolność. Na początku 1927 r. rozpoczęta została budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych we wsi Świerczków k. Tarnowa, od 1929 r. noszącej nazwę Mościce, włączonej do Tarnowa. Ta jedna z największych inwestycji przemysłowych Polski międzywojennej przyczyniła się znacznie do rozwoju miasta, które stawało się miastem przemysłowym.

28 sierpnia 1939 r. na dworcu kolejowym w Tarnowie wybuchła bomba zegarowa pozostawiona przez niemieckiego dywersanta, w wyniku czego zginęło 20 osób. Wydarzenie to poprzedziło wybuch II wojny światowej. 14 czerwca 1940 r. z Tarnowa wyruszył pierwszy transport więźniów do utworzonego przez Niemców obozu zagłady w Auschwitz. Tarnowscy więźniowie, w liczbie 728, stali się pierwszymi ofiarami tego obozu zagłady. W początkach września 1943 r. nastąpiła zagłada tarnowskiego getta. W czasie II wojny światowej Tarnów był znaczącym w Polsce południowej ośrodkiem konspiracyjnym i partyzanckim. Wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji nastąpiło 18 stycznia 1945 r.

Dziś Tarnów jest ważnym ośrodkiem kulturalnym, gospodarczym i komunikacyjnym województwa małopolskiego. 686. rocznica alokacji Tarnowa to nie tylko święto miasta, ale przede wszystkim święto wszystkich jego mieszkańców, bo to oni właśnie tworzą historię, wielokulturowość i bogactwo miasta. To właśnie w Tarnowie narodzili się wielcy tego świata, m.in. gen. Józef Bem, ks. prof. Michał Heller i Jan Szczepanik.

Z okazji urodzin pragnę przekazać władzom samorządowym Tarnowa oraz wszystkim jego mieszkańcom życzenia kolejnych pomyślnych lat rozwoju. Oby każda podejmowana decyzja jak najlepiej służyła miastu. Życzę państwu tylko wyjątkowych dni, a jubileusz niech będzie inspiracją do kolejnych wyjątkowych wyzwań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 17 marca br. obchodzić będziemy 98. rocznicę urodzin Józefa Franczaka, ps. Lalek, sierżanta Wojska Polskiego, uczestnika wojny obronnej Polski w 1939 r., później związanego ze strukturami ZWZ-AK, ostatniego żołnierza polskiego podziemia antykomunistycznego i niepodległościowego, który nie miał szansy na podjęcie normalnego życia. Kiedy kończyła się wojna, miał 27 lat. Przez następne 18 lat ukrywał się w kraju, o którego wolność walczył.

Józef Franczak urodził się w 1918 r. Pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej. Miał pięcioro rodzeństwa. Jako siedemnastolatek wstąpił do Wojska Polskiego. Kiedy ukończył szkołę podoficerską w Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu, przydzielono go do plutonu żandarmerii w Równem. Po wybuchu II wojny światowej i agresji ZSRR na Polskę został aresztowany przez Sowietów. Udało mu się uciec z niewoli. Już w 1940 r. wstąpił do ZWZ, później natomiast działał w Armii Krajowej.

W 1944 r. Józef Franczak został przymusowo wcielony w stopniu oficerskim do 2. Armii Wojska Polskiego. Kiedy rok później stał się świadkiem wydawania i wykonywania wyroków śmierci na akowcach, zdecydował się na dezercję i tym samym musiał zacząć ukrywać się przed władzą. Na początku przez kilka miesięcy przebywał m.in. w Łodzi i Sopocie, wkrótce jednak wrócił w rodzinne strony. „Lalek” brał udział w wielu zamachach na tzw. utrwalaczy władzy ludowej – milicjantów i żołnierzy formacji bezpieczeństwa. Kilka razy był ranny, a raz, w 1946 r., aresztowany. W 1947 r. Franczak stanął na czele kilkuosobowego patrolu w oddziale Wolność i Niezawisłość dowodzonym przez kapitana Zdzisława Broń-

Posel Waldemar Andzel

skiego „Uskoka”. W następnym roku patrol „Lalka” wpadł w zasadzkę Urzędu Bezpieczeństwa. Z życiem uszedł jedynie Franczak.

10 lutego 1953 r. razem z „Wiktorem” i Zbigniewem Pielachem „Felkiem” przeprowadzili akcję ekspropriacyjną kasy Gminnej Spółdzielni w Piaskach, aby zdobyć fundusze na przetrwanie zimy. Akcja nie udała się. Kasjer zdążył wezwać na pomoc milicję. W starciu z milicjantami zginął Stanisław Kuchciwicz, ostatni dowódca Franczaka. Jego los podzielił wcześniej Hieronim „Zapora” Dekutowski, Zdzisław Uskok Broński i wielu innych. „Lalek” przez następne 10 lat ukrywał się. Nie ujawnił się w czasie amnestii w kwietniu 1956 r. Został skazany na banicję i wyjęty spod prawa przez ówczesne władze. Był jedną z najbardziej poszukiwanych w kraju osób.

21 października 1963 r. grupa operacyjna złożona z oficerów SB i 35 zomowców okrążyła zabudowania Wacława Becia, gdzie przebywał Franczak. Wywiązała się strzelanina. „Lalek” próbował uciekać. Niestety został wtedy śmiertelnie ranny. Tego samego dnia w nocy ciało „Lalka” przewieziono do Akademii Medycznej w Lublinie. Bezimiennego pochówku, podobnie jak w przypadku jego współtowarzyszy broni, służby dokonały potajemnie na cmentarzu przy ul. Unickiej. Cztery dni później rodzina wykopała jego nagie, pozbawione głowy ciało i dokonała godnego złożenia zwłok do grobu. Od 2007 r. IPN prowadził śledztwo, które doprowadziło do jej odnalezienia na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Trzeci pogrzeb „Lalka” odbył się w asyście Dowództwa Garnizonu Warszawa.

W 2008 r. w uznaniu zasług Franczaka w walce o niepodległą Polskę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W krakowskim parku Jordana wśród panteonu zasłużonych Polaków 8 lat później odsłonięto popiersie Józefa Franczaka, ps. Lalek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zabrać głos w sprawie 105. rocznicy urodzin Stefana Kisielewskiego, jaka miała miejsce 7 marca.

Stefan Kisielewski jest dla posłów wolnościowych postacią bardzo ważną. Jest jednym z ojców założycieli ruchu wolnościowego, nowożytnego ruchu wol-

nościowego, konserwatywno-liberalnego w Polsce. Jest znanym, był znanym, bo już nie żyje, kompozytorem, publicystą, pisarzem, człowiekiem kultury, sztuki, ale także człowiekiem o wyrazistych poglądach filozoficznych, ekonomicznych, człowiekiem renesansu, jakich obecnie już się nie spotyka. Stefan Kisielewski był również założycielem szerokiego nurtu konserwatywno-liberalnego. Jest wymieniany jednym tchem z panem Mirosławem Dzielskim właśnie jako ten ojciec założyciel ruchu, z którego wywodzą się m.in. nasi posłowie wolnościowi.

Ta rocznica jest dla nas bardzo ważna, ponieważ do tej pory poglądy i to, co zostawił po sobie Stefan Kisielewski, są naszą wskazówką, naszym drogowskazem, naszym credo, dzięki którym istniejemy w polityce. Bez Stefana Kisielewskiego ten ruch wolnościowy, ruch konserwatywno-liberalny na pewno nie przybrałby takiej formy, jaką przybiera obecnie.

Na uwagę zasługuje również Nagroda Kisielewskiego, która jest taką pozostałością, najbardziej znaną pozostałością po Stefanie Kisielewskim. Nagroda przyznawana jest wybitnym postaciom co roku. Jej kapituła oczywiście zmieniała się. Już teraz jest... Nie ma już w niej tyle konserwatyzmu liberalnego, ile było na początku, niemniej jednak należy o niej wspomnieć, bo to też jest spuścizna Stefana Kisielewskiego.

Większość posłów wolnościowych, zresztą nie tylko wolnościowych, wielu posłów prawicy wywodzi się z szeroko pojętego nurtu konserwatywno-liberalnego, konserwatywnego w sprawach obyczajowych, liberalnego w kwestiach gospodarczych, ekonomicznych. Poglądy Stefana Kisielewskiego na te sprawy były znane i niekwestionowane nawet w czasach głębokiego komunizmu. Powiedzenia Stefana Kisielewskiego weszły na trwałe do języka, do kanonu języka polskiego. Słynne powiedzenie o tym, że herbata nie staje się słodsza od mieszania – właśnie m.in. to powiedzenie padło z ust Stefana Kisielewskiego.

Tym oświadczeniem chciałem złożyć hołd i wyrazić pamięci o tym wybitnym Polaku i wskazać państwu, że w naszym nurcie wolnościowym też istnieją wybitne, szanowane postaci, o których powinniśmy pamiętać i które powinniśmy darzyć głębokim szacunkiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Moje oświadczenie też będzie dotyczyć wybitnej postaci – postaci, która 6 marca br. obchodziła 90-lecie urodzin. Jest to pan Andrzej Wajda.

Posel Józef Lassota

Pan Andrzej Wajda swoje 90-lecie obchodził w Krakowie. Był piękny koncert muzyki filmowej z jego filmów, później spotkanie. Tym, którzy może nie pamiętają – aczkolwiek jest powszechnie znany – przypomnę za Wikipedią, wolną encyklopedią, kim jest Andrzej Wajda.

Andrzej Witold Wajda, urodzony 6 marca 1926 r. w Suwałkach – polski reżyser filmowy i teatralny, w latach 1989–1991 senator I kadencji, kawaler Orderu Orła Białego.

Popularność przyniosły mu filmy inicjujące tzw. polską szkołę filmową: „Kanał” oraz „Popiół i diament”, w których dokonywał rozrachunku z czasami II wojny światowej. Dokonał ekranizacji wielu dzieł literackich, jak „Popioły”, „Brzezina”, „Wesele”, „Ziemia obiecana”, „Panny z Wilka” i „Pan Tadeusz”. Współtworzył kino moralnego niepokoju, w którego ramach powstały osadzone w tematyce społecznej, demaskujące patologie systemu komunistycznego w Polsce obrazy: „Człowiek z marmuru” i jego kontynuacja „Człowiek z żelaza”, nagrodzona Złotą Palmą w Cannes. Do współczesnej twórczości Andrzeja Wajdy należą: martyrologiczny film „Katyń” oraz eksperymentalny „Tatarak”. Reżyser zainicjował również powstanie istniejącego w latach 1972–1983 Zespołu Filmowego X, Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej utworzonej w 2001 r. oraz autorskiego studia filmowego. Jego działalność teatralna obejmowała wystawianie sztuk w teatrach gdańskich, war-

szawskich, krakowskich, jak „Z biegiem lat, z biegiem dni”, a także za granicą.

Twórczość Andrzeja Wajdy nawiązuje do polskiego symbolizmu i romantyzmu, jest próbą rozrachunku z mitami polskiej świadomości narodowej. Za zasługi dla rozwoju kinematografii Wajda był wielokrotnie nagradzany, m.in. w 2000 r. otrzymał nagrodę Akademii Filmowej, czyli Oscara, za całokształt twórczości.

Tyle z Wikipedii.

Dlaczego pozwoliłem sobie to odczytać? Otóż na tej uroczystości, która miała miejsce w Krakowie, nie było żadnego sygnału, żadnego śladu, aby władze państwowe, aby minister kultury czy pani premier, nie mówiąc o panu prezydencie, złożyli gratulacje, życzenia. Miałbym prośbę do pana marszałka, aby przekazał panu ministrowi kultury, wicepremierowi informację, że Andrzej Wajda obchodził 90-lecie, aby jeśli pan minister tego jeszcze nie uczynił, jednak zachował się tak, jak powinien zachować się minister kultury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 17 marca 2016 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 53)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Jacek Kurzepa

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W dniu dzisiejszym i od dłuższego czasu opozycja parlamentarna, a głównie PO, PSL i Nowoczesna, próbuje wprowadzić chaos, dezorganizację, destabilizację w działaniu MSWiA poprzez notoryczne podnoszenie rzekomo zasadnych wniosków o odwołanie ministra tego resortu.

Wniosek w konsekwencji prowadzi do dezorganizacji pracy służb w niebywale istotnym okresie przygotowawczym do kilku wielkich wydarzeń politycznych, społecznych i religijnych, które mają w najbliższym czasie odbyć się w Polsce (szczyt NATO, kongres gnieźnieński, ŚDM). Na ostatnich posiedzeniach Komisji ASW panowie ministrowie przedstawili plany działania resortu na najbliższy czas, w ich trakcie poznaliśmy zarówno plany krótkoterminowe, jak i długofalowe, w różnych zakresach i obszarach funkcjonowania resortu.

Wniosek został oparty na wielu spekulacjach i błędnych założeniach, chociażby domysłach, że insp. Maj miał możliwość (wobec czego pewnie to uczynił) „mataczyć w swojej sprawie”, i przypuszczeniach, że służby mundurowe Policji w sytuacji braku komendanta nie działają wystarczająco sprawnie, co wskazywałoby na fakt, że pozostali policjanci to ignoranci i ludzie niewiedzący, co robić na służbie. Wniosek ma charakter wybitnie patchworkowy, gdyż autorzy skle-

jali rozmaite wątki, mieszając je wyraźnie, wprowadzając mało elementów merytorycznych, natomiast koloryt narracji jest udanie udramatyzowany.

Wśród zarzutów znajdują się także takie, które są szczególnie zaskakujące. Mówię o sytuacji, w której pan minister Błaszczak pozostaje w drożnej współpracy i porozumieniu z ministrem Kamińskim. Alternatywą dla tego zarzutu jest niedopowiedziana sugestia, że lepiej byłoby, gdyby ze sobą nie współpracowali – wtedy pewnie pojawiłby się zarzut odwrotny, że właśnie nie współpracują. Pan minister podejmuje decyzje w oparciu o zestaw danych, które pozwalają osiągnąć ich najlepszą jakość. W sytuacji zmieniających się kontekstów i nowych faktów istnienie naturalna potrzeba korekty decyzji – co się dokonało.

Wreszcie ostatnia sekwencja, mająca charakter poszerzający perspektywę. Pozostaniemy totalną opozycją – głosi lider PO i praktyczny tego wymiar mam tutaj. Wielu rozmówców wykorzystuje argument ŚDM-u. Kłopot ministra polega na tym, że on nie może spekulować i zaspokajać opinii publicznej frazesami o trosce o bezpieczeństwo. On musi działać, robi więc to.

Pytanie jest oczywiste: Czy mamy mieć do czynienia z ministrami samosterownymi, potrafiącymi podejmować decyzje, czy lepiej, by byli oni asekurujący, trwożliwi, po prostu przeczekujący problem, a nie rozwiązujący go? Odpowiedź jest jasna. Zjednoczona Prawica dała jej dowód, broniąc swojego ministra.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

